DZIŚ W NUMERZE:

Str. 3.
DOŚWIADCZENIA HISTORII SĄ NASZYM DROGOWSKAZEM.
ZBURZENIE BASTYLII.

Str. 4.
WUJ SAM USZCZĘŚLIWIA ANGLIĘ.
KOMEDIA ROMANTYCZNEGO REALIZMU.

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — ŚRODA, 14 LIPCA 1948 R. — Nr 192 (1295)

Dziś 8 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-80

PEPEROWCY ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA
witają uchwały lipcowego plenum KC PPR

Dnia 13 lipca br. w Domu Kultury w Katowicach odbyła się narada aktywu PPR województwa śląsko-dąbrowskiego poświęcona omówieniu wyników lipcowego plenum KC PPR.

Na naradę przybyli delegaci reprezentujący powiatowe i miejskie organizacje PPR, by omówić dorobek ideologiczny plenum i przenieść do wszystkich ogniw Partii jego wskazania.

Referat o wynikach plenum KC wygłosił pierwszy sekretarz KW PPR tow. Zenon Nowak, po czym członek KC PPR tow. Aleksander Zawadzki przedstawił zebranym sytuację w Komunistycznej Partii Jugosławii w świetle rezolucji Biura Informacyjnego.

Przyjęcie z jakim spotkały się referaty towarzyszów Nowaka i Zawadzkiego oraz przebieg dyskusji wykazały, że aktyw partyjny śląsko - dąbrowskiej organizacji PPR docenia w pełni historyczne znaczenie plenum lipcowego i zdaje sobie sprawę z roli, jaką w życiu naszej Partii, a także w losach dalszej walki o socjalizm w Polsce odgrywają jego uchwały.

Aktyw w całej rozciągłości podzielił ocenę nacjonalistycznych błędów kierownictwa KPJ.

Zebrani z entuzjazmem przyjęli ocenę historycznej roli Związku Radzieckiego, jako ostoi wolności i suwerenności krajów demokracji ludowej.

Szereg mówców przytoczył w dyskusji przykłady trwającej walki klasowej we wszystkich dziedzinach życia, wskazując na działalność obcych klasowo elementów w przemyśle, na niebezpieczeństwo ze strony bogacącej się części wsi, na konieczność walki z reakcją, a także na konieczność walki z dygnitarstwem i szkodniczą działalnością obcych klasowo elementów oraz ludzi o kapitalistycznej psychice i moralności, mających często legitymacje partyjne w kieszeni.

Zamykając dyskusję pierwszy sekretarz KW PPR tow. Nowak stwierdził, że delegaci wykazali całkowite zrozumienie sytuacji w KPJ. Mówca wskazał na zadania wszystkich członków partii w walce z niezdrowymi tendencjami, kacykostwem, dygnitarstwem itd. Każdy członek partii powinien się czuć odpowiedzialny za zwalczanie tego rodzaju objawów.

Tow. Nowak podkreślił szczególną potrzebę wzmożonej pracy ideologicznej i samokształcenia członków partii, które jest tym bardziej niezbędne w obliczu zadań, jakie postawiło ostatnie plenum.

Jednocześnie mówca wskazał na niebezpieczeństwo sekciarskiej recydywy w związku z uchwałami plenum KC PPR, stwierdzając, że żadne tego rodzaju wybryki nie będą tolerowane.

Najlepszą odpowiedzią na uchwały Komitetu Centralnego — zakończył tow. Nowak — będzie zmobilizowanie wokół tych zagadnień całej naszej organizacji partyjnej, zaostrzenie jej czujności wobec walki klasowej, która rozgrywa się wszędzie.

W okresie przed połączeniem nasza Partia musi ostatecznie uporządkować swe szeregi, oczyścić je od obcych elementów, które się jeszcze tu i ówdzie w niej znajdują.

Narada przyjęła jednogłośnie rezolucję, w której całkowicie aprobuje uchwały plenum KC PPR.

Naszym zdaniem:

Kryzys jugosłowiański ma pewną cechę, na którą zwracamy zbyt mało uwagi. Mamy na myśli to, że odsłania on nie tylko zgubne skutki, jakie pociąga za sobą dla partii ludu pracującego odstępstwo od marksizmu-leninizmu. Kryzys jugosłowiański ukazuje nam też w sposób jaskrawy cynizm międzynarodowego imperializmu.

Czasami dzieje się to w tak błyskawicznym skrócie, że jako tako uważny czytelnik depesz może sobie na podstawie dwóch, trzech zdań wyrobić przekonanie o wartości moralnej tych, którzy — zwłaszcza za oceanem — lubują się w szumnych frazesach demokratycznych.

Dwaj najreakcyjniejsi publicyści amerykańscy, bracia Allsop, których komentarze drukowane są w wielu gazetach w Stanach Zjednoczonych, poświęcili ostatnio wiele miejsca Jugosławii. Bracia Allsop piszą bez ogródek: „powinniśmy zamknąć oczy na to, że Jugosławia nie jest demokracją w tak ścisłym sensie, jak my to rozumiemy", po czym proponują udzielenie Jugosławii pomocy materialnej...

Bardzo zbliżone jest oświadczenie znanego republikańskiego polityka amerykańskiego, Stassena, który stwierdził, że Ameryka winna dołożyć starań, aby dopomóc finansowo „dalszej demokratyzacji" Jugosławii.

Mowa o tej samej Jugosławii, która dopiero co była najbardziej znienawidzonym przez reakcję amerykańską „krajem za żelazną kurtyną"! Teraz mowa już o „dalszej demokratyzacji"...

Sens jest jasny — chodzi o to, aby kierownictwo jugosłowiańskie dalej kroczyło po drodze łamania solidarności sił antyimperialistycznych. Wtedy reakcjoniści będą darzyć Jugosławię sympatią. Wtedy uznają ją za kraj demokratyczny.

Czy można sobie wyobrazić bardziej cyniczną obłudę? (wik.)

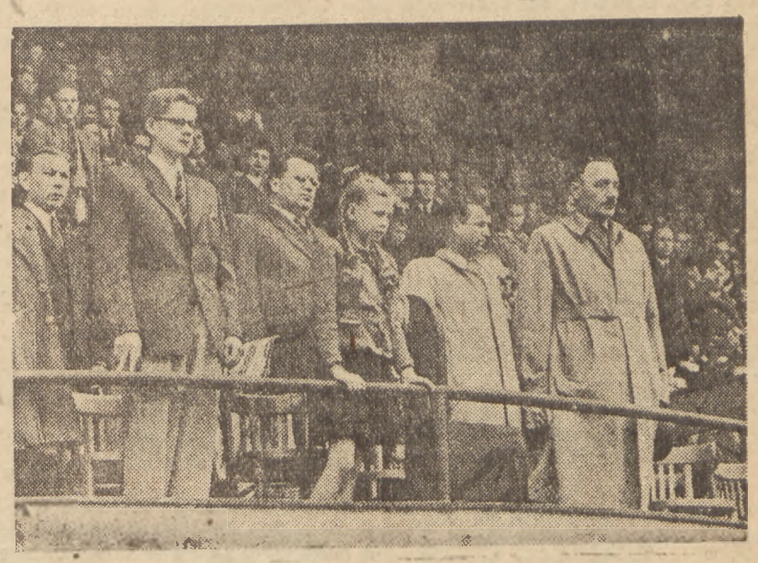

Prezydent R. P. Bolesław Bierut z zainteresowaniem przyglądał się niedzielnym popisom gimnastyków radzieckich na Stadionie W. P. w Warszawie. Przy dźwiękach hymnu polskiego wszedł Prezydent na Stadion, a następnie po odegraniu hymnu radzieckiego, rozpoczął się wspaniały występ sportowców radzieckich.

Plan Marshalla rujnuje
gospodarkę W. Brytanii
Anglicy pragną nawiązania stosunków handlowych z ZSRR

LONDYN, 13.7 (PAP) — W czasie obrad Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej w Paryżu St. Zjednoczone zażądały od Wielkiej Brytanii, aby wszystkie kolonie brytyjskie które zechcą korzystać z pomocy w ramach planu Marshalla „podlegały bezpośredniej kontroli tej organizacji. Propozycje amerykańskie zmierzają do tego, aby przydział funduszów i materiałów, pochodzących z planu Marshalla, uzależniony był całkowicie i bezpośrednio od decyzji podejmowanych przez Organizację Europejskiej Współpracy Gospodarczej.

Mimo ostrych sprzeciwów Wielkiej Brytanii, St. Zjednoczone przeforsowały swoją tezę. Ponieważ St. Zjednoczone posiadają decydujący głos w Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej, jasne jest, co podkreślają jednogłośnie wszyscy komentatorzy, że decyzja powyższa równoznaczna jest z dalszym osłabieniem władzy Wielkiej Brytanii nad jej koloniami i dalszym uzależnieniem ich od USA.

Poważne rozbieżności zarysowują się między Wielką Brytanią i USA również w sprawie handlu między państwami zachodnio - europejskimi.

Wielka Brytania wypowiada się za jak najwydatniejszym ożywieniem wymiany towarowej między poszczególnymi państwami Europy Zachodniej z tym, że wszelkie transakcje miałyby być płatne w dolarach, uzyskanych z planu Marshalla.

Propozycji brytyjskiej zdecydowanie przeciwstawia się Ameryka, twierdząc, że transakcje handlowe, dokonywane przez kraje marshallowskie, powinny być płatne w walucie poszczególnych państw. Wszelkie przelewy dolarowe musiałyby mieć sankcje Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej.

Stanowisko Ameryki oznacza dalsze ograniczenie suwerenności państw marshallowskich.

LONDYN, 13.7 (PAP) — Brytyjski minister handlu zagranicznego Wilson złożył oświadczenie, w którym wyraził niezadowolenie ze sposobu realizowania planu Marshalla. Zakomunikował on, że rząd francuski przerwał zakupy rozmaitych towarów na rynku brytyjskim i nabywa obecnie takie same artykuły na rynku amerykańskim za dolary marshallowskie.

„Nie wyobrażaliśmy sobie — powiedział Wilson — gdy zebraliśmy się rok temu, na konferencji paryskiej dla omówienia planu Marshalla, że wydarzenia potoczą się w tym kierunku". W końcu minister Wilson oświadczył, że „również kraje niedolarowe muszą mieć zdolną do życia gospodarkę".

Również prasa brytyjska krytykuje ostatnio metodę realizowania planu Marshalla. Niektórzy komentatorzy określają te metody jako absurdalne z punktu widzenia gospodarczego. Okazuje się bowiem, że stosowanie planu Marshalla hamuje rozwój eksportu brytyjskiego.

AMBASADOR ZSRR U MIN. WILSONA

LONDYN, 13. 7 (PAP) — Ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii Jerzy Zarubin odbył we wtorek po południu konferencję z ministrem handlu zagranicznego Haroldem Wilsonem. Według informacji agencji Reutera przedmiotem konferencji była sprawa ustalenia daty, miejsca i zasięgu przyszłych rokowań handlowych między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.

Demokraci USA nie wierzą w zwycięstwo wyborcze
Szanse Trumana na Konwencji

NOWY JORK, 13. 7. (PAP). W FILADELFII ROZPOCZĘŁY SIĘ OBRADY KONWENCJI DEMOKRATYCZNEJ PARTII, PODCZAS KTÓRYCH WYBRANI BĘDĄ KANDYDACI NA STANOWISKA PREZYDENTA I WICEPREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH, Z RAMIENIA TEJ PARTII. NA KONWENCJĘ PRZYBYŁO OKOŁO 1.500 DELEGATÓW.

W poniedziałek sędzia Sądu Najwyższego William Douglas odmówił kandydowania na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii demokratycznej mimo osobistej prośby prez. Trumana.

ZWYCIĘSTWO TRUMANA — KLĘSKĄ PARTII

Ostateczna odmowa Eisenhowera, rozbicie antytrumanowskich koalicji zarówno skrzydła liberalnego jak reakcyjnego partii demokratycznej, stwarza pewność zwycięstwa Trumana na konwencji, ale zarazem pogłębia nastrój rezygnacji wśród delegatów, gdyż nikt się nie łudzi co do wyników wyborów w listopadzie, które według opinii panującej w Filadelfii, przyniosą klęskę partii demokratycznej.

Toteż konwencję demokratyczną cechuje obojętność zarówno delegatów, jak i prasy oraz publiczności. Wiadomo, że sprawnie działająca maszyna wyborcza Trumana, przyniesie mu łatwe zwycięstwo na konwencji i obrady skończą się w ciągu paru dni, gdyż mimo całkowitego braku autorytetu Trumana w łonie partii demokratycznej, nie udało się stworzyć trzonu antytrumanowskiego.

Istniały wprawdzie tendencje utrącenia Trumana w pierwszym rzędzie ze strony reakcyjnego Południa, buntującego się przeciw programowi praw cywilnych Trumana, ale ruch ten wyczerpał się w czczych mowach i pogróżkach.

KANDYDATURA PEPPERA

Tuż przed rozpoczęciem się konwencji senator z Florydy Claude Pepper zgłosił własną kandydaturę przeciw Trumanowi. Jest to jednak raczej gest symboliczny, którego praktycznym celem jest uniemożliwienie wyboru Trumana w pierwszym głosowaniu i wykazanie w ten sposób, że w łonie partii demokratycznej istnieją poważne tendencje liberalne, oraz że nie zostały jeszcze całkowicie wytępione tradycje rooseveltowskie. Ale na ogół nikt nie liczy się poważnie z tym, że nawet ta demonstracja osiągnie swój zamierzony cel.

DROGA DO KANOSSY

Wobec pewnego zwycięstwa Trumana odbywa się masowy marsz do Kanossy tych wszystkich, którzy prowadzili akcję przeciw obecnemu prezydentowi Stanów Zjednoczonych. Wśród nich znajduje się również syn Roosevelta, James Roosevelt oraz burmistrz Nowego Jorku O'Dwyer. Epilogiem nieudanej frondy antytrumanowskiej będzie walka o platformę wyborczą opierającą się przede wszystkim na programie praw cywilnych, które miały Trumanowi zyskać popularność wśród liberalnych demokratów i ludności murzyńskiej.

KOMPROMIS KOSZTEM MURZYNÓW

Przeciwko temu programowi ostro wystąpili demokraci Południa, którzy zagrozili opuszczeniem Filadelfii i zorganizowaniem oddzielnej konwencji. Ale oczywista z powodu kwestii murzyńskiej nie mogło dojść do rozłamu.

Została szybko znaleziona formuła kompromisowa, która zadowoliła delegatów Południa. Formuła ta pozostawiając kwestie dyskryminacji rasowej otwartą, rezygnuje z wszelkich praw dla Murzynów.

Im bardziej nieczyste sumienie mieli na ostatniej konwencji demokraci, tym częściej powoływali się na pamięć Roosevelta. Żadne z przemówień na konwencji nie pominęło tego nazwiska.

Senator Barkley gloryfikował erę Roosevelta i Nowego Ładu, ale pominął milczeniem fakt, że administracja Trumana uczyniła wszystko, żeby zlikwidować ślady rządów Roosevelta.

STANOWISKO AFL I CIO

AFL nie przysłała do Filadelfii swoich przedstawicieli, natomiast na konwencji znalazła się reprezentacja CIO z reakcyjnym przewodniczącym komitetu akcji politycznej Krollem na czele. Kroll stwierdził wielokrotnie, że popiera kandydaturę Trumana, co wskazuje na to, że kierownictwo CIO zdawało sobie sprawę wprawdzie, że znacznie łatwiej byłoby przyjść do mas robotniczych z kandydaturą Eisenhowera, ale po jego odmowie, dołoży wszelkich starań, aby przekonać robotników o słuszności kandydatury Trumana.

Truman licząc się z nastrojami mas wyborczych, stara się na wiceprezydenta wysuwać najbardziej popularne nazwisko. Truman życzył sobie wysunąć na to stanowisko Williama Douglasa, jako człowieka znanego z liberalnych poglądów. Po jego odmowie Truman poparł kandydaturę innego demokraty, sędziego Sądu Najwyższego senatora Barkley'a.

DEMONSTRACJE MURZYŃSKIE W FILADELFII

FILADELFIA, 13. 7. (PAP) Przed gmachem, w którym odbywa się konwencja partii demokratycznej, odbyła się demonstracja ponad tysiąca Murzynów. Demonstranci protestowali przeciwko dyskryminacji rasowej w armii oraz domagali się uchwalenia ustaw, gwarantujących ochronę praw ludności murzyńskiej, m. in. uchwalenia ustawy antylynchowej.

SUMA DZIEJOWYCH DOŚWIADCZEŃ

Ogólnokrajowa narada aktywu partyjnego stała się świadectwem zwartości ideowej i politycznej naszej Partii. Dowiódł tego zarówno przebieg dyskusji na naradzie, jak i całkowita jednomyślność, z jaką aktyw partyjny przyjął uchwały lipcowego plenum Komitetu Centralnego, wyrażające aprobatę rezolucji Biura Informacyjnego o sytuacji w KPJ i ustalające wytyczne do programu przyszłej Zjednoczonej Partii klasy robotniczej.

Naradę cechowało głębokie zrozumienie doniosłości uchwał plenum. Uczestnicy narady dali przez to wyraz dojrzałości politycznej aktywu partyjnego i wykazali, że całą swoją przeszłą i teraźniejszą pracą przygotowali się do spełnienia wielkich zadań, jakie wysunęło plenum.

Nie jest to rzecz przypadku. Partia nasza bowiem jest nosicielką wielkich tradycji rewolucyjnych naszej klasy robotniczej i czerpie z doświadczenia pokoleń bojowników o wyzwolenie klasy robotniczej i ludu polskiego z jarzma niewoli i wyzysku.

W uchwałach plenum zawarte jest podsumowanie wszystkich minionych dziesięcioleci walk ideowych w polskim ruchu robotniczym.

Wytyczne programowe nie są wynikiem oderwanych od rzeczywistości rozważań teoretycznych, lecz rezultatem długotrwałych poszukiwań ideowych, które nurtowały polski ruch rewolucyjny w ciągu trzech pokoleń, poczynając od pokolenia Pierwszego Proletariatu, poprzez pokolenie rewolucji 1905 roku i pokolenie międzywojenne. Była to droga bolesna i trudna, pełna gorzkich doświadczeń, błędnych prób zaszczepienia na naszym gruncie marksizmu bez uwzględnienia ogromu złożonych szczególnych warunków polskiego procesu dziejowego. Za błędy te, za doktrynerstwo i krążenie po manowcach płaciliśmy w przeszłości ciężkimi ofiarami i przeżyliśmy niejedną klęskę.

Ale w trakcie tych poszukiwań i walk rewolucyjnych ruch robotniczy kierował się tym, co wywiodło nas na szeroką drogę zwycięstwa, kierował się nieprzejednaniem w walce przeciwko kapitalizmowi i ideą międzynarodowej solidarności robotniczej. Dzięki temu mogliśmy wyciągnąć wszystkie wnioski z błędów przeszłości i pomnożyć nasze własne doświadczenia rewolucyjne o doświadczenie międzynarodowego ruchu robotniczego. Dzięki temu zdołaliśmy wykuć własne i jedynie słuszne zastosowanie teorii marksizmu-leninizmu, pojmowanego nie jako zbiór cytat, lecz jako żywa, twórcza nauka.

Uchwalone przez lipcowe plenum wytyczne są dzięki temu zarówno strategicznym planem walki o socjalizm, jak i konkretnym programem działania organizacji partyjnej. Cel dalszy i bliskie zadania wiążą się w jedną organiczną całość.

Narada aktywu uświadomiła sobie bojowy charakter wskazań Komitetu Centralnego, zrozumiała, że droga do socjalizmu, to droga ostrej, nieprzejednanej walki z wrogiem klasowym, który zaciekle broni swych pozycji.

Agonia partii demokratycznej USA
Przemówienie Wallace'a

NOWY JORK, 13.7. (PAP). Henry Wallace wygłosił w ramach zjazdu organizacyjnego trzeciej partii w Charleston (zachodnia Wirginia) wielkie przemówienie programowe, w którym oświadczył, że wobec rozkładu partii demokratycznej walka wyborcza rozegra się między reakcyjną partią republikańską a trzecią partią.

Wallace podkreślił, że partia demokratyczna znajdująca się pod kontrolą Forrestalów i Harrimanów stała się narzędziem tych samych grup, które rządzą partią republikańską. Wskutek wewnętrznych kłótni i braku programu partia demokratyczna nic już nie znaczy w życiu politycznym Ameryki.

„Kiedy przed paru dniami rozczarowani liberałowie wraz z reakcyjnymi leaderami maszyny partyjnej usiłowali usunąć Trumana i mianować Eisenhovera kandydatem — oświadczył Wallace — dowiedli oni, że partia demokratyczna przeżyła się zupełnie. Odmowa Eisenhovera zadała ostatni cios nadziejom tej partii.

Obecnie ci, którzy chcą poparcia dla faszyzmu zagranicznego oraz ograniczenia wolności w Stanach Zjednoczonych będą głosowali na Dewey'a, ale ci którzy chcą pokoju i postępu głosować będą na trzecią partię".

Zapadł wyrok
na sabotażystów gospodarczych

W dniu wczorajszym zapadł wyrok w procesie sabotażystów gospodarczych, który się toczył przed wojskowym sądem rejonowym w Olsztynie, od trzech tygodni.

Sąd skazał oskarżonego Paszkiewicza na 12 lat więzienia oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 4, Freyberga na 8 lat więzienia i utratę praw na lat 3, Grzywnowicza na 4 lata więzienia i utratę praw na jeden rok. Mosiński z zarzutu sabotażu gospodarczego został uniewinniony, a za niegalne przechowywanie broni skazany na 2 lata więzienia. Burzyński został uniewinniony. (RK).

Miliardowa afera w USA

WASZYNGTON. 13.7 (TELEPRESS) Specjalny Podkomitet Izby Reprezentantów odkrył ostatnio olbrzymie nadużycia, dokonane przez potężne amerykańskie towarzystwa kolejowe podczas wojny. Przedsiębiorstwa te oszukały rząd USA na około 3 miliardy dolarów.

Podczas wojny towarzystwa kolejowe pobierały wygórowane opłaty przewozowe za dostawy wojskowe. Specjalni przedstawiciele tych koncernów zaciągnęli się do armii USA w „imieniu" władz wojskowych prowadzili rokowania z kolejami, odnośnie ustalenia wysokości frachtów za przewóz dostaw rządowych.

W wyniku akcji, prowadzonej przez wyżej wymieniony Podkomitet pociągnięto do odpowiedzialności wielu byłych oficerów armii USA.

Towarzystwa kolejowe w okresie 1941—45 r. osiągnęły zysk w wysokości 34 miliardów dol. ośmiokrotnie przewyższający dochody poprzedniego pięciolecia.

Przed zawarciem
węgiersko-bułgarskiego układu o współpracy

BUDAPESZT, 13. 7. (PAP). W dniu 14 lipca węgierska delegacja rządowa wyjeżdża do Sofii w celu zawarcia z Bułgarią układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

———oOo———

Komuniści chińscy
zaaprobowali rezolucję
Biura Informacyjnego

MOSKWA, 13. 7. (PAP). Jak donosi agencja Sinhua, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin powziął dnia 10 bm. uchwałę, w której w całej pełni aprobuje rezolucję Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

———oOo———

Komuniści belgijscy
odrzucili zaproszenie
na kongres KPJ

BRUKSELA, 13. 7. (PAP). Komitet Centralny Komunistycznej Partii Belgii oświadczył, że odrzucił zaproszenie komunistycznej partii Jugosławii na jej Kongres, który ma się odbyć 21 lipca w Belgradzie.

———oOo———

Rozgrywki
anglo-amerykańskie
w płd. Afryce

PARYŻ, 13. 7. (PAP). Tygodnik „Action" wskazując na penetracje kapitału amerykańskiego do Unii Południowo-Afrykańskiej stwierdza, że interesy kapitalistów brytyjskich i amerykańskich ścierają się w tym kraju.

Banki i monopole amerykańskie zbogaciły się na wojnie i inwestując w Afryce Południowej spodziewają się olbrzymich zysków. Jednakże kapitaliści brytyjscy walczą zażarcie o utrzymanie swych pozycji w dominium południowo-afrykańskim.

Zdaniem tygodnika, południowa Afryka stanie się terenem, na którym dojdzie do poważnego konfliktu pomiędzy interesami monopoli amerykańskich i kapitalistów brytyjskich.

———oOo———

Dygnitarz japoński
— defraudantem

LONDYN, 13. 7. (PAP). Z Tokio donoszą, że Komitet Wykonawczy Japońskiej Partii Socjalistycznej w prefekturze Aomori wypowiedział się za usunięciem z Partii b. wicepremiera Nisio, jednego z jej przywódców, który niedawno oskarżony został o przywłaszczenie sobie pół miliona jen, przeznaczonych na cele partyjne oraz o złożenie fałszywych zeznań.

Jednocześnie Komitet Wykonawczy Japońskiej Partii Socjalistycznej zaprotestował przeciwko próbom kierownictwa usuwania z Partii żywiołów lewicowych.

Nowe intrygi USA w Palestynie
Amerykanie proponują Arabom „bezpośrednie rozmowy"

TEL AVIV, 13.7 (PAP). W Tel Avivie odbyła się konferencja prasowa na której dowódca naczelny wojsk państwa Izrael omówił ogólną sytuację na frontach Palestyny.

Oświadczył on, że w zachodniej Galilei od chwili zakończenia rozejmu sytuacja mało się zmieniła. Na wschodnim odcinku tego frontu wojska żydowskie posunęły się nieznacznie naprzód i zajęły kilka wsi arabskich

Wojska syryjskie używają czołgów i artylerii przeciwko wojskom żydowskim. Szereg syryjskich samochodów pancernych zostało zniszczonych. Wojska żydowskie zajęły pewien ważny punkt na terytorium syryjskim na drodze wiodącej do Damaszku.

Najważniejsze działania wojenne toczą się na froncie środkowym. Lydda i Ramleh znajdują się w rękach wojsk państwa Izrael. W miejscowościach tych zdobyto pewną ilość broni i wielkie zapasy amunicji. Po zajęciu Lyddy okazało się, że wskutek nalotów lotnictwa żydowskiego wyleciał w powietrze arabski skład broni.

Na odcinku Jerozolima — Latrun działania ograniczają się do ognia artyleryjskiego.

Mówiąc o sytuacji na froncie południowym dowódca wojsk państwa Izrael podkreślił, że Egipcjanie rozpoczęli natarcie przed upływem terminu rozejmu. Wszystkie ataki nieprzyjaciela na tym froncie zostały odparte. Egipcjanie stracili około 400 żołnierzy w zabitych i rannych, a około 300 Egipcjan dostało się do niewoli.

TEL AVIV, 13.7 (PAP). Dwie kolumny wojsk Legionu Arabskiego usiłowały w poniedziałek wieczorem przyjść z odsieczą posterunkowi wojsk arabskich pod dowództwem brytyjskim, który okopał się na lotnisku Lydda, po zajęciu tego lotniska przez wojska żydowskie. Kolumny arabskie zdobyły dwie wioski około 10 km na północny wschód od Lyddy, lecz zostały wyparte przez piechotę żydowską. Dwa czołgi arabskie zostały zniszczone.

BERNADOTTE W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

NOWY JORK, 13.7 (PAP). Po przyjeździe do Nowego Jorku rozjemca z ramienia ONZ Bernadotte złożył Radzie Bezpieczeństwa sprawozdanie o sytuacji w Palestynie.

W sprawozdaniu tym Bernadotte podkreślił, że zasadnicze różnice zdań pomiędzy Arabami a Żydami istnieją odnośnie następujących kwestii:

1) Podział Palestyny według planu ONZ,

2) istnienie suwerennego państwa żydowskiego,

3) sprawa imigracji żydowskiej do Palestyny,

4) przyszłość Jerozolimy do której obie strony zgłaszają pretensje.

Bernadotte zaznacza, że państwo Izrael istnieej de facto, jego rząd tymczasowy sprawuje władzę suwerenną i jest uznawany przez coraz większą liczbę państw.

Państwa arabskie walczą po to, by zmienić tę sytuację. Mimo to państwo Izrael istnieje chociaż jest z trzech stron otoczone przez wrogie państwa arabskie.

W dalszym ciągu swego sprawozdania Bernadotte podkreśla, że jeżeli Rada Bezpieczeństwa poważnie odpowiednie środki, by zakazać użycia siły w Palestynie — to państwo Izrael będzie istniało i będzie miało odrębną kulturę i życie polityczne oraz gospodarcze, chociaż jego bezpieczeństwo będzie w dalszym ciągu stanowiło poważny problem.

W konkluzji swego raportu Bernadotte zaznacza, że jeżeli użycie siły w Palestynie nie będzie przez ONZ zakazane, to los państwa Izrael rozstrzygnie się na polu walki.

LONDYN, 13.7 (PAP). Wychodząca w Bejrucie gazeta „Al Shark" donosi, że Amerykanie wobec niepowodzenia misji hr. Bernadotte'a proponują Arabom nowy plan rozwiązania problemu palestyńskiego. Dziennik stwierdza, że pewien dyplomata amerykański na Bliskim Wschodzie zaproponował Arabom bezpośrednie rokowania między USA i państwami arabskimi w sprawie Palestyny. Jako warunek wszczęcia rokowań zażądał on zaakceptowania wniosku w sprawie przedłużenia rozejmu w Palestynie na jeszcze jeden miesiąc. W ciągu tego okresu St. Zjednoczone wywrą presję na przywódców żydowskich, by zmusić ich do zrezygnowania z całego szeregu żądań.

Arabowie — podkreśla dziennik bejrucki — zażądali ze swej strony cofnięcia uznania państwa Izrael przez USA. Przedstawiciel amerykański przyrzekł, że jeśli państwa arabskie zgodzą się na przedłużenie rozejmu jeszcze na 1 miesiąc, to mogą liczyć na „radykalną zmianę" pozycji amerykańskich w kwestii palestyńskiej.

Armia gen. Markosa
przygotowuje się do generalnej kontrofensywy

LONDYN, 13. 7. (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi z Aten, że oddziały gen. Markosa wzmogły ostatnio znacznie swą działalność w Grecji Północnej i Południowej.

Korespondent podkreśla, że artyleria Armii Demokratycznej ostrzeliwała ubiegłej nocy port Aleksandroupolis oraz miasto Komotene w Tracji.

W Macedonii w rejonie Floriny oraz na południowym Peloponezie w okręgu Kalamas ożywioną działalność rozwijają oddziały dywersyjne Armii Demokratycznej, wysadzając w powietrze i niszcząc tory kolejowe oraz mosty.

RZYM, 13. 7. (PAP). Agencja Elefteri Ellada stwierdza w swym komunikacie, że coraz wyraźniejszym staje, że bitwa o wzgórza Gramos — Smolias ma niezmiernie doniosłe znaczenie w walce o oswobodzenie Grecji. Rząd ateński zdaje sobie również sprawę z doniosłości tej bitwy, czego dowodzą inspekcje frontu, dokonywane przez generałów amerykańskich i żądania zwiększenia liczebności armii monarchistycznej.

Komunikat Elefteri Ellada podaje, że armia demokratyczna uzyskuje coraz lepsze pozycje i przygotowuje się do rozpoczęcia generalnej kontrofensywy. Armia ateńska natomiast przechodzi obecnie tylko do działań obronnych. Według danych dowództwa armii demokratycznej, straty oddziałów monarchistycznych wynoszą ponad 7 tysięcy zabitych i rannych.

W zachodniej Macedonii zakończyła się bitwa, w której armia monarchofaszystowska straciła 150 zabitych i 220 rannych. W Macedonii wschodniej oddziały generała Markosa zdobyły kilka miejscowości w pobliżu miasta Nawalla.

Na Peloponezie oddziały partyzanckie zaatakowały i rozgromiły jednostki wojsk monarchistycznych, stacjonujące w miejscowościach Zacharo i Allagonia.

PRAGA, 13. 7. (PAP). Według doniesień agencji Telepress z Londynu, wyraźne fiasco nowej „ostatecznej ofensywy" rządu ateńskiego przeciwko greckiej armii demokratycznej skłania czołowe osobistości obecnego reżimu greckiego do rozważania możliwości podjęcia rokowań pokojowych z gen. Markosem.

———oOo———

Obrady
Towarzystwa
Polsko-Węgierskiego

BUDAPESZT, 13.7. (PAP). W dniu 12 lipca odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa Węgiersko - Polskiego. Przewodniczący Towarzystwa minister Mahalyfi w dłuższym sprawozdaniu oświadczył, że zadaniem towarzystwa było m. in. wypełnienie żywą treścią konwencji kulturalnej, zawartej między obu państwami.

Przed powszechnym strajkiem
urzędników we Francji

PARYŻ, 13.7. (PAP) — Około 1500 pracowników lotnisk francuskich przyłączyło się w poniedziałek wieczorem do strajku urzędników ministerstwa finansów i innych ministerstw.

Ogólna ilość strajkujących urzędników we Francji obliczana jest na 70 tys. osób. Około półtora miliona urzędników zapowiedziało strajk w razie odmowy ze strony rządu podwyżki płac i przeprowadzenia nowego zaszeregowania.

Propozycja rządowa odnośnie nowego zaszeregowania i rozdziału na ten cel 30 miliardów franków, zostały uznane przez pracowników bez względu na ich przynależność związkową za niedostateczne, gdyż podwyżka płac będzie minimalna a minimum egzystencji nie zostało przez gabinet nawet oznaczone. W związku z propozycjami rządowymi, organizacje związkowe niestrajkujących kategorii urzędników na specjalnych zebraniach omawiają sprawę przystąpienia do strajku. Do strajku przystąpiły już nowe kategorie urzędników, jak np. komornicy oraz kontraktowi urzędnicy sądowi, jak również część personelu lotnictwa cywilnego. Propozycje ministra komunikacji Pineau zostały odrzucone. Pomimo wydania zarządzenia mobilizacji strajkującego personelu, komunikacja lotnicza między Francją a zagranicą uległa zawieszeniu.

PARYŻ, 13.7. (PAP) — Rząd francuski ogłosił we wtorek rano dekret o „mobilizacji" wszystkich pracowników lotnisk francuskich, którzy w poniedziałek w liczbie około 1500 osób przystąpili do strajku urzędników ministerstwa finansów i innych ministerstw.

Dekret o „mobilizacji" oznacza, że za odmowę pracy grozi urzędnikom odpowiedzialność sądowa i że podlegają oni władzom wojskowym.

———oOo———

FRANCUSKIE KOŁA GOSPODARCZE DOMAGAJĄ SIĘ WYMIANY HANDLOWEJ Z ZSRR.

NOWY JORK, 13.7. (PAP) — Paryski korespondent dziennika „St. Louis Post Dispatch" donosi, że francuskie koła gospodarcze gwałtownie domagają się wznowienia szerokiej wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim dla wyrównania gospodarczej równowagi Francji, zachwianej przez plan Marshalla".

Togliatti o skutkach „pomocy" marshallowskiej
Parlament włoski zatwierdza umowę dwustronną z USA

RZYM, 13.7. (PAP). — Izba Posłów 29 głosami przeciwko 96 zatwierdziła wczoraj dwustronną umowę między Włochami a Stanami Zjednoczonymi w sprawie pomocy marshallowskiej. Za ratyfikacją głosowała chrześcijańska demokracja, saragatowcy, republikanie, faszyści, monarchiści i liberałowie. Przeciwko ratyfikacji głosowały jednomyślnie partie należące do Frontu Demokratyczno - Ludowego.

RZYM, 13.7 (PAP). — W czasie posiedzenia Izby Posłów w związku z debatą nad ratyfikacją dwustronnej umowy między Włochami a USA w sprawie pomocy marshallowskiej, Togliatti wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że konsekwencję przystąpienia do planu Marshalla objawiają się we Włoszech pod postacią zamknięcia szeregu małych i średnich fabryk, redukcji tysięcy robotników w wielkich fabrykach oraz wzmagającej się tendencji obniżenia płac robotnikom.

Umowa włosko - amerykańska w sprawie planu Marshalla — powiedział Togliatti — jest tylko narzędziem związania Włoch z polityką zagraniczną USA, które chcą wzbogacić się kosztem Europy, czego dowodem deficytowy bilans Europy dochodzący w 1947 r. do 7 i pół miliarda dolarów.

Przechodząc do analizy samego planu Marshalla — Togliatti wykazuje, że nie jest on w stanie dopomóc Europie nawet, gdyby pierwotna jego kwota w wysokości 22 miliardów dolarów nie została obniżona przez Komisję Kongresową do 6.8 miliardów, aż wreszcie do cyfry aktualnej 4.9 miliardów. Poza tym — podkreślił Togliatti — plan Marshalla jest w rzeczywistości nową formą dumpingu.

PARYŻ, 13. 7. (PAP). Na posiedzeniu Rady planu Marshalla, postanowiono na wniosek ambasadora włoskiego Guaroni, popartego przez Austrię, Anglię i Francję, objąć wolny obszar Triestu pomocą amerykańską.

Rewizja procesu Kabacińskiego
Zadowolenie demokratycznej opinii francuskiej

PARYŻ, 13.7. (PAP). Decyzja Najwyższej Rady Sądownictwa o rewizji procesu Kabacińskiego została przyjęta z zadowoleniem przez francuską opinię publiczną.

„Humanite" pisze, że postanowienie rewizji procesu oznacza potępienie przez najwyższy sądowy autorytet republiki sposobu prowadzenia procesu, warunków śledztwa, sporządzenia aktu oskarżenia oraz wyroku. „Humanite" zaznacza, że przede wszystkim jest to potępienie dla prezesa Trybunału Lanoy, sędziego z czasów Vichy.

„Humanite" zaznacza, że Francuzi będą w dalszym ciągu walczyć o wolność Kabacińskiego i Marceau jak i wszystkich patriotów nieprawnie uwięzionych za działalność w Ruchu Oporu.

„Franc Tireur" podkreśla, że wysiłki nie były daremne i że Ruch Oporu ma jeszcze przewagę nad kolaborantami i zdrajcami.

„Gazeta Polska" wychodząca w Paryżu wyrażając gorące podziękowanie prezydentowi Francji Auriolowi oraz Najwyższej Radzie Sądownictwa za decyzję, pisze: „Decyzja Najwyższej Rady Sądownictwa pozwoliła zatryumfować sprawiedliwości. Żywimy nadzieję — konkluduje dziennik — że po pierwszym kroku na drodze do naprawienia omyłki sądowej nastąpią dalsze i że Kabaciński w pełni zrehabilitowany poprzez rewizję procesu odzyska upragnioną wolność".

Rada Narodowa Polaków we Francji w opublikowanym komunikacie wyraża podziękowanie wszystkim polskim i francuskim organizacjom które wystąpiły w obronie Kabacińskiego.

Manewry premierów niemieckich
»Należy stwarzać iluzje« — mówi premier Bawarii

BERLIN, 13. 7. (PAP). Z Londynu wrócił we wtorek po południu brytyjski gubernator wojskowy w Niemczech gen. Robertson. Wraz z nim przybył były minister spraw zagranicznych Anthony Eden, jeden z przywódców partii konserwatywnej.

Gen. Robertson w czasie swego krótkiego pobytu w Londynie odbył szereg konferencyj z ministrem Bevinem, szefem departamentu niemieckiego Foreign Office Strangem oraz był przyjęty na audiencji przez króla Jerzego. Przedmiotem konferencji — jak informują — była sytuacja w Berlinie.

BERLIN, 13. 7. (PAP). Jak podaje agencja ADN, w przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja 11 premierów niemieckich, na której będą rozpatrywane tzw. koblenckie kontrpropozycje. Jak wiadomo, premierzy niemieccy oświadczyli swoją pełną zgodę w sprawie stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego. Jak oświadczył premier Bawarii — dr Hans Ehard, żaden z premierów nie ma nic przeciwko uchwałom frankfurckim, chodzi tylko o to, ażeby sama forma stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego mogła dać narodowi niemieckiemu iluzję, że premierzy są za jednością Niemiec. Jak podaje agencja Reutera, gubernatorzy wojskowi stref zachodnich będą jednak domagać się, ażeby zachowany został termin „konstytucja" zamiast wysuwanego w Koblencji terminu „statut administracyjny", który to termin został wymyślony przez premierów niemieckich w celu ukrycia faktu stworzenia oddzielnego państwa zachodnio-niemieckiego, a tym samym rozbicia jedności Niemiec.

PRASA FRANCUSKA O SYTUACJI W BERLINIE

PARYŻ, 13. 7. (PAP). Nawiązując do sytuacji w Berlinie, „Humanite" przeciwstawia atmosferze histerii wytworzonej w Ameryce i Europie zachodniej wokół spraw niemieckich, spokój i zimną krew opinii publicznej Związku Radzieckiego. Dziennik podkreśla, że naród radziecki widzi jedyne rozwiązanie w praktycznym zastosowaniu uchwał Konferencji Warszawskiej.

Dziennik „Ce Soir" wyraża przekonanie, że podjęcie komunikacji między Berlinem a strefami zachodnimi zależy od podjęcia rozmów czterech mocarstw nad całością problemu niemieckiego, oraz od bezpośrednich rozmów między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Dziennik podkreśla, że rozmowy te mogą przynieść rezultaty tylko wtedy, gdy Anglo-amerykanie zdecydowaliby się przyjąć uchwały Konferencji Warszawskiej za podstawę ewentualnej dyskusji.

Ten punkt widzenia postępowej prasy francuskiej jest wyrazem całej francuskiej opinii publicznej tak dalece, że nawet prasa mieszczańska jest zmuszona do zajęcia w tej sprawie stanowiska. Tak np. „Liberation" powołując się na artykuł W. Lippmana zaznacza, że „byłoby rzeczą trudną, jeśli nie niezręczną odrzucać propozycję idącą z Warszawy. Świat o wiele więcej może zyskać niż stracić, podejmując rozmowy czterech".

Również „Combat" wypowiada się za podjęciem rozmów nad całością problemu niemieckiego. Podkreślając, że opinia publiczna Ameryki domaga się rozmów — dziennik zaznacza, że są one konieczne i nieuniknione. Dziennik zwraca uwagę na groźbę odrodzenia Niemiec.

Dziennik „Combat" zaznacza, że państwa w Europie Środkowej i Wschodniej nie życzą sobie odbudowy Niemiec nacjonalistycznych i pragnących rewanżu. „Combat" uważa, że pod tym względem państwa te mogłyby „poprzeć uprawnione żądania Francji w stosunku do Niemiec".

Miliardy amerykańskie wspierają reżim Franco

MOSKWA, 13.7. (PAP). W artykule pod tym tytułem dziennik „Prawda" wskazuje na szerokie poparcie gospodarcze i finansowe, udzielane Hiszpanii frankistowskiej przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Francję. „Prawda" przypomina, że angielska Partia Pracy idąc do wyborów w 1945 roku wysuwała hasło: „Kto głosuje na Churchilla, ten głosuje na Franco". Jednakże rzeczywistość ostatnich trzech lat można by wyrazić hasłem: „Kto głosował na Bevina, ten głosował na Franco". Wskazują na to choćby brytyjsko - hiszpańskie stosunki gospodarcze.

Tak więc eksport Anglii do Hiszpanii wzrósł z trzech milionów 140 tys. funtów szterlingów w roku 1945 do przeszło 7 milionów 403 tys. funtów szterlingów w roku 1947. W tym samym czasie wzrósł import Anglii i Hiszpanii z 15 milionów 709 tys. do 25 milionów 920 tys. funtów. „Miłość" do pomarańcz hiszpańskich zmusiła zapewne rząd angielski do zawarcia 14 maja nowej umowy handlowej z Hiszpanią na sumę 80 milionów funtów szterlingów.

Aktywy poniemieckie w Hiszpanii wynoszą 200 milionów dolarów. Zgodnie z aktem kapitulacji Niemiec aktywy te powinny były przejść do funduszu reparacyjnego sojuszników.

Stany Zjednoczone zwolniły spod sekwestru złoto rządu frankistowskiego na sumę 60 milionów dolarów.

Wobec tego, że rządowi amerykańskiemu nie udało się włączyć Hiszpanii w ramy planu Marshalla wskutek oburzenia, jakie to wywołało na całym świecie, bankierzy amerykańscy udzielają gen. Franco pomocy bezpośredniej Obecnie banki amerykańskie mają udzielić Hiszpanii frankistowskiej nowej pożyczki w wysokości 50 milionów dolarów. Jednocześnie kapitał amerykański usadawia się coraz mocniej w gospodarce hiszpańskiej. Posiada już on bardzo poważne wpływy w hiszpańskim przemyśle lotniczym, chemicznym, aluminiowym i włókienniczym.

Profrankistowska polityka rządu amerykańskiego znalazła wiernych naśladowców w rządzie francuskim. Rząd Schumana i Bidault po otwarciu granicy hiszpańsko - francuskiej, wyświadczając usługę rządowi Franco, zakazał wydawania jedynego republikańskiego dziennika hiszpańskiego w Maroko „Mundo". Jednocześnie Francja zawarła z Hiszpanią umowę handlową na sumę 25 milionów dolarów.

Gdy ostatnio sprawa Hiszpanii znowu została wniesiona na porządek dzienny Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych nie szczędziły wysiłków, by bronić swego „sojusznika".

„Anglia i Stany Zjednoczone udzielają tak energicznej pomocy frankistowskiej Hiszpanii — pisze „Prawda" — bo uważają Hiszpanię tak samo, jak faszystów greckich i niemieckich za oparcie reakcji w Europie. Równocześnie frankistowska Hiszpania ma stanowić ogniwo w łańcuchu baz strategicznych Stanów Zjednoczonych w basenie Morza Śródziemnego."

———oOo———

Zw. Zawodowe USA
przeciwko ustawom
kagańcowym

NOWY JORK, 13.7. (PAP) — Członkowie nowojorskich związków zawodowych, których przywódcy mają stanąć przed sądem za „obrazę kongresu", jakiej rzekomo dopuścili się podczas śledztwa komisji Izby Reprezentantów, badającej „wpływy komunistyczne" w domach towarowych w Nowym Jorku, oświadczyli, że będą bronić swych przywódców do ostatecznej instancji, jakim jest Sąd Najwyższy.

W kilku wierszach

☐ **PRAGA. Agencja CTK donosi, że w Pradze bawi obecnie dyrektor Biura Informacyjnego Narodów Zjednoczonych, Jerzy Szapiro. Oświadczył on przedstawicielowi CTK, że tak, jak w innych stolicach europejskich, również w Pradze będzie prawdopodobnie utworzone centrum informacyjne ONZ na Czechosłowację.**

☐ **PRAGA. Agencja CTK donosi, że delegacja Duńskiego Czerwonego Krzyża z doktorem Andersenem na czele udała się z Pragi do Słowacji, gdzie przeprowadzi szczepienie dzieci i młodzieży przeciwko gruźlicy.**

☐ **MOSKWA. Jak podaje agencja Tass z Tokio, komunistyczna partia Japonii wystąpiła z energicznym protestem przeciwko władzom, które usunęły komunistów z okręgu Fukui, który został nawiedzony przez trzęsienie ziemi. Protest podkreśla, że takie postępowanie jest sprzeczne z konstytucją Japonii.**

☐ **LONDYN. Rada ustawodawcza Singapuru upoważniła gubernatora Gimsona do wydawania w drodze dekretu wszelkich zarządzeń dla zwalczania szerzącego się na Malajach ruchu wyzwoleńczego.**

☐ **PARYŻ. Z granicy hiszpańskiej donoszą o ucieczce z Hiszpanii deputowanego Kortezów frankistowskich b. dyrektora generalnego administracji lokalnej, odznaczonego przez G. Franco krzyżem zasługi Jose Fernando Hernando. Powodem ucieczki jest wrogi stosunek Hernando do rządu frankistowskiego.**

☐ **LONDYN. Urzędowo podano do wiadomości, że dnia 20 bm. przybywa do Londynu Szach Iranu Mohammed Reza Pahlevi. Szach Iranu zabawi w Wielkiej Brytanii kilka dni jako gość króla Jerzego i Królowej Elżbiety.**

Naród hiszpański nie złożył broni
mimo przewagi wrogów

PRAGA, 13.7. (PAP). Z okazji zbliżającej się rocznicy wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, Związek Przyjaciół Demokratycznej Hiszpanii w Czechosłowacji wydał proklamację, w której stwierdza, że mimo oświadczenia prezydenta Roosevelta, iż jednym z celów wojennych aliantów jest usunięcie reżimu generała Franco — faszyści dotychczas rządzą się sami.

Wbrew wysiłkom krajów demokratycznych w ONZ i Radzie Bezpieczeństwa, zaznacza proklamacja — dzięki anglo - amerykańskiej pomocy gospodarczej i politycznej terrorystyczny ustrój generała Franco utrzymuje się nadal w Hiszpanii.

Proklamacje stwierdza w zakończeniu, że naród hiszpański nie uważa się za pokonanego mimo przewagi obecnej nieprzyjaciela. Pomimo krwawego terroru, opór przeciwko reżimowi generała Franco wzrasta.

Proklamacja wzywa do okazania pomocy bohaterskim bojownikom hiszpańskim w ich walce o wyzwolenie z faszystowskiego jarzma.

ś. † p.

Zbigniew Jan

PODSIADŁO

Zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 25.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 9.30 w kaplicy Ubezpieczalni Społecznej na Solcu, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz w Czerniakowie, o czym zawiadamiają w głębokim smutku

Rodzice, Siostra i Brat

DOŚWIADCZENIA HISTORII są naszym drogowskazem

Od 70 lat polscy rewolucjoniści uważali za podstawę swej strategii — współdziałanie z rewolucją rosyjską. Wiele ciężkich błędów popełnił w ciągu tych lat polski ruch rewolucyjny ale od tej podstawowej zasady nie odstąpił ani na krok.

Jednym z najpoważniejszych błędów Socjal - Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy było nierozumienie rewolucyjnego znaczenia walki o prawo narodów do samostanowienia. Ale SDKP i L. walczyła ze wszelkimi nacjonalistycznymi próbami związania polskiej klasy robotniczej z ościennymi imperializmami i prowadziła proletariat polski do wspólnej z robotnikami rosyjskimi — walki z caratem. Zadecydowało to o ogromnej roli polskiej klasy robotniczej w rewolucji 1905 r. i w późniejszych walkach, które podminowując carat, stanowiły w ówczesnych warunkach najbardziej realny wkład do dzieła niepodległości Polski.

Życie potwierdziło słuszność tego ostatniego stanowiska. W wyniku rewolucji socjalistycznej w Rosji oraz ruchu rewolucyjnego, który rozwinął się pod wpływem Października w środkowej Europie — **Polska uzyskała niepodległość w roku 1918.**

Komunistyczna Partia Polski była w okresie międzywojennym jedyną siłą rozumiejącą i doceniającą znaczenie ZSRR dla Polski i dla całego świata. Była ona bojowniczką o władzę ludową w Polsce, która zawrze ścisły sojusz z ZSRR. W okresie wojny Polska Partia Robotnicza wzywała naród polski do współdziałania z Armią Radziecką dla osiągnięcia zwycięstwa nad hitleryzmem. W zwycięstwie ZSRR robotnicy polscy widzieli gwarancję odzyskania niepodległości. **Życie potwierdziło słuszność tej tezy. Zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem przyniosło Polsce niepodległość.**

„Historia dwukrotnie przyznała rację zasadniczym strategicznym założeniem rewolucyjnego i internacjonalistycznego nurtu w polskim ruchu robotniczym — zarówno w pierwszej, jak i w drugiej wojnie światowej" — powiedział tow. Zambrowski, omawiając wyniki ostatniego plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej. Nie potrzeba nam lepszego sprawdzianu słuszności naszej myśli politycznej. Najlepszym sprawdzianem jest praktyka.

Gdy mówimy, że zwycięstwo ZSRR w wojnie z Niemcami hitlerowskimi przyniosło Polsce niepodległość, to w słowach tych mieści się treść bogatsza, aniżeli to się zwykle sądzi. Imperializm hitlerowski stawiał sobie w tej wojnie cele znacznie szersze, aniżeli tylko unicestwienie państwa polskiego. Zmierzał on do fizycznego wytępienia znacznej części narodu i do zepchnięcia pozostałych grup ludności polskiej na poziom bytowania niewolniczego.

Zwycięstwo ZSRR uchroniło nas przed tym losem. Co więcej — pozwoliło nam zbudować ustrój ludowo-demokratyczny, zrobić olbrzymi krok na przód i przystąpić — znowu przy pomocy ZSRR — do realizacji takich zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych, o jakich marzyć nie mogliśmy w warunkach przedwojennych. Oto jaką miarą mierzyć należy słuszność myśli politycznej polskiego ruchu rewolucyjnego. Oto kryterium dla oceny słuszności linii politycznej, którą reprezentowała nasza partia, rozwijając i pogłębiając tradycje 70 lat walki rewolucyjnej w Polsce.

Ale oto zarazem kryterium dla oceny słuszności linii politycznej, o którą Polska Partia Robotnicza walczy obecnie.

Nie ma już wojny w Europie. Ale istnieje w dalszym ciągu imperializm, istnieje obóz imperialistyczny, na czele którego stoją Stany Zjednoczone. Cele, jakie stawia sobie imperializm w obecnym okresie, są szersze i rozleglejsze aniżeli te, jakie stawiał sobie przed drugą wojną światową. Imperialistom nie wystarczą już pokojowe podboje tego typu, jakie realizowano na przykład w Polsce w latach 1918 — 1939. Imperializm grozi dziś niepodległości i suwerenności narodów w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Na rozkaz finansistów zza oceanu likwiduje się całe gałęzie przemysłu w Europie zachodniej i obniża się wartość walut. W Waszyngtonie decyduje się co i ile mają produkować Francja i Włochy, narzuca się co mają czytać i oglądać na scenie lub na ekranie ludzie w Londynie i w Brukseli. Głównym narzędziem realizacji amerykańskich planów imperialistycznych ma się stać odnowiona potęga niemiecka, nie wygasające ognisko agresji.

W tym stanie rzeczy siły pokojowe i demokratyczne, a zwłaszcza kraje demokracji ludowej, grupują się znów wokół ZSRR. **Sojusz i współdziałanie z krajem socjalizmu jest nieodzownym warunkiem zwycięskiego oparcia się tendencjom imperializmu.** I nie jest dziś patriotą, nie jest obrońcą niepodległości i suwerenności swego narodu ten, kto w najmniejszym choćby stopniu osłabia współpracę z ZSRR i innymi krajami demokratycznymi i zrywa międzynarodową więź łączącą ludzi pracy.

A cóż dopiero mówić o nacjonalistach z obecnego kierownictwa KP Jugosławii, które nie tylko zrywa współpracę z ZSRR, lecz wbrew doświadczeniom z historii walk narodu jugosłowiańskiego o niepodległość w ostatniej wojnie — uważa ZSRR za siłę wrogą? Postępowanie takie jest zdradą nie tylko międzynarodowej solidarności pracujących, lecz również interesów własnego narodu.

My w Polsce przyswoiliśmy sobie doświadczenia historii, a przede wszystkim tę prawdę, że polska koncepcja rewolucji, której kamieniem węgielnym jest przymierze i współpraca z rewolucją rosyjską przyczyniła się do likwidacji dwóch największych klęsk naszego narodu: rozbiorów i okupacji hitlerowskiej. Polski ruch robotniczy jednoczy się obecnie na płaszczyźnie potępienia reformistycznych i nacjonalistycznych kombinacji politycznych, zmierzających do oparcia się o siły imperialistyczne. Nie chcemy Polski „burżuazyjnej, kadłubowej i wasalnej wobec imperializmu". Chcemy niepodległej, silnej i zamożnej Polski socjalistycznej. I dlatego będziemy dalej iść drogą wytkniętą przez 70 lat walki naszej klasy robotniczej. Znaczy to, że będziemy dalej **zacieśniać sojusz i współpracę ze Związkiem Radzieckim, czołową siłą w obozie demokracji i pokoju.**

J. Kowalewski

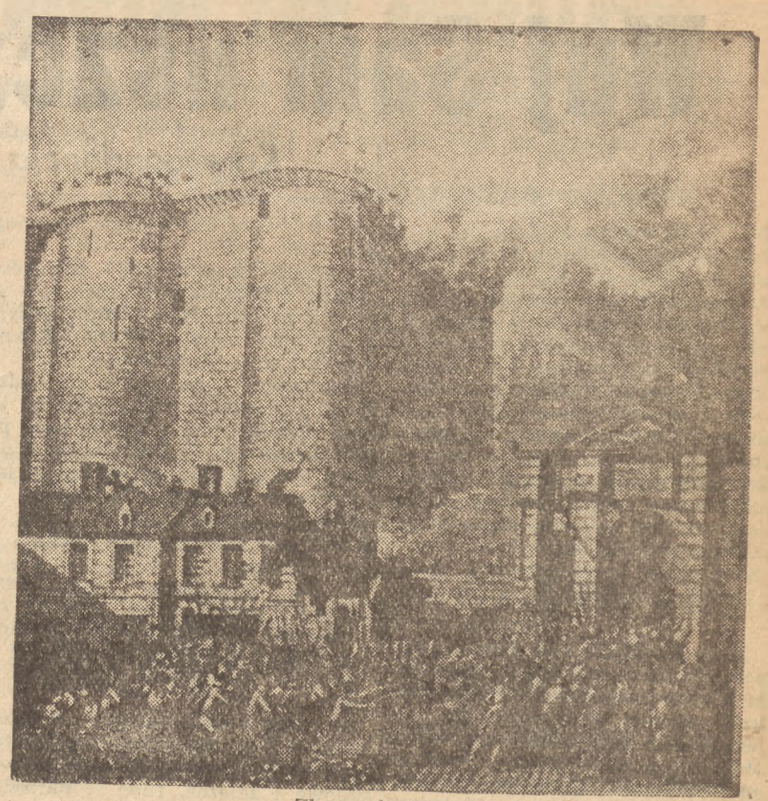

Zburzenie Bastylii

Przed wielkim dniem młodzieży polskiej

Wywiad z przewodniczącym Centr. Komitetu Jedności Młodzieży tow. J. Zarzyckim

W ZWIĄZKU Z ROZPOCZYNAJĄCYM SIĘ 20-GO LIPCA BR. WE WROCŁAWIU KONGRESEM ZJEDNOCZENIOWYM ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH, PRZEWODNICZĄCY CENTRALNEGO KOMITETU JEDNOŚCI MŁODZIEŻY TOW. JANUSZ ZARZYCKI UDZIELIŁ PRZEDSTAWICIELOWI PAP WYWIADU O NOWYCH DROGACH ROZWOJOWYCH POLSKIEGO RUCHU MŁODZIEŻOWEGO.

— Jak ocenia Centralny Komitet Jedności Młodzieży dorobek prac przedkongresowych, dla pełnej jedności młodzieży wszystkich czterech organizacji?

— Podstawę do zjednoczenia organizacyjnego, ideowo-wychowawczych organizacji młodzieżowych stworzyła świadomość wspólnych celów i wspólnej drogi dla ich realizacji, tak u młodzieży robotniczej, chłopskiej, jak i młodzieży pochodzącej z szeregów inteligencji pracującej. Ustrój demokracji ludowej stworzył dla tej młodzieży jednakowe możliwości rozwoju i awansu społecznego.

Dla zrealizowania idei jedności młodzieży trzeba było pokonać szereg trudności. Trudności takie tkwiły w samej młodzieży, w postaci wpływów fałszywych, antyludowych ideologii, jak np. agraryzmu w Związku Młodzieży Wiejskiej „WICI" i reformistycznych, socjal-demokratycznych teorii w Organizacji Młodzieży TUR. Trudności te zostały jednak usunięte na drodze walki ideologicznej wewnątrz tych organizacji, zakończonej rozbiciem fałszywych ideologii i usunięciem ludzi, którzy je reprezentowali.

Po przezwyciężeniu tych zasadniczych, ideowych przeszkód przystąpiono do praktycznej realizacji jedności młodzieży. Komitety Jedności, powołane w kwietniu na wszystkich szczeblach organizacyjnych, przygotowały swą pracą ideologiczną i organizacyjną całkowite zjednoczenie. Wspólna praca w okresie przedkongresowym zbliżyła młodzież i pogłębiła w niej świadomość, że zjednoczenie jest zwycięstwem wszystkich organizacji młodzieżowych, demokracji polskiej i wszystkiego tego, co było zdrowe i z gruntu demokratyczne we wszystkich czterech organizacjach.

— Jakie jest znaczenie Kongresu Wrocławskiego dla wypracowania podstaw ideowych i organizacyjnych Związku Młodzieży Polskiej?

— Kongres Zjednoczeniowy, który odbędzie się 20 i 21 lipca we Wrocławiu, jest historyczną datą w dziejach polskiego ruchu młodzieżowego. Kongres wypracuje deklarację ideową i statut Związku Młodzieży Polskiej, dając w ten sposób kierunek rozwoju młodzieży polskiej oraz podstawy dla realizacji najżywotniejszych interesów młodego pokolenia i odbudowującego się kraju.

— Jakie zadania stawia sobie Związek Młodzieży Polskiej?

— Związek Młodzieży Polskiej będzie miał przede wszystkim wielkie zadania wychowawcze. Najogólniej można by zadania ZMP określić tak: wychować nowego człowieka, dla nowego ustroju, który budujemy — dla ustroju bez wyzysku człowieka przez człowieka i jednocześnie w pełni włączyć młodzież do zadań odbudowy kraju, podniesienia narodu na wyższy poziom gospodarczy, kulturalny i moralny. Związek Młodzieży Polskiej będzie rozwijał i ulepszał istniejące obecnie młodzieżowe współzawodnictwo pracy w przemyśle i na roli. ZMP będzie popierał i rozwijał inicjatywę młodzieży wiejskiej w kierunku budowania postępowych spółdzielczych form produkcji na roli. Zjednoczona organizacja będzie kierownikiem ideologicznym Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" i podnosić będzie młodzież, zorganizowaną w jej szeregach na wyższy poziom polityczny.

W zagadnieniach nauki ZMP prowadzić będzie akcję zmierzającą do tego, aby każdy członek organizacji był przodującym uczniem oraz ułatwiać będzie dostęp na wyższe uczelnie dla młodzieży robotniczej i niezamożnej młodzieży chłopskiej. Związek Młodzieży Polskiej będzie aktywnie uczestniczył w pracach Światowej Federacji Młodz. Demokrat., przyczyniając się do rozwoju zdrowej, demokratycznej linii politycznej SFMD. W toku pracy wychowawczej ZMP będzie zapoznawać młodzież polską z zagadnieniami walki i pracy młodzieży innych krajów w duchu solidarności pracującej młodzieży demokratycznej całego świata, w jej walce o wyzwolenie społeczne i narodowe.

ZMP będzie wychowywał młodzież polską w duchu braterstwa z bohaterską młodzieżą radziecką, w duchu przyjaźni z młodzieżą krajów demokracji ludowej, w duchu solidarności z młodzieżą wszystkich krajów, walczących przeciw imperializmowi o wolność i sprawiedliwy ustrój społeczny.

Zjednoczona organizacja będzie miała w społeczeństwie polskim, a szczególnie wśród młodzieży duży autorytet, jako jedyna reprezentantka interesów młodzieży, co umożliwi jej wykonanie tych wielkich zadań, jakie stawia przed nią Polska Ludowa.

W dniu święta narodu francuskiego

ZBURZENIE BASTYLII

Bastylia nie była tylko twierdzą, czy więzieniem. Bastylia była symbolem: symbolem władzy absolutnej monarchów francuskich, królów z bożej łaski, tyranów dla własnego narodu. Zburzenie Bastylii — to nie akt wielkiego zwycięstwa wojskowego: zardzewiałe armaty tej starej fortecy nie stanowiły żadnej zapory ani przed ludem Paryża, ani przed obcym najeźdźcą. Ale zburzenie Bastylii, to zniesienie symbolu tyranii, obalenie władzy absolutnej, konkretny akompaniament do abstrakcyjnych sformułowań Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela.

•

Zaczęło się wszystko znacznie wcześniej, aniżeli 14 lipca 1789 roku. Rewolucja narastała w masach mieszczańskich, rzemieślniczych, chłopskich. Narastała w krytyce społecznej wielkich myślicieli — od materialistów francuskich z końca XVIII w. do Russa czy Woltera — narastała w „księgach zażaleń" („cahiers de doleances") chłopów, skarżących się na nieludzki wyzysk magnaterii, narastała w teoriach ekonomicznych fizjokratów, formułujących po raz pierwszy żądanie wolności handlu, podkreślających znaczenie pracy wytwórczej.

Na wszystkie te wstępne przesłanki rewolucji, na pierwsze pomruki ludu, zapowiadające barykady na ulicach Paryża — głuchą pozostała monarchia Ludwika XVI i magnateria, wierząca w wieczność swojej władzy — tak jak dziś w niezmienność swego systemu wierzy burżuazja, tak jak dziś głuchy pozostaje kapitalizm na narastającą rewolucję proletariacką.

Żadna klasa nie ustępuje z areny historii, nie wyczerpawszy uprzednio wszelkich środków oporu — ta podstawowa teza marksizmu tłumaczy zarówno ślepotę ówczesnych klas rządzących, jak mechanizm wielkiej rewolucji. Na rosnącą opozycję najszerszych mas uciskanego narodu monarchia znała jeden sposób: represję.

Z wysokości tronu czy ambony rzucano klątwy na ideologicznych promotorów rewolucji, oskarżając ich o „antynarodowe myśli" — tak jak dziś imperializm próbuje zdusić krytykę pod zarzutem „antyamerykańskiej" czy „antybrytyjskiej" działalności. Ślepotę — prawdziwą czy udaną — klas rządzących wobec tragicznej sytuacji narodu najlepiej charakteryzuje klasyczna odpowiedź królowej Marii Antoniny na skargę, że ludzie nie mają chleba. „Jakże to — miała rzec królowa — niech więc jedzą bułki" To była jedyna rada, jaką zgniły feudalizm francuski mógł dać masom ludowym, skarżącym się na głód i nędzę...

*

5 maja 1789 Ludwik XVI widział się zmuszonym zwołać Stany Generalne. Ogromne długi państwowe, tragiczna sytuacja finansowa, której przyczyną były wojny zaborcze i rozrzutność magnaterii i dworu, a której skutki ponosiły najszersze masy ludowe — doprowadziły państwo do brzegu bankructwa. Sytuacji tej nie można było naprawić bez burżuazji, bez jej finansowych środków i pomocy. Zwołanie Stanów Generalnych miało właśnie dać monarchii poparcie ze strony Trzeciego Stanu, miało zmobilizować jego środki finansowe dla podtrzymania chwiejącego się tronu. Tak myślał nie tylko dwór, — na taką koncepcję zgadzała się także bogata burżuazja, która chciała nie rewolucji, lecz spółki z dworem, która chciała nie obalenia istniejącego społecznego porządku rzeczy, lecz dopuszczenia jej na równych prawach z magnaterią do koryta władzy.

Że sprawy potoczyły się inaczej — to już nie było zasługą bogatej burżuazji. Parlament Trzeciego Stanu bowiem szybko przerodził się w narodową reprezentację Francji. Nacisk mas ludowych, pokładających ogromne nadzieje w Stanach Generalnych, przeobraził te ostatnie w Zgromadzenie Narodowe, stawiające sobie za cel wypracowanie konstytucji dla Francji, a tym samym podważające najistotniejsze fundamenty absolutnej monarchii.

Dwór zareagował jedynym znanym mu lekarstwem: król zaczął ściągać wojska do Paryża, w kołach bliskich tronowi mówiono o „zdeptaniu kanalii", o zdławieniu we krwi woli ludu, który ośmielił się kwestionować boskie uprawnienia króla Francji. Wtedy to lud Paryża zademonstrował swoją niezłomną wolę obalenia tyranii.

Na wieść o grożącej zbrojnej interwencji ruszyły się przedmieścia Paryża, owe „posiadłości rodzinne proletariatu francuskiego", jak mówiono w sto lat później, w okresie Komuny. **Bastylia runęła, a wraz z nią runął cały system absolutyzmu. Zburzone zostało nie tylko więzienie dla opozycjonistów — ale obalone zostały kraty dla wolnej myśli i przeszkody dla demokratycznego rozwoju. Panem sytuacji zostały masy ludowe.**

Na wieść o zburzeniu Bastylii fala entuzjazmu przeszła przez całą Francję, a nawet całą Europę. Dni monarchii, a nawet istnienia Ludwika XVI były policzone. Rozpoczęła się walka o utrwalenie rewolucji, o charakter nowopowstałej faktycznie (formalnie dopiero po paru latach) republiki. A zarazem nastąpiło zróżniczkowanie w łonie samego obozu rewolucji.

Bogatsza część burżuazji, elementy szlacheckie, znaczna część kleru, któ-ru sprzyjał rewolucji, różnego rodzaju kombinatorzy polityczni i spekulanci — wszyscy oni wyśledli na przystanku „republika burżuazyjna". Lud chciał pójść dalej. Ale na drodze ludu do ludowładztwa stanęła nowa reakcja, nowa klasa posiadająca, nowa tyrania — burżuazja. Rozpoczął się Termidor, brutalne niszczenie elementów rewolucyjnych, terror przeciwko lewicowym demokratom, przygotowanie gruntu pod bonapartyzm i kontrrewolucję napoleońską. Dla burżuazji bowiem przewrót skończył się po osiągnięciu przez nią najważniejszych swych postulatów: **„Rewolucja zrobiła swoje, rewolucja może odejść".**

*

Nie wszystkie Bastylie ucisku zburzone zostały 14 lipca 1789 r. Na miejsce tyranii magnaterii wyrosła niemniej okrutna tyrania kapitału finansowego. Na miejsce represji zaciężnych armii Ludwika Kapeta, przyszły represje antyrobotnicze i łamanie strajków. Na miejsce zdradzieckiej emigracji, która z dworem brytyjskim konspirowała przeciwko własnej ojczyźnie, która organizowała wrogą interwencję przeciwko własnemu krajowi, skoro tylko w kraju tym utraciła swe przywileje — przyszła równie zdradziecka i tchórzliwa wielka burżuazja, współpracująca z Niemcami, kapitulująca przed imperializmem amerykańskim, gotowa do interwencji przeciwko własnemu narodowi, jeśliby ten naród zrealizował „antynarodowe" idee społecznej rewolucji.

Ale zarazem do dnia dzisiejszego przetrwała szeroka koalicja ludowa, która weszła na scenę historii w owych pamiętnych latach Wielkiej Rewolucji. Koalicja ta działała i walczyła w czasie okupacji, tym razem pod wodzą klasy robotniczej, przeciwko wrogowi narodu, który zarazem był wrogiem proletariatu. Ta koalicja potrafiła ustawić w jednym szeregu wierzącego katolika i komunistę, członka partii socjalistycznej i liberalnego radykała, metalowca Paryża i chłopa z Sabaudii, rybaka z Normandii i drwala z Lotaryngii.

Koalicja ta stanowi najlepszą gwarancję niepodległości Francji, tak jak w czasie okupacji stanowiła ona jedyną siłę walczącą o przywrócenie suwerennego bytu narodu. Koalicja ta stanowi najlepszą zaporę przeciwko elementom kapitulacji — duchowym potomkom zdrajców z Koblencji i agentów obcych mocarstw. Koalicja ta wreszcie jest wierną spadkobierczynią wzniosłych ideałów „Równości, Wolności, Braterstwa", które widniały na sztandarach ludów Europy przez długie dziesięciolecia i które dziś dopiero, w kraju zwycięskiego socjalizmu i krajach demokracji ludowej, mogą być wcielane w życie.

*

Polska widziała zawsze we Francji „siostrzycę" — jak mówiono w okresie słów patetycznych — uczucia narodu polskiego dla francuskiego były zawsze wyrazem przyjaźni i zarazem świadomości wspólnego interesu. Wiemy: wpływy kultury francuskiej na polską były w niejednym cenne i wartościowe. Znane zawężenia stosunków polsko-francuskich na tle sytuacji europejskiej wykazują wprawdzie, że i tutaj prawu narodów i przyjaźni narodów przeciwstawiały się rządy, gdy nie wyrażały prawdziwej woli szerokich mas; ale nad polityką rządów, które są zmienne, zawsze górowała ta przyjaźń dwu bliskich sobie narodów. I dlatego zburzenie Bastylii miało i nad Wisłą gorący odzew, i dlatego nie brakło Polaków w burzeniu i szturmowaniu innych bastylii, z 31-go, z 48-go czy z 71-go roku. I dlatego również dzisiaj ponad politykiem Bidault społeczeństwo polskie myśli o Francji i narodzie francuskim w kategoriach przyjaźni i wie, że marshallizacja i kapitulacja, to nie lud francuski, lud zdobywców Bastylii, lud przyjaciół Polski.

*

14 lipca rok rocznie lud Paryża wylega na ulice. Idą potomkowie ludzi z przedmieść, burzycieli Bastylii. Idą pod hasłami burzenia nowych więzień stworzonych przez reakcję dla ludu. I w rytm ich marszu bije w dniu tym serce każdego wolnego człowieka na ziemi, dla którego idee Wielkiej Rewolucji, nie są martwą literą. Wraz z nimi jest i demokracja polska.

Stefan Grott

NA MARGINESIE

Tylko dla ascetów

Przeżywamy dziwny okres „ładaczników z zasadami". Co dzień przybywa nowy oryginał. Każda niemal redakcja prezentuje swojego — rekord jednak pobiło „Słowo niebieskie" — przepraszam — „powszechne", które w tej roli lansuje Pitigrilliego".

Otóż Pitigrilli nawrócił się i włoscy jezuici wydarzeniu temu nadali duży rozgłos. Ja bym się na ich miejscu tak bardzo nie chwalił ale to już jest sprawa ich poczucia humoru. Nawrócony autor szeregu powieści pornograficznych oświadczył, że wzorem wiary dla niego jest francuska postać kuglarza Barnaby De Combiegnes, który, chcąc uczcić Matkę Boską, rozciągnął swój dywanik u stóp Jej statuy i zaczął żonglować swymi 6-ma kolorowymi piłeczkami i nożami. Pitigrilli także w tym wypadku pozwolił sobie na niesmaczny żart i zakpił ze swojego jezuickiego szefa reklamy. Ostatecznie czym ma żonglować autor powieści pornograficznych?

Akcesoria tego nowego nawrócenia są równie z rzędu historyjek „Rycerza Niepokalanej". Pitigrilli nawrócił się na seansie spirytystycznym. Kto chce niech wierzy... „Słowo Powszechne" nie żywi w każdym razie żadnych wątpliwości i całkiem poważnie komunikuje o tym wydarzeniu. Skutek jest ten, że już 6 młodych dziewcząt pytało mnie o powieści Pitigrilliego. Nie mogłem ich im pożyczyć, ale zaproponowałem z miejsca seans spirytystyczny. O wynikach będę informował redakcję „Słowa Powszechnego". Wyślę również telegramy dziękczynne do Pitigrilliego.

Skądinąd dowiaduję się, że pewna firma wydawnicza zamierza wznowić zbiorowe wydanie powieści Pitigrilliego. Na obwolucie będzie nadruk: „Tylko dla ascetów". A pod tym sznureczkiem tytuły: „Pas cnoty", „Obrona moralności" „Czternastokaratowe dziewictwo". Podobno specjalne brygady fotoreporterów „Słowa Powszechnego" ruszą w chwili ukazania się wznowienia tych książek na półkach księgarskich, by sfotografować tłumy amatorów tej ascetycznej lektury. I w ten sposób „szafa będzie grać".

Wypada więc życzyć redakcji „Słowa Powszechnego" szczęścia, zdrowia, pomyślności... Nie ma to, jak mieć do czynienia z ludźmi serio! Więcej dawajcie nam takich Pitigrillich!

(T...)

Z PRASY

Nacjonalizm i patriotyzm

W niedzielnym „Życiu Warszawy" H. Korstyński omawia zasadniczą różnicę, jaka dzieli nacjonalizm od patriotyzmu. Uwagi te nasunęły się autorowi w związku z aktualną obecnie sprawą kierownictwa K. P. J.

Mówimy przede wszystkim, że patriotyzm musi się opierać na ruchu postępowym we własnym kraju oraz na związaniu się i współpracy z międzynarodowym ruchem postępowym.

Nie jest to prawda świeżo odkryta. Ma ona tradycje, sięgające początków walki wyzwoleńczej narodu polskiego.

Autor daje szereg przykładów z naszej historii, które mówią nam, iż postępowy obóz patriotyczny w Polsce szukał oparcia w postępowych ruchach za granicą. Również i dziś:

Opieramy się o międzynarodowy ruch postępowy i we wspólnym z nim dążeniu pomnażamy naszą siłę gospodarczą i nasze bezpieczeństwo. Nie jesteśmy na mistycznej, polskiej wyspie, odciętej od reszty świata, ale żyjemy i działamy w określonym, takim a nie innym układzie stosunków międzynarodowych.

Byłoby śmieszną a szkodliwą megalomanią narodową twierdzenie, że nic z zewnątrz nie wpływa na naszą linię polityczną, czy nasze planowanie gospodarcze. Że my sami wszystko robimy, co chcemy i co się nam podoba.

Omawiając nacjonalistyczną politykę obecnego kierownictwa KPJ, które nie ma nic wspólnego z prawdziwym patriotyzmem autor pisze:

Widziałem jak buduje się miasteczko filmowe pod Belgradem — „jugosłowiańskie Hollywood", z czterema wielkimi atelier, zdolnymi produkować 40 filmów rocznie. I to wtedy, gdy w tym kraju dopiero zaczynają ząbkować elementarne, podstawowe, niezbędne gałęzie przemysłu, i wtedy, gdy bratnie państwo czechosłowackie ma już doświadczony i rozwinięty przemysł filmowy.

To tak, jak gdyby Polska zaniedbała swój przemysł węglowy i stalowy i rzuciła miliardy przede wszystkim na konkurowanie z czeską produkcją samochodów i obuwia, albo — zamiast sprowadzać bawełnę ze Zw. Radzieckiego, zaczęła nagle eksperymenty z uprawą bawełny w naszym klimacie! Błędy tego rodzaju nie byłyby o wiele większe od tamtych poczynań ludzi, którym nie patriotyzm, ale właśnie megalomański nacjonalizm poprzewracał w głowie.

Jest to tym smutniejsze, że naród jugosłowiański z bezprzykładną ofiarnością pracuje dla budowy nowej szczęśliwej Jugosławii socjalistycznej.

Wracam do tezy: prawdziwy patriotyzm, który służy narodowi, a nie ma nic wspólnego z megalomanią narodową, wskazuje politykę współpracy i oparcia się o cały obóz postępowy.

Na czele tego obozu stoi Związek Radziecki, najpotężniejsze i najbardziej zaawansowane społecznie i gospodarczo państwo ze wszystkich krajów demokratycznych. Zrywanie współpracy ze Związkiem Radzieckim przy hałaśliwym akompaniamencie, że my wszystko sami! — doprowadzi Jugosławię nieuchronnie do słabości i uzależnienia od krajów wyzysku kapitalistycznego.

Wuj Sam uszczęśliwia Anglię

Korespondencja własna z Londynu

LONDYN, w lipcu 1948 r.

Izba Gmin zgodziła się na przyjęcie planu Marshalla dla W. Brytanii.

Amerykańscy „gauleiterzy", którzy utworzyli już w tym kraju swoje urzędy, celem dopasowania gospodarki brytyjskiej do interesów Wall Street, otrzymali obecnie wszelkie pełnomocnictwa i uprawnienia od rządu angielskiego dla przeprowadzenia swych planów.

Szczegóły planu, dotyczące Anglii, opublikowane zostały przed kilku dniami. Czym są one dla kraju, stwierdza najlepiej oświadczenie brytyjskiej partii komunistycznej, złożone jeszcze w styczniu br., które głosi, że

„plan Marshalla jest planem podporządkowania polityki i gospodarki krajów zachodniej Europy kontroli Stanów Zjednoczonych, — jest planem utworzenia antyradzieckiego bloku zachodniego z Niemcami zachodnimi, jako podstawową bazą przemysłową, — jest planem przygotowywania przyszłej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i nowym demokracjom Europy wschodniej".

Imperializm amerykański zmierza do osłabienia angielskiej siły produkcyjnej na rynkach światowych. Po usunięciu raz na zawsze Anglii, jako konkurenta z rynków całego świata, będzie dla Stanów Zjednoczonych łatwą rzeczą umocnienie ich pozycji i przejęcie bezpośredniej kontroli nad Imperium Brytyjskim.

Oficjalny podtytuł ustawy o współpracy gospodarczej uchwalonej przez Kongres amerykański, głosi, że celem ustawy jest zapewnienie zagranicą takich warunków, **„w których mogły by istnieć wolne instytucje"** i w których mogło by być zapewnione **„utrzymanie siły i potęgi Stanów Zjednoczonych".**

„WSPÓŁPRACA"

Zgodnie z ustawą, cele te mają być zapewnione drogą **„finansowych, gospodarczych... i innych posunięć".**

Owe „inne" posunięcia, jak np. wojskowe, zostały już poczynione. Mieliśmy możność przekonać się o nich z wizyt amerykańskiej floty wojennej w basenie morza Śródziemnego i na wschodnim Atlantyku.

A owe „wolne instytucje", o które tak bardzo troszczą się amerykańscy kongresmani, to mówiąc po prostu, wolność prywatnej inicjatywy, wolność działania dla monopolistycznego kapitału.

Ponieważ Anglia była dotychczas główną przeszkodą dla panowania Ameryki na zachodniej półkuli, przyjęcie pomocy marshallowskiej dotknie ten kraj szczególnie mocno.

Pomijając to, że Anglia nie będzie mogła otrzymać z USA żadnych innych dodatkowych towarów poza planem Marshalla, to i te towary, które mają być dla niej przeznaczone importowane będą bezużytecznie.

Członek parlamentu D. N. Pritt oświadczył 5 maja w Izbie Gmin, że Amerykanie

„nie sprzedadzą nam tego, czego potrzebujemy. Będą oni usiłowali wepchnąć nam to, czego najwięcej posiadają na zbyciu i co jest im najtrudniej spieniężyć u nich w kraju".

Pierwotnie lista pomocy marshallowskiej dla Anglii zawierała niezbędne dla niej maszyny rolnicze, wyroby stalowe i żelazne, rudę i narzędzia maszynowe. Na ostatniej liście opracowanej przez Hoffmana nie znajduje się ani jeden z wyżej wymienionych produktów. Zamiast tego figurują tam takie rzeczy jak cukier, kawa, ryby, miedź, cynk, aluminium, wyroby bawełniane, książki i skóra.

Weźmy ryby. Anglia jest wyspą, ryb posiada wbród. Dopiero niedawno 15 ton ryb wyrzycono z powrotem do morza, ponieważ na skutek niemożności pokrycia kosztów transportu, spadły nagle ceny.

Albo cukier. Tak w Angli jak i w jej dominiach i koloniach istnieją olbrzymie ośrodki cukrownicze. W 1947 roku nie importowano ze Stanów Zjednoczonych ani jednej tony cukru. Jednakże, celem zapewnienia dochodu amerykańskiemu przemysłowi cukrowniczemu, a szczególnie, celem zapewnienia zbytu dla cukru produkowanego przez monopolistów amerykańskich na Kubie, — Anglia będzie musiała importować ten produkt z Kuby via USA.

Albo znów samochody. Anglia ma wysoko rozwinięty przemysł samochodowy i na konferencji paryskiej w sprawie planu Marshalla nie wysunęła żadnych żądań, jeśli chodzi o tę dziedzinę.

Jednakże przemysł samochodowy Stanów Zjednoczonych rośnie w zastraszający sposób i chcąc uniknąć depresji w tym przemyśle, trzeba koniecznie zwiększyć eksport. I tak w ramach planu Marshalla Anglia będzie zmuszona importować z USA o 35 proc. więcej samochodów, niż importowała ze wszystkich krajów łącznie w roku 1947.

Poniższa tabela wykazuje najlepiej, jak Stany Zjednoczone uzależniają od siebie gospodarkę angielską. (cyfry podane w tysiącach ton)

	Angielski import w ogóle w 1947	Import z USA w 1947	Przew. import z USA w 1948
Aluminium	6.700	0	1.750
Skóra	15.700	335	7.000
Chemikalia	26.700	9.200	16.775
Samochody (sztuki)	6.000	2.600	8.125
Cukier	59.000	0	12.124
Materiały papiernicze	3.500	0	5.500

Cyfry posiadają lepszą wymowę, niż słowa. Wszystkie słodkie zapewnienia ze strony angielskich i amerykańskich mężów stanu, że plan Marshalla jest chojnym darem Stanów Zjednoczonych, stoją w wyraźnej sprzeczności z podaną powyżej tabelą.

Plan Marshalla zabiera więcej, niż daje i stanowi groźbę dla niezależności narodowej i dla pokoju na całym świecie.

BETTY WALLACE

Towarzysze podróży

Inspiratorzy i reżyserowie „bloku zachodniego" pożądliwie spoglądają w stronę frankistowskiej Hiszpanii, widząc w niej świetnego partnera dla swego zespołu. Anglosascy przyjaciele gen. Franco mają jednak w tej sprawie poważne kłopoty: chodzi o to, jak wciągnąć faszystowskiego utrzymanka do kompanii „zachodniej", nie brudząc sobie przy tym rąk za bardzo.

Franco wie, skąd wiatry wieją i ze swej strony czyni wszelkie kroki, by ułatwić rozwiązanie tej drażliwej sytuacji. Niedawno, Caudillo zaprosił do siebie korespondenta brytyjskiego czasopisma „Catholic Herald" i odbył z nim dłuższą rozmowę. Franco nie starał się bynajmniej przedstawić siebie jako socjalistę czy demokratę. Wyjaśnił natomiast swemu rozmówcy, że i w naturalnej postaci uważa się za całkiem odpowiedniego kandydata zarówno do „komitetu 16", jak i do „bloku zachodniego".

Angielski dziennikarz przypomniał gen. Franco jego list do Hitlera z r. 1941 kiedy to Caudillo wyraził gotowość oddania do dyspozycji Fuehrera terytorium Hiszpanii podczas zamierzonego ataku Niemców na Gibraltar. To przypomnienie wcale nie skonfudowało szanownego Caudilla. Oświadczył z całym spokojem, że przecież w r. 1941 Niemcy uznawane były za przyszłego zwycięzcę i wciągnięcie Hiszpanii do wojny leżało w planach niemieckich. „CZYŻ NIE BYŁ TO WIĘC MOMENT ODPOWIEDNI BY PROKLAMOWAĆ GŁĘBOKĄ WSPÓLNOTĘ IDEOLOGICZNĄ?..."

To bezczelne oświadczenie uzupełnił Franco innym przypomnieniem. ŻE — MIANOWICIE — SPOŚRÓD PAŃSTW „NEUTRALNYCH" NIE TYLKO FRANKISTOWSKA HISZPANIA POMAGAŁA HITLEROWI. Dlaczego dzisiaj Szwecja, Szwajcaria, Turcja, które podczas wojny miały bliskie kontakty z Niemcami, cieszą się szacunkiem zainteresowanych kół, zaś od niego — gen. Franco — wymaga się jakichś tłumaczeń? Przecież stoi on na tym samym stanowisku antykomunistycznym, co i koła rządzące Anglii i Ameryki...

Co się tyczy polityki wewnętrznej, Franco był niemniej szczery i otwarty. „NARÓD HISZPAŃSKI — mówił — MA TYLE WOLNOŚCI, ILE MU POTRZEBA". Na wybory powszechne zezwolić nie można „PO PROSTU DLATEGO, ŻE TO UTWORZYŁOBY SZCZELINĘ, W KTÓRĄ KOMUNIZM WBIŁBY SWÓJ PIERWSZY KLIN".

W dalszym ciągu rozmowy, „krwawy rzeźnik" hiszpański wypowiedział interesującą myśl, że droga, którą kroczy, jest właściwie równoległa do „trzeciej drogi" laburzystów brytyjskich. Faszyzm hiszpański posuwa się bez przerwy w kierunku „trzeciej siły", dlatego więc czytelnicy „Catholic Herald" powinni „TRAKTOWAĆ WYROZUMIALE TAKIE SPRAWY W HISZPANII, KTÓRYCH NIE APROBUJĄ WE WŁASNYM KRAJU, LECZ KTÓRE U NAS SĄ KONIECZNE".

Jak się zdaje, Franco wcale nie przypadkowo wybrał korespondenta klerykalnego pisma angielskiego, jako swego rozmówcę. Obecnie bowiem „Catholic Herald" żąda niezwłocznego włączenia Hiszpanii frankistowskiej do „planu Marshalla", podnosząc, że jest to kraj „NIEOCENIONY W ZNACZENIU STRATEGICZNYM, DYSPONUJĄCY NAJSILNIEJSZĄ NA KONTYNENCIE ARMIĄ, KTÓREJ LICZEBNOŚĆ MOŻE BYĆ DOPROWADZONA DO 2 MILIONÓW ŻOŁNIERZY..."

Zwłaszcza — dodamy od siebie — jeśli wziąć pod uwagę paręset tysięcy b. hitlerowców, korzystających z bardzo wygodnego azylu w Hiszpanii.

Zawodowy dostawca „mięsa armatniego" dla nowej wojny i redakcja katolickiego pisma brytyjskiego wspólnie usiłują przekonać Anglików, że Franco — to naturalny sojusznik „bloku zachodniego". Takie twierdzenie nie jest pozbawione słuszności.

Ale rozsądni i uczciwi ludzie w Anglii muszą wreszcie zadać sobie pytanie: Dokąd w istocie prowadzi „trzecia droga", na której pp. Attlee i Bevin znajdują takich towarzyszy podróży, jak gen. Franco?

B. D.

Norymberskie rozważania marszałka Montgomery

Za co powieszono kierowników państwa niemieckiego i armii niemieckiej w Norymberdze? Czy za to, że popełnili zbrodnie przeciw ludzkości i przeciw pokojowi? Czy za to, że mieli na swym sumieniu mordowanie całych narodów? Nie! Nie za to. Powieszono ich za to, że.. PRZEGRALI WOJNĘ.

Kto to głosi takie poglądy? Czy niemieccy nacjonaliści i niedobitki hitlerowskie? Oni też, ale prócz nich głosi takie poglądy marszałek armii brytyjskiej Montgomery.

Marszałek Montgomery przemawiał w tych dniach w Paryżu i powiedział, że wódz, który staje na czele armii musi zrobić wszystko, aby zwyciężyć, ponieważ „ROZPOCZYNANIE WOJNY BEZ WYGRANIA JEJ STAJE SIĘ ZBRODNIĄ, A ZWYCIĘŻENI GENERAŁOWIE SĄ SĄDZENI I WIESZANI".

Dotychczas w ten sposób o Norymberdze mówili tylko szowiniści niemieccy. Uznając tylko brutalną siłę, uważali oni sprawiedliwość międzynarodową za przejaw prawa silniejszego. Dziś dołącza się do nich marszałek Montgomery, ongiś zwycięzca spod El Alamein.

Przypadek? Nie. Po prostu wszyscy ludzie stawiający na wojnę myślą tak samo. Nie nacjonaliści niemieccy zbliżyli się do sposobu myślenia Montgomery'ego, lecz Montgomery, który chętnie widziałby siebie na stanowisku naczelnego dowódcy marshallowskich wojsk europejskich, zbliżył się do sposobu myślenia nacjonalistów niemieckich. *(jk).*

Wrzenie na Malajach

Co drugie auto na świecie toczyło się przed ostatnią wojną — na oponach, sfabrykowanych z kauczuku malajskiego. Malaje brytyjskie, najbardziej na południe wysunięty półwysep kontynentu azjatyckiego, są jednocześnie największym producentem cyny (30% wydobycia światowego). Pod zwrotnikowy ten kraj obfituje również w orzechy kokosowe i ananasy.

Bogactwa kraju przyciągnęły jeszcze w połowie ubiegłego stulecia uwagę osławionej brytyjskiej Kompanii Wschodnio - Indyjskiej. Od tego czasu Brytania coraz bardziej zacieśniała swą kontrolę nad półwyspem. Wszystkie trzy, stworzone tam państwa, tzw. „Stany Sfederowane", „Stany Niesfederowane" oraz „Straits Settlements" były już faktycznie w XX w. jedną kolonią angielską, rządzoną przez brytyjskich prezydentów przy pomocy miejscowych sułtanów.

Wyrażano się często o Malajach jako o arsenale dolarowym imperium brytyjskiego. Głównym odbiorcą kauczuku i cyny są bowiem Stany Zjednoczone.

Anglicy znaleźli dogodne warunki dla utrzymania swej władzy na Malajach: feudałów, dla których obcy najeźdźcy stanowili asekurację swych przywilejów i majątków, oraz co najważniejsze — rozbicie narodowe pięciomilionowej ludności na Malajczyków, Chińczyków i Hindusów.

Od czasu do czasu wybuchały na Malajach powstania, szczególnie robotników plantacji kauczukowych, traktowanych gorzej niż bydło. Ale administracja kolonialna rozprawiała się okrutnie z każdą próbą polepszenia warunków bytu ludności tubylczej.

LEGENDA PRYSŁA

Wojna na Dalekim Wschodzie odsłoniła przed ludnością Malajów kruchość reżimu kolonialnego. Pokazała wyniosłych przedstawicieli tego reżimu w panicznym popłochu, w hanienej kapitulacji. Prysła legenda o naturalnej wyższości białych kolonizatorów nad ludnością tubylczą.

Na Malajach działał podczas wojny antyjapoński ruch wyzwoleńczy. Nie walczył on — rzecz jasna — dla przywrócenia władców brytyjskich, lecz w imię niepodległości swego kraju. Po kapitulacji Japonii przyszli jednak znowu Anglicy. Z powrotem objęli swe plantacje i kopalnie i zastosowali represje wobec tych, którzy zbrojnie walczyli przeciwko okupantom japońskim. Nie było jednak tak łatwo uporać się z Malajczykami jak za czasów przedwojennych.

Jak i w innych koloniach, Anglicy musieli chwycić się manewrów politycznych. W 1946 roku ogłosili oni utworzenie tzw. Unii Malajskiej (z wyłączeniem strategicznej bazy Singaporu), która w rzeczywistości była jednak nową odmianą panowania brytyjskiego. Rządzi mianowany przez Londyn Wysoki Komisarz, a porządku strzeże wojsko i policja angielska.

RUCH WYZWOLEŃCZY

Data wprowadzenia w życie nowych zarządzeń brytyjskich obchodzona była jako dzień żałoby przez ludność stolicy, a zwołany potem zjazd 400 przedstawicieli całego społeczeństwa malajskiego, stanowczo wysunął postulat pełnej niezależności. Malajczycy znajdują się pod silnym wpływem wyzwoleńczego ruchu bliskich im narodów Indonezji. Wśród Chińczyków na Malajach bardzo szerokie są sympatie dla chińskiej armii demokratycznej.

Wzrosła też świadomość i organizacja robotników, w plantacjach i kopalniach, oraz proletariatu Singaporu. Wszechmalajska Federacja Związków Zawodowych, w której wielką rolę odgrywają komuniści, wyrosła na liczną i silną organizację związkową.

W odpowiedzi na walkę robotników o polepszenie warunków, zostały i tym razem zastosowane metody policyjne. Wywołało to falę gwałtownych wystąpień ze strony robotników. Władze brytyjskie wykorzystały sytuację dla zdelegalizowania Federacji Zw. Zawodowych i aresztowań działaczy związkowych i komunistycznych. Obawiając się, że policja sama nie da rady, Anglicy wprowadzili w akcję oddziały wojskowe. Według oświadczenia gubernatra Mac Donalda w akcji bierze udział 12.000 policjantów oraz 4.000 żołnierzy.

Skoro nawet w samej Anglii dały się słyszeć głosy oburzenia przeciwko postępowaniu władz brytyjskich, war to dla podkreślenia charakteru konfliktu wymienić, kto żądał wysłania dodatkowych sił policyjnych na Malaje. Petycję w tej sprawie złożyły wspólnie: Towarzystwo Plantatorów Kauczuku, Malajska Izba Kopalń (również angielska firma), Brytyjskie Towarzystwo Kupców oraz Towarzystwo Banków Brytyjsko - Malajskich. Naprawdę dobrane towarzystwo...

Ale, jak już wykazało doświadczenie samych Anglików w Indiach, Palestynie, Irlandii itd. — metody policyjne nie potrafą powstrzymać ruchów niepodległościowych, mających za sobą poparcie narodu.

Star.

Zaglądanie w garnek

Konserwatywna gazeta angielska „SUNDAY EXPRESS", omawiając podpisanie anglo - amerykańskiego układu dwustronnego, pisze w artykule wstępnym:

„Z pewnością... mówi się wiele o „konieczności przyjęcia planu Marshalla", o „przykrych konsekwencjach", na jakie zostalibyśmy narażeni, gdybyśmy odtrącili amerykańską wspaniałomyślność. Ale co powiemy o ciosach, jakie w związku z planem spadną na nasze imperialne dziedzictwo?".

Obok tego minorowego „wstępniaka" znajdujemy artykuł Bernarda Harrisa, eksperta od spraw gospodarczych „SUNDAY EXPRESS" zatytułowany: — „Czy bezrobocie zwiększy się?".

Z zestawienia tego widać, że nawet w kołach konserwatywnych zaczyna pojawiać się niepokój na myśl o zgubnych skutkach planu Marshalla. Wspaniałomyślność wspaniałomyślnością, ale ciągłe strajki i wzrastające bezrobocie w krajach marshallowskich świadczy o czymś wręcz przeciwnym.

Odpowiadając pewnemu dziennikarzowi amerykańskiemu na pytanie: co sądzi o planie Marshalla, sekretarz francuskiej partii komunistycznej, Maurice Thorez, oświadczył:

„Pragniemy oczywiście, abyście pomogli ugotować nam naszą zupę, ale nie uważamy, że daje to Wam prawo do przychodzenia do naszego domu i do zaglądania co pięć minut w nasz garnek".

A zaglądanie to musi być rzeczywiście bardzo niepożądane, jeżeli koła konserwatywne, które swego czasu rozpoczęły radosny „jubel" na wieść o pomocy marshallowskiej, spuszczają teraz z tonu.

Co innego obiecanki, a co innego rzeczywistość — o czym świadczy najwymowniej zamieszczona powyżej korespondencja i zawarte w niej cyfry.

J. S. M.

Komedia romantycznego realizmu

Juliusza Słowackiego „Fantazy"

ILE razy zdarzyło się, że Juliusz Słowacki, romantyczny i mistyzujący poeta, tęczowe nici spod nieba lazuru nawijający na wrzeciona najkunsztowniejszej polskiej poezji, ilekroć Juliusz Słowacki, twórca Lilli i Goplany, autor „Króla Ducha" i „Genesis z ducha", schodził pomiędzy ziemiany i stąpał po naszym, ziemskim świecie patrząc oczyma rozmarzonymi ale opisując to, co widział wokół siebie — powstawały arcydzieła, które i po stuleciu są czytelnikowi znacznie bliższe niż ekstrawagancje w stylu mody i upodobań epoki.

Słowacki, wirtuoz wiersza i żongler wiersza, na skałach oceanicznych — jak Adam na Judahu skale — opiewał dzieje ducha swojego, ale umiał też troskliwie hodować „cebulki", tj. akcje przedsiębiorstw kapitalistycznych, którymi wcale szczęśliwie obracał. Niebo było na co dzień, ziemia od święta. Nie dziw, że z ziemskich powstały natchnień „Fantazy" jest jednym ze szczytów poetyckiej wielkości syna literata i sawantki z Krzemieńca.

Niezwykły stop zwiewnej romantyczności i zaskakującego realizmu, stop „słów, słów, słów" o przedziwnej piękności z bystrą, ironiczną obserwacją, stanowi o pozycji „Fantazego" w literaturze polskiej, o trwałym życiu scenicznym tej świetnej komedii romantycznej z trupem, w której widz dzisiejszy odnaleźć może niejedną z późniejszych zdobyczy tzw. sztuki nowoczesnej. Przemieszanie rodzajów oddziaływania artystycznego, sceptyczny uśmiech, zawieszony nad sprawami, będącymi dla epoki sprawami najbardziej serio, wnikliwość psychologiczna i względność ocen i wartościowania — oto niektóre cechy „Fantazego", wyodrębniające ten utwór, sięgający od dramatu do satyry i niemal groteski, z teatralnego dorobku Słowackiego, i odcinające go równie wyraźnie od dramatów młodości w stylu „Kordiana" czy „Mazepy" jak i od dramatów mistycznych. „Fantazy" jest wytwornym żartem z przerostu fantazji, który cechował epokę, poetów epoki i poetę-arystokratę Zygmunta Krasińskiego.

Przygody poetyzującego hrabiego z paniami z najlepszego towarzystwa, wytrąconymi z utartych kolei życia, były kanwą jak wymarzoną dla salonowej komedii. Fakt, iż do ironii umiał Słowacki domieszać autoironię, i uśmiechnąć się z własnych również „romantyczności", powiększa nasz podziw dla wyczuleń psychologicznych romantycznego samotnika, którego belfry uparły się nazywać wieszczem.

Przy bliższej analizie, warstwa psychologicznych treści „Fantazego" wykazuje niezwykłą jak na swą epokę odkrywczość. Zwróćmy uwagę choćby na postać tak drugoplanową jak Rzecznicki, poprowadzony konsekwentnie na pograniczu komediowości i dramatu. U Rzecznickiego lęk przed ośmieszeniem łączy się z żywym uczuciowo stosunkiem do brzydkiej i głupiej żony, z pozoru prosty, okazuje się Rzecznicki — trochę adlatus, trochę famulus Fantazego (coś pomiędzy sługą, zausznikiem, powiernikiem i przyjacielem) — wcale skomplikowanym i pogmatwanym charakterem. Albo przyjrzyjmy się dokładniej hrabinie Respektowej, która walterskotyzm sprytnie umie łączyć ze zrozumieniem interesów męża i solidaryzowaniem się z jego postępowaniem. A Idalia, ów świetny portret „kobiety fatalnej", z jej pozą i zarazem szczerością, Idalia, jakże daleka od owych „nimf wodnych", jak postacie kobiece Słowackiego nazwał złośliwie Boy!

No i sam Fantazy, poetyczny hrabia, którego sytuacja psychologiczna w sztuce jest bardzo prosta i tradycyjna: romansujący z doświadczoną i „niebezpieczną" rozwódką, poznaje piękne, patriotyczne dziewczę (też utytułowane) pełne rodowej dumy, będące nadomiar uosobieniem wszelkich cnót, i zakochuje się w niej z całą pobudliwością swej natury. I cóż z tego? Instynkt, głęboko ukryte właściwości charakteru zarówno Fantazego jak Idalii powodują że romans tych dwojga weźmie górę nad miłością Fantazego do Dyanny. Nie będzie ani przysiąg ani wymachiwań pistoletem: Fantazy truchcikiem powróci do Idalii, która jest jego miłosnym i życiowym przeznaczeniem.

Nie mniej niż fabuła psychologiczna frapuje warstwa społecznego i obyczajowego realizmu w „Fantazym". Sytuacja majątkowa hrabiostwa Respektów jest echem zmian gospodarczych, jakie zachodziły na wsi kresowej, i nie tylko kresowej, koło połowy ub. wieku. Te same sytuacje, i podobne z nich wnioski, znajdujemy w komediach Fredry. Zaskoczona pogarszaniem się warunków ekonomicznych szlachta ziemiańska stawała bezradnie wobec trudności finansowych i szukała ratunku — było to zjawisko powszechne — w dobrych mariażach swoich córek. Respekt może jeszcze próbować łowić hrabiego; Orgon z „Dożywocia" już tylko lichwiarza. W istocie sprawa jest taka sama.

Pisarze byli życzliwi dla pięknych córek i ich „nieszczęśliwych rodziców" i wynajdywali nieskończoną ilość niespodzianek, ratujących panny przed zamążpójściem dla interesu. Słowacki w „Fantazym" wynajduje w tym celu aż czerkiesko-rosyjskiego majora, który uciułane troskliwie grosze ofiarowuje Respektom, respective kochającej się parze.

Życzliwość osobista autora dla własnych bohaterów nie przeszkadza wszakże ostrości widzenia: landlordowie podolscy okazują się wcale szczwani, widz który ma świeżo w pamięci „Wilki i Owce", zauważa nagle — zwrócono mi na to uwagę — ich jakby wewnętrzne podobieństwo do ludzi z komedii Ostrowskiego. Naturalnie — wiersz; naturalnie — inna atmosfera. Ale trzeba na „Fantazego" popatrzeć i od jego treści ekonomicznej, a wówczas ujawnią się różne ciekawe zakamarki. Satyryczne, antyziemiańskie ostrze komedii Słowackiego jest wyraźne — nie ostrze, jeno po prostu realne widzenie.

Światu Respektów, Dafnickich i Rzecznickich, przeciwstawiona jest czarownica Dyanna — Stella to jeszcze dziecko — no i major Wołdemar. Ów Major jest niezwykłym sukcesem artystycznym Słowackiego. I nie tylko dlatego, że proste, szczere i mocne uczucia Majora świetnie kontrastują z grymasami Fantazego i Idalii, i że mamy tu znakomite psychologicznie przeciwstawienie prawdy udaniu; również dlatego, że w postaci Majora i jego przeżyć umiał Słowacki pokazać istotę słabości liberalizmu rosyjskiego z doby mikołajewskiej. Usiłując zawsze przewyższyć wielkiego Adama, dobrze pamiętał Słowacki postaci „przyjaciół Moskali" z „Dziadów": takim „przyjacielem Moskalem" jest major Wołdemar, zwolennik Pestela i Murawiowa-Apostoła, uczestnik powstania dekabrystów. W jego ręku było życie cara i los świata. I ręka mieszczańskiego liberała drgnęła, kula z armaty mieszczańskiego postępu nie rozwaliła caryzmu; dobrowolnie i apatycznie Major oddał szpadę. Nie poświęcając życia rewolucji, teraz — po latach — ofiarowuje je dla rozwikłania osobistych kłopotów swoich przyjaciół. Przyjaciół, dodajmy, którzy na taką ofiarę nie zasługują, bo umieją sobie sami dobrze dać radę, grubo powleczone ochronnym egoizmem te „wyższe duchy".

Idalia mówi o nich jako o pół Polakach, pół aktorach, a sama należy do tego samego klanu. Że ludzie ci grają jedną z najpiękniejszych komedii teatru polskiego — tym wyraźniej odsłaniają swą ideową pustkę i osobistą nicość (poetyzujący Fantazy nie jest nawet poetą, jest tylko poetyczny; Idalia nie jest nawet Delfiną Potocką; jest tylko wampem z epoki pani Hańskiej). Na tym tle warto podkreślić, że Słowacki — emigrant i namiętny wróg caratu — właśnie z Rosjanina uczynił ideowo centralną i najszlachetniejszą postać sztuki. Dowód to, że i Słowacki odróżniał cara od jego poddanych i że umiał rozpiąć pomiędzy postępowcami rosyjskimi a społeczeństwem polskim nić porozumienia i przyjaźni na drodze wspólnej walki przeciw uciskowi, na drodze wspólnych cierpień.

„Fantazy" jest najbardziej nowoczesną komedią stylu romantycznego i można by się w nim dopatrzeć składników owego „romantycznego realizmu", który — jak świadczy Kott — jest dziś tak wielką nadzieją teatru radzieckiego. Trzeba więc dla „Fantazego" znaleźć taki wyraz sceniczny, by nie zatracić ani smaku epoki ani finezji psychologicznej. Jubileuszowe przedstawienie „Fantazego" w Teatrze Polskim było dużym sukcesem inscenizacji i gry, i to pomimo krytycznych uwag, które nasuwają się w stosunku do tego czy innego szczegółu. Ale o przedstawieniu już następnym razem.

Jaszcz

Na drodze do samodzielności I)

JAK SOBIE RADZĄ

Do pokoju przyjęć kierownika warszawskiego Urzędu Zatrudnienia wchodzi młody referent.

— Ile nadeszło dziś zapotrzebowań dla kobiet?

— Siedem. Norblin prosi o 5 polerowaczek, firma „X" o 2 obciągaczki do pantofli tenisowych.

— Trzeba im jak najprędzej wysłać pracownice.

— Trzeba by... ale skąd je wziąć.

*

Na schodach przy wejściu do urzędu kolejki. Kobiety. Młode, ładne, wymizerowane, z dziećmi, w kapeluszach i chustkach upiętych z warszawską kokieterią. — Przyszły szukać pracy...

W rubryce „kwalifikacja": — figuruje najczęściej myślnik lub przeczenie, czasem „gotuję, sprzątam" i to nie zawsze...

Urząd Zatrudnienia kieruje, jeśli nie zapotrzebowanie, do pracy, częściej na praktykę, namawia do nauki, na kursy Ligi Kobiet. To ostatnie nie zawsze mu się udaje..

*

Kierownik Urzędu Zatrudnienia „wypłakuje" nam swoje żale. „Mamy ciężki kawałek roboty. Musimy przezwyciężać opory z dwóch stron. Wszyscy rozumieją, że sytuacja kobiet w kraju, a szczególnie w Warszawie jest ciężka, a jakoś nikt nie chce zacząć od siebie".

Oto proszę. Otrzymałem zapotrzebowanie na 100 konduktorów do MZK. Zaproponowałem — dam kobiety. Odrzucili. A przecież, przecież jest tyle instytucji, które mogą zatrudnić właśnie pracowniczki. Choćby ZOM, kolejki podmiejskie, MZK. Wszędzie wykręty, uprzedzenia i opory.

*

A przecież wiele kobiet warszawskich, które wojna pozbawiła męża i opiekuna, zostały same, zdane na siebie. Zaczynają od początku. Muszą, chcąc nie chcąc rozpocząć nowe życie. I zaczynają...

Bema 70. Dwa skromne pokoiki, jedna maszyna. Typowa prowizorka warszawska. Siedziba Ligi Kobiet — ośrodek szkolenia. Rozpoczyna się w tych dniach, ale już jest komplet uczennic. Wszystkie z Woli. Koleżanka namówiła. Liga Kobiet agituje, „pisało" w gazecie...

ZOFIA JANISZEWSKA. Lat 28. Przed wojną prowadziła gospodarstwo, mąż pracował na poczcie. W powstaniu mąż zginął, ją wywieźli do Niemiec. Wróciła.

— Z czego żyje? — Tak, trochę przy gospodarstwie. Po prostu gdzieś na służbie... Na szczęście jest sama, nie ma dziecka. Chce się szkolić, nie trzeba jej namawiać. Chce koniecznie zdobyć zawód. Służąca... machnęła ręką.

Kurs ma się rozpocząć w tych dniach. Trwa cztery miesiące. Czy później dostanie pracę, sama nie wie, mówią o jakiejś spółdzielni. W każdym razie jest nadzieja, nadzieja pracy i tego co nazywamy powszechnie awansem społecznym.

KRYSTYNA JOPEK podeszła do szerokiego stołu, za którym wpisuje nazwisko do rejestru pracownik Urzędu Zatrudnienia. Pyta pośpiesznie: — Czy dla niej już coś się znalazło?

Do nas uśmiecha się przyjaźnie. — Jest bez pracy, ale za to młoda, zdrowa i wesoła. Ma lat 18, dużo energii i jeszcze więcej zdrowia. Warszawska dziewczyna, jak to mówi urzędnik przy rejestracji. Planuje swoje życie, kalkuluje praktycznie i bynajmniej nie zamierza kapitulować.

Co robi? Uczy się krawiectwa. Przypomina nam Kwiryny z „Rajskiej Jabłoni". Chodzi na kurs trzyletni. Te krótkie kursy w Lidze Kobiet odpowiadają jej. Stąd po trzech latach wyjdzie jako krawcowa „cała gebą".

Ale za kurs trzeba płacić. To także nic, jakoś sobie „kombinuje". Od godz. 9 do 14 uczy się, potem bierze „posługę". Krystyna dobrze rozumie konieczność inwestycji i dobrodziejstwo amortyzacji.

Trzeba trochę się pomęczyć, ale potem...

Nie myśli tak i nie czuje ALINA WOŹNIAK, która ze zreygnowaną martwą twarzą wchodzi do ciemnego przedpokoju Urzędu. — „Dla mnie pewno znowu nic".

Trudna sprawa. Mąż? — jak to w Warszawie — bez męża. — Czworo dzieci, nie ma komu zostawić. Trochę tam umie gotować, ale jak tu dostać posadę z czworgiem małych. Dwoje wysłała na kolonie, na miesiąc. A co dalej? Do żłobka na Równej nie chcą jej maleńkiego przyjąć. — Mówią, że żłobek tylko dla pracujących. Błędne koło. Płacze, nie da rady. — Uczyć się nie chce. — **„Za stara jestem".**

— Nie da rady. Alina Woźniak to bodaj „najcięższy wypadek", jak to fachowo określają lekarze. Ktoś musi przyjść jej z pomocą, jej i dzieciom.

Tu już musi zabrać głos Opieka Społeczna.

Niemłoda, 35-letnia kobieta przyjaźnie nam się przygląda. JÓZEFA KRUCZKOWSKA z Państwowej Fabryki Konfekcyjnej jest wewnętrznie spokojna, zrównoważona, nie narzeka. Pewnym, łagodnym głosem opowiada o sobie.

... Jest przodowniczką, zarabia nieźle. Z pracy zadowolona. Dwoje dzieci na kolonii fabrycznej. Jeździ do nich. Porządne jedzenie i duże czyste sale. Dzieci ją kochają, co najważniejsze szanują. Jest ojcem i matką rodziny. To dodaje pewności i wiary w siebie.

Zarabia 18 tys. zł. Koleżanki niektóre dorabiają sobie jeszcze w domu. Fabryka udziela pożyczek, trochę oszczędności i kupują maszynę do szycia za 30 — 35 tys. zł.

Ona ma i tak dość roboty. Po pracy w fabryce robota w domu. Obszyć dzieci, siebie. A jednak mimo widocznego zmęczenia promieniuje z tej starszej, zmęczonej życiem kobiety spokój i łagodność. Jest sama, a jednak daje sobie radę i to coraz lepiej.

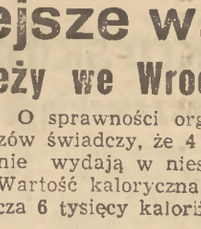

Zadowolona z życia jest także młoda, radosna kobieta, która przedstawia się nam energicznie — JANINA FISCHER jestem.

Sportowy krok, robocze spodnie, ręce czarne od roboty i niebieskie filuterne oczy które śmieją się do przechodzących z pełnymi kubłami wapna, koleżanek

Janka będzie budowniczym Warszawy i jeżeli można zaufać wrażeniom z pierwszego wejrzenia, energicznym budowniczym. Uczęszcza na 2-letni kurs, zorganizowany przez Warszawską Dyrekcję Odbudowy. Będzie elektromonterem.

Czy otrzyma później pracę? Na pewno. Dotychczas te kobiety, które skończyły kurs — pracują i nieźle zarabiają. Zajęcia praktyczne połączone z teorią. Kurs bezpłatny, jeszcze zarabiają około 2.000 zł miesięcznie i dostają obiad. Płacą im nie za darmo. Budują własną szkołę budowlaną i internat. Całkiem nieźle.

Czy dużo kobiet się tu zgłasza? Nie bardzo. Nowy fach a poza tym trzeba mieć zdrowie i siłę. Jej rodzina zresztą także była przeciwna. Przebojem, ale jakoś poszło.

Rozglądamy się po podwórzu. Z młodych dziewcząt, które uwijają się zręcznie po wystających górkach cegieł i gruzu wyrosną szklarze, malarze i monterzy.

— Dobre czasy — uśmiecha się wesoło Janka. Żeby tak się to naszym babciom przyśniło...

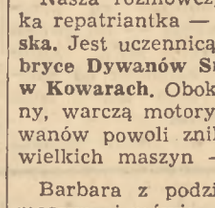

Babciom na pewno bardziej odpowiadałby zawód Barbary Fischer, którą spotykamy w Ośrodku Ligi Kobiet. Barbara wyrabia kwiaty, śliczne kwiaty z szmatek i odpadków. Koleżanki produkują zabawki z puszek unrrowskich, kapelusze ze słomy. Kurs trwa 4 miesiące. Trzeba później trochę „dopraktykować".

Szkoli się tu w Ośrodku dużo kobiet na pewno będzie się szkoliło coraz więcej. Produkują tanie i estetyczne „luksusy", na które można znaleźć nabywców. Chodzi tylko o surowce i organizację zbytu, o placówkę pracy, fabrykę, spółdzielnię, warsztat lub maszynę.

Ale o tym innym razem. Kobieta, jej walka o samodzielność, o utrzymanie domu, o byt — to rozdział życia, któremu jeszcze wciąż okazujemy zbyt mało zainteresowania.

W. Skulska

Najprzyjemniejsze wakacje

Wielki obóz młodzieży we Wrocławiu

Stadion Olimpijski we Wrocławiu ożywiony jest obozem czterech tysięcy młodzieży szkolnej przybyłej tu na wczasy letnie. Młodzież kwateruje w namiotach przygotowanych przez S.P i W.P.

Obóz udoskonala się z dnia na dzień. Zainstalowane są na terenie obozu: poczta, telefon, kantyny urządzone przez PCH. Opiekę sanitarną roztacza nad młodzieżą lekarz i absolwenci medycyny. Punkty sanitarne prowadzone są przez specjalnie przeszkolonych junaków S.P. Na wypadek schorzeń, zerezerwowane są miejsca w klinikach uniwersyteckich i szpitalach.

O sprawności organizacyjnej obozów świadczy, że 4 tys. śniadań kuchnie wydają w niespełna 30 minut. Wartość kaloryczna posiłków przekracza 6 tysięcy kalorii dziennie.

Dzień obozów wypełniają rozrywki, przygotowania do masowych imprez w czasie zlotu młodzieży i praca przy odgruzowywaniu miasta i urządzaniu miasteczka zlotowego.

Młodzież podzielona jest na grupy 50-osobowe. Między grupami wywiązało się współzawodnictwo, które obejmuje pracę, naukę, zabawy, koleżeństwo, porządek itp.

Z WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH

Zatętnią maszyny w Pawilonie Przemysłu

Olbrzymia hala pawilonu przemysłowego na wystawie „A" zapełnia się eksponatami. Są to autentyczne, „żywe" maszyny takie, jakie codzień pracują w naszych fabrykach. Mówiąc „żywe" — nie przesadzamy: zatętnią one bowiem ruchem i zwiedzający będą mogli nie tylko podziwiać ich konstrukcję, ale też i pracę.

Już ustawiono w hali przemysłowej 5-tonową strugarkę poprzeczną S.P.-800 i trzy piły ramowe, które na oczach zwiedzających będą ciąć metale, niczym kartki papieru. Maszyny te pochodzą z Fabryki Obrabiarek we Wrocławiu. Tych właśnie obrabiarek, których produkcja jest podstawą przyszłego rozwoju naszego przemysłu.

Zakłady Odlewnicze w Nowej Soli przywiozły już kopulak — maszyny do przeróbki masy fornierskiej i tubingi, części stalowe, służące do budowy tunelu podziemnej kolei.

Gdańska Fabryka Obrabiarek montuje w hali tokarkę „popularną". Tokarkę tę może tanio nabyć każdy warsztat mechaniczny.

Są tu i maszyny w „miniaturze" — gwoździarka i przeciągarka z Fabryki Drutu i Wyrobów z Drutu.

Na maszynach włókienniczych, wyprodukowanych w Kamiennej Górze i w Dzierżoniowie — będą, w czasie trwania Wystawy, pracowały prządki. Zwiedzający zobaczą tu od razu, jak powstaje tkanina bawełniana i wełniana, jak tkają się dywany.

Pożyteczne odpadki

Zjadając mięso nie myślimy o tym, co się dzieje dalej z niejadalnymi częściami ubitych zwierząt. Tymczasem okazuje się, że są one bardzo pożyteczne. Na przykład z gruczołów dokrewnych zwierząt przyrządza się lecznicze preparaty hormonowe; sierść suszoną zużytkowuje się na pędzle i szczotki; z rogów wyrabia się grzebienie i guziki; z krwi — hematogen i klej: Nawet padlina przynosi korzyści, bo z kości robi się mączkę kostną i mączkę krwistą, które służą nie tylko do dodatek do karmy zwierząt i jako nawozy.

Tak to w obrazowy sposób Wystawa zapozna nas z jeszcze jednym działem naszego przemysłu.

Przewodnicy nam pomogą

Nie wszyscy będą chcieli i mogli „zdobywać" Wystawę na własną rękę. Odpowiednio wyszkoleni przewodnicy wskażą każdemu najciekawsze szczegóły. Przyjdą oni z pomocą przede wszystkim cudzoziemcom, nie mogącym odczytać polskich napisów.

Perskie dywany z polskich Kowar

— Polski nie widziałam 18 lat, a mam wszyskiego 20. 13 lat żyłam w Belgii, 5 — we Francji. Wróciłam z rodzicami do kraju 8 miesięcy temu.

Nasza rozmówczyni — to młodziutka repatriantka — **Barbara Nowakowska.** Jest uczennicą w **Państwowej Fabryce Dywanów Smyrneńskich Nr 11 w Kowarach.** Obok nas szumią maszyny, warczą motory, barwne pasy dywanów powoli znikają w czeluściach wielkich maszyn — podstrzygarek.

Barbara z podziwem spogląda na maszyny i mówi:

— **Już niedługo i ja będę obsługiwać podstrzygarki.** Jeszcze nie zdecydowałam się ostatecznie, jaką pracę sobie wybiorę, ale wykończalnia najbardziej mi odpowiada. Tutaj widzę już gotowe dywany, wykończone wzory, a ja będę im nadawała już ten ostatni, końcowy wygląd. Dotknijcie, towarzyszu, jakie to miękkie, puszowe, jak sierść kocia!

Barbara Nowakowska jest jedną z najlepszych uczennic w fabryce. Należy do ZWM, uczy się i uczy innych. Często opowiada o swoich przeżyciach na dalekiej emigracji.

W fabryce dywanów w Kowarach jak zresztą wszędzie na Dolnym Śląsku, zebrali się robotnicy ze wszystkich niemal zakątków Polski. Współżyją ze sobą dobrze.

Oto starsza kobieta tkaczka — **Janina Chuchla,** coś pokazuje i tłumaczy młodziutkiej uczennicy.

— Nie, nie tak, moja droga! Zakłada się tutaj, trochę wyżej. Rozumiesz teraz.

WZAJEMNA NAUKA I POMOC

Uczennica uważnie słucha i skrupulatnie powtarza ruchy swojej nauczycielki. Takie sceny widzimy na każdym kroku. Wzajemna pomoc, dzielenie się doświadczeniem — oto dewiza robotników „Kowar". Dzięki temu nastawieniu „kowarowców", dzięki współzawodnictwu pracy i zwracaniu bacznej uwagi **na jakość** produkcji, fabryka uzyskuje doskonałe wyniki. Plany są systematycznie przekraczane, braków n i e m a w o g ó l e, a płace robotnicze wzrastają.

Współzawodnictwo pracy istnieje w fabryce od listopada 1947 r. Do kwietnia br. obejmowało pracowników jednego zawodu, od kwietnia natomiast już dwóch zawodów. Prócz tego zasadniczego wyścigu pracy, **wprowadzono współzawodnictwo międzywydziałowe,** a fabryka jako całość **stanęła do konkursu na przodujący zakład w branży jedwabniczo - galanteryjnej.**

PRZODOWNICY PRACY

Na ogólną liczbę 24 przodowników, dwóch z nich zajęło kilkakrotnie pierwsze miejsca w wyścigu: są to tow. tow. **Irena Grygorcewicz i Stanisława Walesiak.**

Majster w tkalni opowiada nam z dumą o wysiłkach robotników:

— O, widzicie tego wysokiego mężczyznę? To **Władysław Kukla,** ślusarz. Sam, własnym pomysłem, ja to się mówi, produkuje igły frędzlarskie. Przez to zlikwidował nasze **„wąskie gardło"** w produkcji wykończalni. Został odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Na pochwałę dyrekcji, przyznać trzeba, że każdy projekt racjonalizatorski jest niezwłocznie rozpatrywany i z kolei realizowany.

Na brak rąk do pracy, Kowary **nie uskarżają się.** A przyczyna jest prosta:

przy fabryce funkcjonuje stołówka która wydaje smaczne i tanie obiady, w specjalnym budynku o dwóch pięknych salach mieści się świetlica, matki mogą ze spokojem zostawiać swe dzieci w żłobku pod opieką wykwalifikowanych pielęgniarek, a referat mieszkaniowy dostarcza mieszkań nowoprzybyłym pracownikom we własnych domach mieszkalnych.

W maleńkim ambulatorium w ciągu dnia pracy dyżuruje lekarz, czuwający nad zdrowiem załogi.

Wszystko to jest dowodem troski i opieki kierownictwa fabryki nad robotnikami.

NOWE ZADANIA

Zakłady stawiają sobie obecnie ważne zadania do spełnienia.

1. utrzymanie i podniesienie jakości towaru,
2. wprowadzenie atrakcyjnych rysunkiem i barwą wzorów dywanowych,
3. podwyższenie wydajności pracy,
4. potanienie wyrobów,
5. zracjonalizowanie stadiów procesu produkcyjnego.

Fabryka ma zamiar w przeciągu roku 1948 — 1949 ustalić swój typ produkcyjny, ku zadowoleniu krajowego odbiorcy i dla pozyskania klientów zagranicznych w większym jeszcze, niż dotychczas stopniu

T. Sap.

—oOo—

Pierwsze łożyska rolkowe wyprodukowała „Stalowa Wola"

Huta „Stalowa Wola" wyprodukowała pierwsze łożyska rolkowe, które dotychczas przemysł nasz zmuszony był sprowadzać z zagranicy. Próbną serię tych łożysk wmontowano już do wagonów pulmanowskich na trasie Warszawa — Szczecin. Po okresie próbnym huta rozpocznie produkcję w tej dziedzinie.

—oOo—

Praca dla 400 robotników

Państwowe Kamieniołomy w Piechcinie i Wapnie poszukują 400 robotników. Na miejscu pracy czynna jest stołówka, znajdują się też pomieszczenia dla robotników bez rodzin. Robotnik w Piechcinie i Wapnie zarabia miesięcznie 12.000 złotych, korzysta z kart zaopatrzenia, dodatków rodzinnych, akcji wczasów pracowniczych itd. Przejazd do miejsca pracy jest wolny.

W ciągu pierwszego tygodnia robotnik pracuje na dniówki, przechodząc przeszkolenie zgodne z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zgłoszenia przyjmuje urząd zatrudnienia w Inowrocławiu oraz Dyrekcja Państwowych Kamieniołomów w Piechcinie i Wapnie.

Młodzież pomaga w żniwach

Na odbytym w Poznaniu zebraniu przedstawicieli demokratycznych organizacyj młodzieżowych, postanowiono zorganizować specjalne brygady żniwne, w celu przyjścia z pomocą gospodarstwom indywidualnym, jak również spółdzielniom parcelacyjno - osadniczym. Brygady te podejmą prace w ramach akcji współzawodnictwa.

—oOo—

140 proc. normy osiągnęli kolejarze poznańscy

Pracownicy parowozowni głównej poznańskiej DOKP wykonali w czerwcu o 2 naprawy średnie parowozów więcej niż przewidywał plan Min. Komunikacji. Ogółem w pierwszym półroczu br. załoga parowozowni głównej wykonała 36 napraw średnich, zamiast planowanych 26. W ten sposób osiągnięto 140 proc. normy.

NASI CZYTELNICY *piszą*

Nos dla tabakiery

Proszę o poruszenie sprawy pomocy lekarskiej pracownikom przez lekarzy domowych Ubezpieczalni.

Od kilku tygodni czuję się bardzo źle. Nie mogę sobie jednak pozwolić na opuszczenie pracy lub leczenie prywatne, udałem się więc do lekarza Ubezpieczalni przy ul. Górczewskiej 19. Przyszedłem do poczekalni lekarskiej o godz. 17.30 prosto z pracy, a mimo to lekarz mnie nie przyjął, gdyż przyjęcia kończą się punktualnie o godz. 18-ej.

Czy nie możnaby przesunąć czasu przyjęć o jedną godzinę, aby ludzie pracy mogli korzystać z pomocy lekarza?

ADAM POPOWSKI
Warszawa.

Cóż to za szykany?

Jestem oficerem WP z I-szej dywizji im. T. Kościuszki — inwalidą odznaczonym Krzyżami Grunwaldu i Walecznych. Obecnie studiuję na Akademii Handlowej w Szczecinie. W roku 1946, zaraz po wyjściu ze szpitala, objąłem niewielkie gospodarstwo rolne, składające się z 1,5 ha ziemi i domku w m. Dębnica Kaszubska, pow. słupski. W tym roku przjechali moi rodzice (ojciec 70 lat, matka 68) — repetrianci zza Bugu. Przekazałem ojcu swoje gospodarstwo, a sam wyjechałem na studia do Szczecina.

Niedawno jeden z urzędników ze Słupska, działając rzekomo z ramienia Urzędu Likwidacyjnego, wyłamał drzwi w moim mieszkaniu, wybił okno i zabrał prawie wszystkie meble (chociaż uprzednio były one zgłoszone w UL). Ojcu memu, który próbował w tej sprawie interweniować, powiedział, że to ja ukradłem te meble.

Proszę o kilka słów wyjaśnienia:

1) Czy wyłamanie drzwi i zdemolowanie mieszkania można uważać za postępowanie administracyjne, czy też za zwykły rabunek?

2) Czy mam jakieś prawo do posiadania niewielkiego gospodarstwa (otrzymałem już prawo własności) i do utrzymania na nim rodziców, przynajmniej do końca moich studiów.

Uprzejmie proszę tow. Redaktora o zamieszczenie powyższego na łamach „Głosu" o wyjaśnienie i skierowanie sprawy do właściwych władz. Nie mogę pozwolić na szykanowanie mnie i moich rodziców.

JUSZKIEWICZ WITOLD
Szczecin, Al. Wojska Polskiego 36-5

Podzielamy Wasze oburzenie. Niestety są jeszcze urzędnicy, którzy swoją zbytnią gorliwością wyrządzają szkodę nie tylko społeczeństwu, ale i instytucji, w której pracują. Powinniście byli złożyć zażalenie do władz zwierzchnich danego urzędnika, co niewątpliwie odniosłoby skutek. Dowodem tego może posłużyć fakt, że ani jeden list naszych czytelników w sprawie działalności Urzędów Likwidacyjnych nie pozostał bez wyczerpującej odpowiedzi Ministerswa Ziem Odzyskanych, które niewątpliwie i tym razem postara się sprawę wyjaśnić.

Chcemy otrzymywać prasę

My, robotnicy cukrowni „Ciechanów", prenumerujemy „Głos Ludu" i „Trybunę Wolności". Pisma te przynoszą dla nas do sali, popularnie zwanej u nas „celbudą" i po ukończeniu pracy każdy z nas idzie po gazetę. Trudno opisać co się wtedy dzieje. Każdy tłoczy się, bo chce jak najprędzej wziąć gazetę. Zdarza się, że nie starcza dla wszystkich, bo są tacy, którzy biorą po dwie. Bywa też, że nie codziennie przynoszą do nas pisma, a wtedy zbierają się gazety z kilku dni i bałagan jest jeszcze większy.

Mówi się dużo o organizowaniu bibliotek i świetlic, a dyrekcja cukrowni „Ciechanów" nawet prenumeraty nie potrafiła porządnie zorganizować.

ROBOTNIK CUKROWNI „CIECHANÓW"

Czy miejscowy Komitet naszej Partii nie dostrzegł dotąd pory, że kuleje prenumerata prasy partyjnej w cukrowni „Ciechanów"? Mówi się na zebraniach kół partyjnych o konieczności rozpowszechniania naszej prasy. Mało jest zdobyć prenumeratora, trzeba dbać o to, aby gazeta dotarła do niego, aby ją przeczytał.

Prosta rada: sporządzić listę prenumeraty, wyznaczyć dyżurnego, który głośno będzie wyczytywał nazwiska i wręczał im przy tym gazetę. Czy to tak trudno?

—oOo—

PRZYPOMINAMY

Komitetowi Powiatowemu PPR w Kraśniku Lub.—w sprawie ob. Sz. W.

P.Z.U.W. w Warszawie — w sprawie wysokości składek na ubezpieczenie od pożaru, wpłacanych przez ob. Stefana Czuperskiego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. MIECZYSŁAW MATUSZ. SZCZECIN (SZPITAL GARNIZONOWY). Piszecie, że dla powrotu do zdrowia potrzebne jest Wam 30 gramów streptomycyny, na którą nie macie pieniędzy. Radzimy zwrócić się do Polskiego Radia, które ogłasza apele w podobnych wypadkach, z prośbą, aby wezwało ofiarodawców do okazania Wam pomocy. Podzielamy Wasze uwagi, ale są zbyt obszerne, abyśmy mogli je opublikować. Życzymy powrotu do zdrowia.

OB. ZOFIA PIEŃKIEWICZOWA, KAMIENNA GÓRA. — Przesłaliśmy do Gabinetu Premiera R. P.

OB. SZPETKOWSKA, WARSZAWA. — Jak nas poinformowano sprawa Wasza zostanie w najbliższym czasie załatwiona pozytywnie.

Ob. H. OSUCHOWSKA, WARSZAWA. — Nakaz otrzymałyście. W celu zabezpieczenia rzeczy dawnej lokatorki należy zwrócić się do Urzędu Zabezpieczenia Mienia Opuszczonego przy Wydziale Administracji Nieruchomości, Warszawa, ul. Marszałkowska 6.

OB. B. Z. PRAGA. Związek Gastronomików miał prawo Wam wymówić, ale powinien był Wam wypłacić tytułem odszkodowania dwutygodniowe pobory. Gdyby Wasze słuszne żądania nie zostały uwzględnione, możecie podać Związek jako pracodawcę do Sądu Pracy.

KEBMED. Dziękujemy za nadesłany materiał. Nie wykorzystamy, ponieważ Wasze rozważania są zbyt zawiłe i ogólnikowe.

OB. S. K. PRACOWNIK PKP. Pragmatyka służbowa przewiduje, że po 65 roku życia każdego pracownika można przenieść na emeryturę. Skoro jednak wolicie pracować, musicie się zgodzić na warunki, jakie Wam dyktuje zakład pracy.

OB. MARIA TYMOFIEJEW. W odpowiedzi na Wasz list Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie zakomunikowały nam, że sprawą emerytury zajmuje się Biuro Personalne Zarządu Miejskiego, na decyzję którego MZK nie posiadają wpływu. Wobec tego prześlemy jeszcze Wasz list do Zarządu Miejskiego.

H. W. W sprawie pomocy zwróćcie się do ośrodka Opieki Społecznej.

OB. W. KURKOWSKI. Załączona przez Was odpowiedź PZUW jest naszym zdaniem zupełnie wyczerpująca. Powinniście wystąpić na drogę sądową z roszczeniami o odszkodowanie możliwie jak najszybciej, aby sprawa nie uległa przedawnieniu. Załączniki, które mogą się okazać potrzebne w wypadku, gdybyście postanowili sprawę podać do sądu, zwracamy pocztą.

Z notatnika WARSZAWY

A jednak ktoś dba o czystość Żoliborza

Na jeden z naszych „Notatników Warszawy" odezwały się w odpowiedzi harcerki. Oto co piszą:

W numerze 186 z dn. 7.VI. przeczytałyśmy notatkę o braku czystości na Żoliborzu. I myślimy, że w tym jest duża wina wszystkich mieszkańców. Od samego początku widziałyśmy, jak się zaczęło na Placu Inwalidów.

Był gruz i śmietnisko, a potem zrobiło się ładnie i zielono. Nasza drużyna postanowiła wziąć pod opiekę zieleniec. Najpierw, jak jeszcze pracowali robotnicy pomagałyśmy porządkować teren, widziałyśmy, ile na to trzeba było pracy, a pewnie i pieniędzy. Potem, gdy były już trawniki, zaczęła się walka z deptaniem trawy i ze śmieciami. Nasze dyżurne co dzień zbierały papiery i śmiecie. A na drugi dzień znów były nowe... Ustawiłyśmy w najgorszych miejscach tablice z napisami:

„Bardzo nam to miasto szpeci,
Gdy na trawie pełno śmieci"

Ale i to nie pomogło.

Więc może radni naszej dzielnicy myślą, że nie warto się starać, bo ludzie nie uszanują? My teraz jedziemy na obóz, ale jak wrócimy to się znów weźmiemy do roboty. Cała nasza drużyna, a może cały hufiec.

Tylko brak koszów na śmieci! Jakby były kosze i jakby wszyscy zobaczyli, że się młodzież stara, to może by pomogło. —

82 DRUŻYNA HARCEREK"

Wniosek jest jasny: DRN się stara o porządek, młodzież pomaga, a... nieuspołecznieni obywatele „dookoła Wojtek" — śmiecą.

Może list, który wydrukowaliśmy, rzeczywiście pomoże...

WIELKA FABRYKA MAŁYCH IGIEŁ

Pracownicy »Sawińskiego« we własnej świetlicy

Jeżeli ktoś nakłada marynarkę, trykotową koszulę, czy pięknie szyte „tyrolki", na ogół nie zastanawia się nad tym, jak to zostało zrobione i jakich narzędzi użyto do produkcji. Zapytany zwykle odpowiada „No, materiał, maszyny, nici, igły".

Otóż to! Małe, tak dobrze znane, różnego rodzaju i grubości igły. A czy wiecie o tym, że polski przemysł zaopatruje w igły jedyna fabryka, zagubiona na dalekim Służewiu w Warszawie? Otoczony ogródkiem i zielonym polem kartoflowym — „Sawiński".

UPARTA FABRYKA

Mechaniczna fabryka precyzyjna „Sawiński" rozpoczęła swój żywot jeszcze w roku 1938. 45 robotników pracowało nad produkcją końcówek do przewodów elektrycznych, urządzeń pomiarowych i części samochodowych.

W pamiętnym wrześniu 1939 roku Niemcy uważali widocznie niewielką fabryczkę za „ważny punkt wojskowy" i kompletnie ją zbombardowali. Większość maszyn znalazła się „w proszku" i tylko 11 z nich udało się jakotako wyremontować. Odbudowano także samą fabrykę.

W obronie przed państwowymi zamówieniami niemieckimi zabrano się do produkcji... aparatów do golenia. W dzień aparaty — a w nocy... pistolety i karabiny dla podziemnych organizacji bojowych.

Następują aresztowania, fabryka przechodzi pod zarząd niemiecki. Całe szczęście, że część maszyn udaje się wywieźć do Skawiny pod Krakowem.

PO WOJNIE

We wrześniu 1945 roku fabryka zostaje odbudowana i zaczyna pracować dla przemysłu włókienniczego.

Od tej chwili jej jedyną specjalnością są igły, których brak tak dotkliwie dawał się odczuwać na rynku polskim.

A więc 10.000 sztuk dziennie igieł dziewiarskich, 25.000 sztuk tygodniowo igieł szewskich. Ostatnia umowa z Państwowym Przemysłem Konfekcyjnym pozwoli na miesięczną produkcję 350.000 sztuk igieł konfekcyjnych.

Polskie igły z polskich surowców uniezależniają rynek od importu tego tak ważnego artykułu. Ba, mało tego! Od września 1947 roku można było już sobie pozwolić na eksport do Jugosławii, a ostatnio mówi się o eksporcie do Rumunii i Czechosłowacji.

W DAWNYM BARZE

Dziś fabryka zatrudnia 185 pracowników. Fizycznych i umysłowych. Przeważającą większość stanowią kobiety. Zresztą nic dziwnego. Kobiece ręce lepiej dają sobie radę z drobnymi igłami, przechodzącymi swoją metamorfozę od zwykłego drutu po przez szlifierki, frezarki i hartowanie do cienkich igieł, porządnie zapakowanych w paczki.

„Płeć brzydka" króluje tylko w narzędziowni. Trzeba bowiem wiedzieć że i maszyny wyrabia się tu na miejscu. Taka np. „skuwarka", która kuje stalowe igły. (6.000 uderzeń na minutę.) Pół roku męczono się nad jej skonstruowaniem, mimo że były gotowe rysunki. Uparta „skuwarka" teraz już pracuje, a 10 nowych jest w produkcji.

Wczoraj wszyscy pracownicy „Sawińskiego" mieli swój wielki dzień: otwarcie świetlicy i stołówki. Dotychczas zadowalano się ciasnym hallem i warsztatami fabrycznymi.

Jasna sala, pełna kwiatów i zieleni, zapełniła się robotnikami z drugiej zmiany. Na obiad makaron i kotlet wieprzowy. Czy to może tylko z okazji święta? Nie, jedzenie jest zawsze dobre.

Najciekawsze jednak to, że przedwczoraj w tym lokalu była jeszcze jakaś restauracja. Teraz przejęła go fabryka i zamiast wódki na stołach leżą gazety, pisma, gry. Miejsca nie jest zbyt wiele, ale dobre i to.

„Czekajcie — mówią na pożegnanie uśmiechnięte dziewczęta — niech no się odbuduje skrzydło fabryki. Zobaczycie wtedy, jaką będziemy mieli świetlicę!"

Życzymy szczęścia i jak najszybszej odbudowy tego „skrzydła". (ar)

Junacy przy obiedzie

40 wagonów w pięć godzin

Śląscy junacy już biją rekordy

Gdyby nie „cywil" — spóźniony junak, błąkający się bezradnie w parku Traugutta między grupami „świeżych", a już umundurowanych junaków, odnieść by można wrażenie, że chłopcy, którzy zjechali tutaj dopiero w poniedziałek, to starzy jeżeli nie żołnierze, to wyjadacze obozowi.

Potrafią trzymać „fason". Nawet pomocnik kucharza idzie żołnierskim krokiem dźwigając wiadro z kartoflami a wartownik, obarczony karabinem — czy trzeba, czy nie — oddaje honory wszystkich przechodzącym.

Nowi junacy przyjechali do Warszawy z miast, miasteczek i wsi województwa śląskiego. Wśród 1066 chłopców najliczniej są reprezentowane: Zabrze, Bytom, Katowice i Bielsko.

Junacy, wierni tradycji Śląska, przywieźli ze sobą piłkę nożną i pragną jak najprędzej zorganizować reprezentacyjną drużynę.

Ajest z czego wybierać. W 7 kompanii odbywają służbę dwie „11", gracze z klubów: „Szombierki", „Polonia" (Bytom), RKS „Ludwik" oraz „wielka piątka" z klubu, który zdobył mistrzostwo polskich szkół zawodowych.

Zdradzę na pewno tajemnicę junaków śląskich, kiedy napiszę, że z drużyną piłkarską przyjechał także doskonały bokser... Nazwiska, niestety, nie mogę podać, nie chciano mi go powiedzieć. Junacy twierdzą jednak, że o bokserze tym Warszawa usłyszy w najbliższych dniach.

JERZY KIRSZMOK MÓWI: „FAJNO JEST..."

Junacy z drugiego turnusu to przede wszystkim młodzież gimnazjalna i ze szkół zawodowych. Ale „maminych synków", wśród nich nie ma wszystkich cechuje zaradność i obrotność.

Nie było w obozie fryzjera? — Już jest. Goli pod gołym niebem. Nie było „poczty"? Także się znalazła. Jeden z junaków pieczętuje zawzięcie paczki.

Fryzjer ma sporo roboty. Ogolił właśnie Jerzego Kirszmoka, który wykańcza swoją toaletę pod zimnym natryskiem.

Kirszmok zdał ostatnio „małą maturę" w gimnazjum śląskim. Mówi nam o tym i, nie przerywając kąpieli, wyraża gotowość udzielenia „wywiadu".

Zasypujemy go gradem pytań. Słucha długo, aż wreszcie zabiera głos:

— „Co tu dużo gadać. Przyjechałem do stolicy. Jest tutaj fajno i będzie jeszcze fajniej. Jestem zadowolony, że junaków tak poprzerzucali po całym kraju. Przynajmniej coś się zobaczy. Śląsk przypadł Warszawie. No, i stolica zobaczy też, co nasi potrafią. Już w pierwszym dniu wywieźliśmy 40 wagonów gruzu w ciągu 5 godzin.

Potem będzie jeszcze lepiej... na pewno". (w. b.)

———oOo———

Szewc bez butów

Na przystanku tramwajowym przy ul. Wolskiej, róg Młynarskiej nie ma tabliczki. Nie wiadomo, jakie tramwaje tamtędy przechodzą i dokąd.

Tabliczki na przystankach — to sprawa Dyrekcji MZK, która jest oddalona od zbiegu tych ulic o kilka kroków.

Wiadomo: szewc bez butów chodzi...

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ODPRAWY DYREKTORÓW I SEKRETARZY KOM. FABR.

Wydział Ekonomiczny KW PPR zawiadamia, że odprawy towarzyszy dyrektorów i sekretarzy warszawskich fabryk państwowych odbędą się w dniach:

14.7 o godz. 16.30 dla przem. metalowego i hutniczego.

15.7 o godz. 16.30 dla przem. chemicznego, spożywczego, konfekcyjnego i drzewnego.

16.7 o godz. 16.30 dla przem. elektrotechnicznego i energetyki.

UWAGA, KOLEJARZE!

Komitet Warszawski PPR zawiadamia, że w środę 14 lipca o godz. 15.30 w sali konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 23 III-cie piętro) odbędzie się zebranie aktywu egzekutyw kół kolejowych.

Obecność obowiązkowa.

WIECZÓR FILMOWY DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

W środę 14 lipca o g. 19 w sali odczytowej KD (Mokotowska 48) zostanie wyświetlony film pt. „Wielki Przełom". Po filmie dyskusja.

Bilety z dnia 7 lipca ważne.

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW GRUPY I-ej I V-ej DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

W środę 14 lipca o godz. 15.30 w lokalu KD (Mokotowska 48) odbędzie się zebranie dziesiętników grupy I-ej i V-ej dzielnicy Śródmieście.

Obecność obowiązkowa.

PRZYPOMNIENIE

Wydział Propagandy KW PPR przypomina, że Koło Samokształceniowe wykładowców zostało przerwane do dnia 20 września 1948 roku (poniedziałek) o godz. 16.30. W ciągu tej przerwy należy przerobić:

1) A. Schaffa: „Wstęp do teorii marksizmu".

2) Lenina: „Imperializm, jako najwyższe stadium Kapitalizmu".

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

Dziś, 14 lipca, odbędą się zebrania kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy:

o godz. 16.— „Czytelnik"

o godz. 14.30 „Biblioteka Narodowa".

o godz. 16.— „Poczta".

Kronika Stolicy

POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZW. B. UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ o N. i D.

Zarząd Oddziału Warszawa - Południe Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zawiadamia wszystkich członków Oddziału o uroczystości poświęcenia sztandaru, która odbędzie się w dniu 18 lipca br.

Zbiórka uczestników przy ul. Willowej 8-10 o godz. 8.45, skąd odmarsz na miejsce uroczystości, która odbędzie się na boisku sportowym przy ul. Różanej róg Wiśniowej.

Obecność członków obowiązkowa.

WYŻSZY KURS NAUCZYCIELSKI

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego organizuje w r. szk. 1948-49 w Warszawie popołudniowy Wyższy Kurs Nauczycielski dla czynnych kwalifikowanych nauczycieli z m. st. Warszawy i pobliskich powiatów. Kurs obejmuje następujące przedmioty:

1. język polski i język rosyjski,
2. matematyka i fizyka,
3. wychowanie fizyczne i geografia.

Podania należy wnosić drogą służbową w Kuratorium do dnia 15 sierpnia br. Czas trwania nauki — 20 miesięcy. Wykłady rozpoczną się w dniu 16 września 1948 roku.

Nauczyciele przyjęci na Kurs mogą otrzymać zniżkę godzin służbowych.

POWÓDŹ OPÓŹNIŁA BUDOWĘ PRZYSTANI POLSKIEJ YMCA

W związku z ostatnią powodzią, która uszkodziła zimowy basen do nauki pływania na przystani Polskiej YMCA, — budowa przystani ukończona będzie nie, jak przewidywano, w dniu 22 lipca, lecz z jednomiesięcznym opóźnieniem.

POWIĘKSZENIE RZEŹNI MIEJSKIEJ

Miejska Rzeźnia w Warszawie rozbudowuje się.

Przy ul. Jagiellońskiej powstaje wielka hala dla trzody chlewnej. Będzie to nowoczesny budynek, o żelbetowej konstrukcji, obliczony na 500 sztuk trzody chlewnej.

Drugi budynek, przeznaczony na pomieszczenie bydła buduje się przy ul. Wrzesińskiej.

Ponadto buduje się halę rozdzielczą.

Ogólny koszt budowy tych budynków wyniesie ok. 50 milionów złotych.

GABINETY DENTYSTYCZNE PRZY SZKOŁACH PODSTAWOWYCH

Wydział Medycyny Społecznej Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy otrzymał od Ministerstwa Zdrowia przydział 5.000 świdrów dentystycznych.

Świdry zostały przeznaczone do wyposażenia gabinetów dentystycznych przy warszawskich szkołach podstawowych.

NOWINY TYGODNIA
Z Warszawy - Zachód

Z PRAC SPOŁECZNEJ KOMISJI KONTROLI CEN

W związku z walką z drożyzną i spekulacją w dzielnicy Warszawa - Zachód — zorganizowano w czerwcu 24 akcje, w których brało udział 207 osób. Ogółem skontrolowano 1.469 punktów i sporządzono 48 protokółów. Z tego 46 przypadło na sklepy prywatne, 2 — na spółdzielcze. Do komisji Specjalnej odesłano w czerwcu 62 sprawy.

Wśród nich znajdują się sprawy: 1) Stanisława Zuryńskiego, właściciela masarni przy ul. Tarczyńskiej 22. Jego marża zarobkowa na musztardzie wynosiła 55 proc., zamiast 27 proc. a na makaronie — 17 proc. zamiast 16 proc. Ponadto za pół kg. kiełbasy pobrał on 175 zł., czyli o 25 zł więcej. Społeczna Komisja Kontroli wysunęła wniosek ukarania go grzywną 50.000 zł. 2) Stanisława Rumowskiego (Kaliska 15), który odmówił kontrolerom sprzedaży schabu mimo, że w zapasie posiadał jeszcze 2,40 kg. Zapłaci za to prawdopodobnie grzywną 100.000 zł.

ZEBRANIE KOMITETU OBCHODU ŚWIĘTA ODRODZENIA

Dzisiaj odbędzie się w Dzielnicowej Radzie Narodowej zebranie Komitetu Święta Odrodzenia. Na zebranie zaproszono przedstawicieli D.R.N., starostwa, wojska, Milicji Obywatelskiej, partii politycznych, organizacji młodzieżowych, Ligi Kobiet, P. C. K., Zw. Uczestników Walk Zbrojnych o N. i D., TPŻ i Spółdzielni Spożywców.

SĄ JESZCZE OPORNI

„Miesiąc Czystości" przyczynił się znacznie do podniesienia warunków sanitarnych dzielnicy Warszawa - Zachód. Sprawozdania, które nadsyłają do D.R.N. funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, mówią o uporządkowanych posesjach przy następujących ulicach: Opaczewskiej, Orzeszkowej, Akademickiej, Mianowskiego, Uniwersyteckiej, Glogera, Wawelskiej, Filtrowej, Raszyńskiej, Grójeckiej, Spiskiej, Przyokopowej, Kolejowej i wielu innych.

Niemniej jednak znajdują się jeszcze oporni, którzy nie tylko nie stosują się do wydanych zarządzeń, ale i nie zwracają uwagi na upomnienia. Dozorca domu przy ul. Dworskiej 25a nie chciał nawet rozmawiać z milicjantem, a lokatorzy domu przy ul. Skierniewickiej nie przybyli na zebranie, zwołane w sprawie akcji czystości. Właścicielka domu przy ul. Dworskiej 30 stwierdziła nawet, że „jej tak wygodnie". (w brudach!).

Przypominamy, że niechlujnych właścicieli, administratorów i dozorców domów czekają surowe kary. (m)

Ciuciubabka

Popularną grę w ciuciubabkę prowadzi się ostatnio z zacięciem na ulicach, a raczej na parkanach i murach Warszawy.

M.O. otrzymała rozkaz przypilnowania, aby nie naklejano plakatów i afiszów w miejscach nieodpowiednich. Miały być przeznaczone na to specjalne słupy i tablice.

Gdzie jednak można biedny plakat nalepić, jeśli jeszcze tych tablic nie ma? Na murku oczywiście. Jedni nalepią — drudzy zerwą. I tak ciągle w kółko.

Ciekawe tylko, komu się to wpierw znudzi.

26 milionów złotych

dla najbiedniejszych stolicy

Dnia 12 bm. pod przewodnictwem ob. Ludwika Broniatowskiego, prezesa Stołecznego Komitetu Pomocy Zimowej odbyło się posiedzenie sprawozdawcze z akcji pomocy zimowej w Warszawie.

Ze sprawozdań wynika, że w okresie od 1.X.1947 r. do 31.III.1948 r. zebrano ogółem na pomoc zimową 26.023.881 zł. Z kwoty tej na akcję dożywiania wydatkowano około 17,5 mil. zł, a na zapomogi pieniężne przeszło 2 mil. zł.

Najwięcej gotówki, bo przeszło 11 mil. zł wpłynęło ze sprzedaży znaczków i nalepek. Kupiectwo i rzemiosło wpłaciło około 2,5 mil. zł. Ofiary zebrane za pośrednictwem Urzędów Skarbowych wyniosły przeszło 3 mil. złotych.

W okresie sprawozdawczym wydano 1.642.182 obiady, 15.813 całodziennych posiłków, 74.204 podwieczorków i 35.289 gorących kaw. Ponadto Komitet Pomocy Zimowej przydzielił najbardziej potrzebującym 10.099 sztuk odzieży i obuwia oraz lekarstw na 1 mil. zł. Stołeczny Komitet Pomocy Zimowej urządził także dla dzieci warszawskich święta Bożego Narodzenia i święta Wielkanocne, co pochłonęło 2.017.480 zł.

Walka z malarią trwa

Zwiększona liczba godzin przyjęć w poradniach.

Wydział Medycyny Społecznej komunikuje, że ze względu na duży napływ chorych na zimnicę (malarię) została na lipiec i sierpień rb. powiększona ilość dni i godzin przyjęć w następujących poradniach, a mianowicie:

Poradnia przy VI Ośrodku Zdrowia, Słowackiego 45: poniedziałki, środy i piątki — 13—15.

Poradnia przy VII Ośrodku Zdrowia, Obozowa 85: — poniedziałki 14—16, środy i soboty 13—15.

Poradnia przy VIII Ośrodku Zdrowia, Czerniakowska 137: wtorki 11.30 — 13.30, czwartki 14—16, piątki 11.30—13.30.

Poradnia przy XVI Ośrodku Zdrowia, Grochowska 337-339: poniedziałki, środy i piątki 10—12.

Poradnia przy XVIII Ośrodku Zdrowia, Poborzańska 33: poniedziałki i środy 8—10, piątki 11—13.

Natomiast w poradniach p/malarycznych przy I Ośrodku Zdrowia (Mokotów. Belgijska 4) i II Ośrodku Zdrowia (Śródmieście, Ochota, Daszyńskiego 19) pozostały poprzednio ustalone dni i godziny, a mianowicie:

I Ośrodek Zdrowia, Belgijska 4: środy i piątki — 12—14.

II Ośrodek Zdrowia, Daszyńskiego 19: wtorki i piątki — 12.30—14.30.

Skandal w świecie lekarskim

Aresztowanie znanego doktora warszawskiego

Znany w stolicy lekarz dr Macewicz zniknął z Warszawy podczas okupacji. Jak się okazało, otrzymał on od Niemców doskonałą posadę lekarza w jednej z fabryk Rzeszy.

Posady tej jednak nie otrzymał za darmo. Przedtem bowiem dobrowolnie zgłosił się do władz niemieckich, oświadczając, że jest z pochodzenia... Rumunem. Po głębszym zastanowieniu dr Macewicz doszedł widocznie do wniosku, że lepiej jeszcze raz zmienić skórę i oświadczył... że — czuje się już Niemcem — i pragnie podpisać volkslistę.

Po wojnie pomysłowy lekarz „wypłynął" znowu w stolicy, ale Izba Lekarska oddała jego sprawę w ręce prokuratury. Dr Macewicz nie przyznaje się do winy, twierdząc, że padł ofiarą pomyłki.

Sąd najlepiej rozstrzygnie zawikłaną sprawę.

Obiecali — nie dotrzymali

ZAIKS contra MTD

Miejskie Teatry Dramatyczne zawarły w swoim czasie umowę z ZAIKS-em, że w razie niewystawienia wszystkich wyznaczonych na sezon teatralny sztuk zapłacą tej instytucji odszkodowanie.

MTD już w pierwszym roku nie wystawiły „Wesela Figara" i „Ludzi prawdziwych".

ZAIKS oddał sprawę do sądu.

Przedstawiciel Teatrów Miejskich tłumaczył się na rozprawie, że nie wystawiono sztuk ponieważ dyrekcja nie otrzymała kredytów na odbudowę teatru „Comoedia", gdzie miały być właśnie te sztuki grane.

„Ludzie prawdziwi" nie mogli być wystawieni i dlatego, że autor zabrał sztukę do poprawy.

Wyrok w sprawie sporu między MTD a ZAIKS-em zapadnie 21 lipca.

BELETRYSTYKA CYFR

Przyrost ludności i... radioodbiorników

Jest wielu ludzi, którzy czują paniczny strach przed suchymi cyframi.

A szkoda. Bo właśnie przejrzawszy dokładnie np. miesięcznik statystyczny Warszawy, można się doskonale zorientować, jak rozwija się stolica.

* * *

Oto leży przede mną miesięcznik statystyczny z kwietnia br. Kilka tabel upstrzonych drobnymi cyferkami.

„Ruch naturalny ludności": zarejestrowano w zeszłym roku w kwietniu w Warszawie 498 nowych małżeństw w roku bieżącym ilość ich wzrosła do 769.

Proporcjonalnie wzrosła też i liczba urodzeń, bo z 940 podniosła się do 1184. Najbardziej jednak znamienne i pocieszające jest to, że jednocześnie zmalała liczba zgonów. Rok temu wynosiła 465, obecnie zaś 412. Zestawienie: 1184 urodzeń na 412 zgonów świadczy o znacznym przyroście naturalnym, a zarazem o tym, że poprawia się zdrowie społeczeństwa.

* * *

A oto przyrost... widzów kinowych i teatralnych.

W kinach liczba widzów w przeciągu roku wzrosła z 295,6 tys. do 428,8 tys. Podobnie w teatrach 104,3 tys. widzów w r. 1947 i 133,2 tys w roku bieżącym.

Odradzający się sport polski może być dumny ze wzrastającego stale zainteresowania się tą dziedziną ogółu „niesportowych" ludzi. W kwietniu roku bieżącego na stadionach i boiskach gościło 63,2 tys. osób — w tym samym miesiącu roku ubiegłego było ich zaledwie 35,6 tys.

W prasie spotyka się ostatnio często narzekania na zbyt „głośne" zachowanie się naszej rodzimej radiofonii. Nic dziwnego. Jeśli się weźmie pod uwagę, że ilość radioodbiorników lampowych, detektorowych i głośników mieszkaniowych wzrosła z 40817 do 67283, a więc przeciętnie każda 9-osobowa grupa posiada własną „muzykę" (ar)

Konserwy

na karty żywnościowe

Posiadacze kart żywnościowych otrzymują konserwy mięsne w ilości 0,7 kg., zamiast mięsa na kartki I R kupon 23.

Zamiast tłuszczu w ilości ½ kg, konsumenci otrzymają na kartki I R kupon 24 boczek konserwowy UNRRA. Około 10 proc. posiadaczy kart I R otrzymuje tytułem tłuszczu margarynę, z uwagi na niewystarczającą ilość posiadanych zapasów boczku UNRRA.

Zamknięte ulice

Zmiany w ruchu

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że w związku z budową ulicy Marcelego Nowotki zostały zamknięte dla ruchu ulice:

Boh. Ghetta od Świętojerskiej do Muranowskiej.

Franciszkańska.

Gęsia od Zamenhoffa do Boh. Ghetta.

Objazd ul. Świętojerską do Bonifraterskiej.

Ze względu na zachowanie ciszy koło szpitala Wolskiego zamknięto dla ciężarowego ruchu samochodowego oraz ruchu konnego ulicę Płocką od Wolskiej do Górczewskiej.

Po zabezpieczeniu posesji przy ul. Złotej 22 otwarto dla ruchu ulicę od Wielkiej do Sosnowej.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19-ej „Fantazy" — J. Słowackiego

Teatr MAŁY (Marszałkowska 61) o godz. 19 „Candida" G. B. Shaw.

Teatr MINIATURY (Marszałkowska 69) o godz. 19 „Mężczyzna" — Zapolskiej.

Teatr POWSZECHNY (Zamoyskiego 20) o godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Gdybym miał milion".

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Dom Kobiet" Zofii Nałkowskiej

Teatr ROZMAITOŚCI — „Szczęśliwe dni" Pugeta.

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME"

Teatr KLASYCZNY (Mokotowska 13) o godz. 19 „Świt, dzień i noc" Niccodemi'ego.

Teatr NOWY (Puławska 39) dziś o godz. 19 „Jadzia Wdowa" Ruszkowskiego z Lidią Wysocką w roli tytułowej.

Teatr PLACÓWKA — (Królewska 13) — o godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Zagubione dni" — prod. amer. — pocz. 13.30, 16.15, 21.45, zw. zaw. 19.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Niebo czy Piekło" — prod. francuska. 12.30, 14.45, 19.15, 21.30, zw. zaw. 17.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Monsieur la Souris" — prod. franc., pocz. 14, 16.30, 21.30, zw. zaw. 19.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Pirogow" — prod. radz. — pocz. 14.30, 16.45, 21.15, zw. zaw. 19.

Kino TĘCZA (Suzina 4) — „Guwernantka" — prod. ameryk. — pocz. 15.30, 20.30. dla zw. zaw. 18.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) — Program Nr 35, pocz. o godz. 11

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska) — Program Nr 34, pocz. 13, w niedziele i święta 11.

Kino „POLONIA" — Marszałkowska 56. — „800 - lecie Moskwy" prod. radz. Pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

Jaka dziś pogoda

Zachmurzenie zmienne i możliwość przelotnego deszczu. Temperatura dniem około plus 18 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

W dniu 13 lipca zanotowano w Warszawie o godz. 14 temperaturę plus 21 stopni.

120 tys. ha odwodniono na Żuławach

Prace przy ostatecznym usunięciu zalewu będą ukończone w tym miesiącu

Na obszarze Żuław prace przy ostatecznym usunięciu zalewu dobiegają końca. Z ogólnej ilości 70 tys. ha gruntów zalanych i 50 tys. podtopionych — zostało do odwodnienia jeszcze tylko 750 ha. W roku bież. prace zostaną zakończone. W lipcu zakończony zostanie remont ostatniej stacji pomp, która pozwoli na ostateczne zlikwidowanie całego zalewu.

Żuławy posiadają obecnie 126 stacji pomp. z czego 124 czynne. Dalsze prace odwadniające idą w kierunku uregulowania wilgotności przez doprowadzenie do porządku zniszczonych wojną urządzeń wodno-melioracyjnych.

Cały teren Żuław zabezpieczony jest od ponownego zalewu dzięki całkowitemu wyremontowaniu wszystkich wałów ochronnych.

Nowe kadry ekonomistów

szkolą Centralne Studium Kontroli Ekonomicznej i Centralne Studium Planowania Ekonomicznego

Oprócz wielu szkół i kursów prowadzonych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu na terenie całego kraju, — w Katowicach istnieje jedyny swego rodzaju, Centralny Zakład tegoż Ministerstwa, przygotowujący fachowo do pracy w przemyśle rewizorów ekonomicznych i planistów.

Zakład czynny od dwóch lat przy Wyższym Sudium Nauk Społeczno-Gospodarczych, posiada dwa pokrewne kierunki nauki pod nazwą: Centralne Studium Kontroli Ekonomicznej i Centralne Studium Planowania Ekonomicznego.

Studia te, o charakterze uniwersyteckim obejmujące szeroki wachlarz przygotowania ekonomicznego, oparte zostały o znajomość planowania gospodarczego i finansowego, księgowość z kalkulacją, rewizję i organizację przedsiębiorstw przemysłowych oraz uzupełniające nauki z dziedziny skarbowości, prawa gospodarczego i karnego, jak również polityki przemysłowej.

Słuchaczami Studium są pracownicy delegowani ze wszystkich gałęzi przemysłu i częściowo z banków, posiadający w przeważnej mierze odbyte już studia prawnicze, ekonomiczne lub handlowe, względnie długoletnią praktykę na stanowiskach kontrolnych. A zatem, jak widzimy, jest to jeden z najpoważniejszych ośrodków szkoleniowych, organizowanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Wykładowcy Studium rekrutują się spośród wybitnych fachowców samego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, poza tym przede wszystkim z zakładów przemysłowych Śląska oraz Banków i Izby Przemysłowo-Handlowej.

Z dniem 15 lipca rb. kończy formalnie naukę około 200 słuchaczy obydwóch kierunków Centralnego Studium, aby znowu po 2 latach pracy w swoich zakładach wrócić i zrekapitulować wyniki nabytych tu umiejętności, sprecyzować praktyczne doświadczenia i ująć je w pracy dyplomowej i tym samym ostatecznie zakończyć swe szkolenie zawodowe zdobyciem tytułów naukowych dyplomowanego planisty względnie rewizora ekonomicznego.

Waga zagadnień gospodarczych w obecnej strukturze gospodarki planowej wskazuje dostatecznie na potrzebę szerzenia i pogłębiania wiedzy gospodarczej.

Utworzenie więc tego rodzaju Zakładu jest dowodem troski Ministerstwa Przemysłu i Handlu o oparcie gospodarki przemysłowej, w pierwszym rzędzie na fachowym i zorientowanym w aktualnej strukturze polskiego gospodarstwa narodowego czynniku ludzkim. Las.

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

1-szy dzień ciągnienia 3-ciej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr: Nr 9785 (w Radomiu), 11544 (w Jeleniej Górze), 32647 (w Łodzi).

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr: Nr: 24794 32719 52563 62878 83750 88844 89024.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr: 39 3385 11976 14251 47468 85556.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr: 10323 13189 [illegible] 17493 19100 20017 20925 21279 22575 24963 48494 50135 53087 62380 63663 7[illegible] 70494 75118 85343 86940 87142 89388.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr: 3080 8836 11978 15927 16083 16111 17047 18612 19869 20533 23002 23384 23447 26822 26559 27412 27470 27520 31808 42823 50371 52267 55372 55651 55804 59285 59296 59472 63471 66329 66346 66727 67756 63822 70280 71311 75872 76752 77077 81229 81395 81700 82292 84762 84034 88132 88717.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr: 213 567 703 750 894 1405 2487 3335 4469 4966 8828 8921 9029 9122 9181 9709 10133 10509 10913 11020 11251 11603 11749 12446 12618 13630 14611 14062 14792 15449 15683 16133 16402 16534 16835 16871 16934 17422 17435 17563 17810 18848 19038 19160 19190 19465 19498 19835 20281 20780 20787 21314 21772 22664 22759 23365 23891 25196 25584 25722 26092 26907 26936 27646 [illegible] 23680 28770 29145 29454 29739 29897 30200 30505 31010 32366 32468 33225 33276 33311 33578 33586 34388 35[illegible] 35903 36179 36196 36770 39413 39861 39918 40260 41101 41[illegible] 41604 41918 42434 42560 43038 43065 44711 45839 45914.

46977 48356 48433 48446 48530 50049 50259 51129 51734 52044 52449 53512 53765 53797 53839 54306 54574 54663 55561 55735 55761 55781 56486 56736 57059 57929 58114 58325 59015 59540 59589 59959 60158 60[illegible] 60784 61124 61251 61556 62625 62940 63104 63526 63547 63950 64555 64609 65310 66067 67017 67290 67586 67630 67875 67977 68182 68634 69988 70140 70183 70313 70656 70900 71245 71369 71479 71699 71875 72426 72616 72907 73565 74038 74116 74283 74409 75636 75932 77125 77365 78158 78795 79429 79900 80093 81202 81338 81584 81724 81939 82134 82733 83175 83581 83958 84050 84230 84931 85306 85630 86127 86790 87554 88057 88095 89661.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr: 80 136 90 223 322 75 402 84 538 740 6 89 832 989 1033 54 170 86 338 62 471 95 8 654 80 747 948 93 2100 3 3[illegible] 65 241 332 401 522 36 60 89 603 749 68 813 57 902 49 76 3006 056 140 2 56 62 294 330 77 409 32 59 90 609 11[illegible] 54 721 72 903 22 58 73 82 4016 79 80 2 140 76 424 672 727 64 70 90 800 18 52 81 83 987 5014 253 363 476 655 80 6061 167 369 451 523 618 31 843 7057 107 236 305 80 447 508 9 640 84 741 90 833 930 82 8008 42 279 85 380 510 75 91 745 818 95 9047 59 133 272 334 586 95 679 915.

10020 136 99 244 406 7 8 54 8 78 89 538 607 84 977 11147 75 232 8 315 36 63 414 29 725 81 849 54 902 15 69 12085 141 57 69 335 475 500 18 46 92 619 98 775 856 72 13250 346 51 52 422 24 69 99 518 66 619 88 730 58 94 881 14045 103 11 203 47 67 82 97 319 429 504 19 602 68 732 64 802 83 924 39 92 15113 92 268 314 60 465 67 552 96 670 886 16148 203 28 47 54 310 42 501 39 54 617 23 62 888 913 39 17062 106 43 86 205 22 39 57 308 26 68 94 576 814 85 948 18014 306 33 96 409 25 513 33 95 610 85 778 952 19004 102 39 226 89 330 466 70 514.

20021 25 178 86 437 49 57 587 683 728 99 909 21057 92 104 232 440 569 75 82 629 42 74 75 810 94 22033 35 175 286 303 6 405 66 87 780 89 94 883 84 903 69 86 23033 079 109 51 54 220

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

Państwowe Komisje Kwalifikacyjne

dla kandydatów na studia wstępne — przystępują do pracy

Ministerstwo Oświaty informuje, iż powołane zostały Państwowe Komisje Kwalifikacyjne dla kandydatów na studium wstępne przy:

1) Uniwersytecie Warszawskim dla kandydatów na Uniwersytet Warszawski i do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie,

2) Akademii Nauk Politycznych dla kandydatów na Akademię Nauk Politycznych i do Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie,

3) Politechnice Warszawskiej dla kandydatów na Politechnikę Warszawską i do Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie.

4) Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie,

5) Akademii Górniczej w Krakowie,

6) Uniwersytecie Poznańskim dla kandydatów na Uniwersytet Poznański i do Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu,

7) Uniwestytecie Wrocławskim we Wrocławiu,

8) Politechnice Wrocławskiej we Wrocławiu,

9) Uniwersytecie Łódzkim dla kandydatów na Uniwersytet Łódzki i do Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi,

10) Politechnice Łódzkiej w Łodzi,

11) Politechnice Gdańskiej w Gdańsku,

12) Uniwersytecie M. Curie Skłodowskiej w Lublinie,

13) Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu,

14) Politechnice Śląskiej w Gliwicach,

15) Państwowej Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie,

16) Szkole Inżynierskiej w Szczecinie,

17) Wyższym Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych w Katowicach,

18) Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Gdyni z siedzibą w Sopocie,

19) Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi,

20) Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku - Wrzeszczu.

Osoby ubiegające się o zakwalifikowanie na studium wstępne, składają podania do Państwowej Komisji Kwalifikacyjnej o dopuszczenie do egzaminu w czasie od 20 lipca do dnia 20 sierpnia br.

Do podania należy dołączyć:

a) własnoręcznie napisany życiorys ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu nauki i pracy samokształceniowej.

b) metrykę urodzenia,

c) posiadane świadectwa szkolne lub zweryfikowane świadectwa z okresu tajnego nauczania,

d) oświadczenie, że kandydat nie ukończył gimnazjum po 1 stycznia 1946 roku,

e) świadectwo moralności, wystawione przez starostwo miejsca zamieszkania kandydata, i poświadczone przez władze wojewódzkie,

f) zaświadczenie urzędowe lub wydane przez organa lokalne (organizacji społecznych, stwierdzające okoliczności, wymienione w § 2 rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 20 czerwca 1948 r. w sprawie organizacji i programów studiów wstępnych w szkołach wyższych),

g) wypełniony kwestionariusz.

W podaniu o przyjęcie na studium wstępne należy wymienić, jaki kierunek studiów kandydat zamierza wybrać.

Egzaminy przed Państwową Komisją Kwalifikacyjną odbędą się w terminie od 21 sierpnia do 10 września.

Zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

Przed połączeniem RTPD i ChTPD

W gmachu ZNP odbyło się pod przewodnictwem pos. tow. Eustachego Kuroczko pierwsze posiedzenie Komitetu Połączeniowego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. W posiedzeniu wzięli udział: ze strony RTPD — tow. tow. Milewicz i Tułodziecki, ze strony ChTPD — pos. Garncarczykowa, prezes Kaczyński i ob. Kisiel. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej reprezentował tow. dyr. Sasin, Ministerstwo Oświaty — tow. Niemcowa-Woźnicka.

Przedmiotem obrad było m. in. określenie zadań ideologicznych przyszłego Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Dzieci. Omówiono również zagadnienia organizacyjne oraz finansowo-gospodarcze. W tym celu powołane zostały trzy komisje. Pierwsza programowo - propagandowa z tow. Milewiczem na czele, druga organizacyjna — na czele z tow. Tułodzieckim, oraz trzecia finansowo-gospodarcza — na czele z prezesem Kaczyńskim.

Opracowano również i przyjęto jednogłośnie regulamin pracy Komitetu Połączeniowego Zjednoczonego Twa Przyjaciół Dzieci.

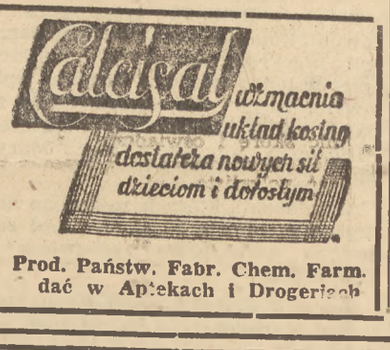

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. dać w Aptekach i Drogeriach

Prod. Państw. Fabr. Chem. Farm. [illegible] w Aptekach i Drogerlach

WSZELKIE TRANSAKCJE IMPORTOWE I EKSPORTOWE CHEMIKALIAMI oraz APARATURĄ CHEMICZNĄ

Przeprowadza:

„CIECH"

CENTRALA IMPORTOWO-EKSPORTOWA CHEMIKALII I APARATURY CHEMICZNEJ

Sp. z o. o.

WARSZAWA, JASNA 10, TELEFON 870-24

ADRES TELEGR. »CIECH WARSZAWA«

ODDZIAŁY:

Łódź, ul Południowa 47 tel. 1-17-35
Gliwice, Pl. Wolności 2, tel 23-34
Szczecin, Bogarodzicy 2, tel. 0-11
Gdynia, 10-go Lutego 25, tel. 2-23-3

2148 K

FUNDACJA DOMÓW AKADEMICKICH W WARSZAWIE
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

1) na nadbudowę murów grubych i stropów czwartego piętra w Domu Akademickim przy ul. Tamka 4 — oraz
2) na roboty dachowe, związane z wymianą przeciekającego pokrycia dachówką na frontowej części dachu w Domu Akademickim przy ulicy Grójeckiej 39.

Podkładki o fertowe można otrzymać za opłatą w biurze FDA, pl. Narutowicza 5, pok. nr 205, gdzie należy składać oferty do dnia 16.VII 1948 r. do godz. 14-ej, w zalakowanych kopertach oddzielnie na każdą z robót.

Do oferty należy załączyć kwit na wpłacone wadium — 2 proc. od zaoferowanej sumy — na konto Fundacji w Narodowym Banku Polskim.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 17.VII.1948 r. w biurze FDA, pl. Narutowicza 5, pok 112 — o godz. 12-ej.

Fundacja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na sumę, unieważnienia przetargu bez odszkodowań i podania powodów oraz zmniejszenia lub zwiększenia zakresu robót. 2101-K

Sprzedaż samochodów

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Olsztynie, ul. Artyleryjska (koszary po W.O.P.-ie, blok Nr 3) ogłasza przetarg ustny na sprzedaż:

1. stmóchód półciężarowy marki Chevrolet na chodzie, cena wywoławcza 500.000.—, 1 samochód półciężarowy marki Chevrolet na chodzie cena wywoławcza 350.000.— zł, 1 samochód marki Chevrolet,ifeyt cmfwyp cmfwyp cmfwyp cm cena wywoławcza 350.000.— zł, 1 samochód półciężarowy marki Crevrolet na chodzie cena wywoławcza 300.000.— zł. 1 samochód półciężarowy marki Chevrolet na chodzie cena wywoławcza 300.000.— zł, 1 samochód półciężarowy marki Crevrolet na chodzie cena wywoławcza 250.000.— zł. 1 samochód półciężarowy marki Chevrolet nie na chodzie cena wywoławcza 250.000.— zł, 1 samochód półciężarowy marki Chevrolet nie na chodzie cena wywoławcza 200.000.— zł, 1 samochód półciężarowy marki Chevrolet nie na chodzie cena wywoławcza 200.000.— zł, 1 samochód półciężarowy marki Chevrolet nie na chodzie cena wywoławcza 300.000.— zł, 1 samochód ciężarowy 3 ton, marki Bedford nie na chodzie cena wywoławcza 400.000.— zł, 1 samochód ciężarowy 3 ton marki Bedford nie na chodzie cena wywoławcza 200.000.— zł, 1 samochód półciężarowy marki Dogde nie na chodzie cena wywoławcza 50.000.— zł, 1 samochód osobowy marki Opel Olimpia nie na chodzie cena wywoławcza 80.000.— zł, 1 wrak samoch. półcięż. marki Chevrolet cena wywoławcza 40.000.— zł.

W-w. samochody można oglądać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w garażach Zarządu Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Olsztynie, ul. Curie-Skłodowskiej Nr 9 (dawniej Jakóba) od godz. 8-ej do godziny 15-tej.

Przetarg odbędzie się w dn. 23 lipca br. o godzinie 10-ej przy ul. Curie-Skłodowskiej Nr 9.

Nabywca obowiązany jest uiścić całą cenę na bycia natychmiast po zdecydowaniu sprzedaży oraz odebrać niezwłocznie nabyty samochód.

Do ceny nabycia dolicza się 10% tytułem opłat manipulacyjnych i 1% tytułem podatku od nabycia praw majątkowych. Wpłaty należy dokonywać w Dziale Finansowym Zarządu Wojewódzkiego Zw. Samop. Chł., ul. Artyleryjska (koszary W.O.P.).

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Osoby pragnące wziąć udział w przetargu winny wpłacić przed jego rozpoczęciem w kasie Zarządu Wojewódzkiego kaucję w wysokości 10% ceny wywołewczej samochodu, który zamierzają nabyć.

Sekretarz (A. Bober) — Prezes (Inż. St. Kolasa)

78-Ko

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowa Fabryka Gliceryny w Józefowie k. Błonia C.Z.P.C. stacja kol. Płochocin ogłasza przetarg nieograniczony na całkowity demontaż w Odrzańskiej Fabryce Papieru w Żółwieniu, stacja kol. Skolwin, naładowanie na wagony oraz ustawienie i montaż — pieców do spalania pirytów. Do demontażu należy 5 pieców pirytowych wraz z kamieniami szamotowymi i z przynależnymi urządzeniami do załadowania tak pieców jak i urządzeń odbierających (transportery, podnośniki itd.).

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na demontaż i zmontowanie prażaków" należy składać do 25 lipca br. w Fabryce Gliceryny w Józefowie. Otwarcie ofert nastąpi 30 lipca br. o godz. 10-ej w biurze fabryki w Józefowie. F. G. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów jak i prawo dowolnego wyboru oferenta. Obiekt do obejrzenia na miejscu demontażu. Bliższe warunki udzielać może Fabryka Gliceryny w Józefowei. 2150-K

R. S. W. »PRASA«

ogłasza

Przetarg - licytację

Na sprzedaż samochodów osobowych i ciężarowych

1) Packard,
2) Opel Admirał,
3) Opel Kapitan,
4) Opel Olimpia,
5) Opel P/4,
6) Opel P/4,
7) Opel Kadet,
8) Mercedes 8,
9) Mercedes 6.
10) Chevrolet 3/4 t.,
11) Chevrolet 3/4 t.,
12) Chevrolet 3/4 t.,
13) Willys,
14) Willys,
15) Willys,
16) Gaz 67.
17) D. K. W.
18) Ford Taunus,
19) Dodge 3/4 t.,
20) Przyczepa Willys,
21) „ Willys,
22) „ Willys,
23) Steyer 100.

Pojazdy powyższe obejrzeć można w garażach „Prasy" w Warszawie, ul. Skierniewicka 19, w godzinach od 10 — 12 codziennie oprócz niedzieli i świąt.

Przetarg — licytacja odbędzie się dn 16-go lipca br., o godz. 10-ej, w garażach „Prasy" w Warszawie, ul. Skierniewicka 19. 2126-K

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

ARYTMOMETRY — maszyny do liczenia, pisania — części — motorki zakupimy. Płacimy najwyższe ceny. Jan Jaworski, Warszawa, Chmielna 26. 539

BRYLANTY — biżuteria złoto — srebro — zegarki Kupno — sprzedaż. Nowy Swiat 48, Nowak. 531

ZGUBY

SKRADZIONO maszynę do liczenia „Continental" i maszynę do pisania „Underwood" Nr. 1298403. Ostrzegamy przed kupnem. 566

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU. Warszawa Nr. 793 na nazwisko Janusz Zieliński Warszawa - Praga Targowa 15 m. 53. 569

ZGŁASZAM, że zostały zgubione weksle wystawione dnia 14 lipca 1937 roku, na nazwisko małżonków Grabowskich i Bednarskich zam. w Wólce Przybojewskiej, pow. Płoński. 568

ZGUBIONO legitymację kolejową Nr. 143087-160416 Kercel Jarosław Klepacze poczta Starocielce pow Białystok. 984-WG

ZGUBIONO zaświadczenie stałe, kartę rowerową, dowód osobisty Recław Brunon Kościerzyna. 983-WG

ARYTMOMETRY — MASZYNY DO LICZENIA I PISANIA naprawia — kupuje nawet zepsute — połamane. Mechanik Grzechociński Warszawa, ul. Złota 46. Telefon 8 - 3 4 5 6

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Chłodniczego w Polsce Warszawa, ul. Rakowiecka 41-B
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę: 350 sztuk kożuszków — kamizelek, 25 sztuk kożuszków trzy czwarte długości ze skór baranich I gatunku o wyprawie maczno - dębowej.

Bliższe szczegóły przetargu w biurze Zjednoczenia.

Oferty opatrzone godłem, w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta przetargowa" należy nadsyłać do Zjednoczenia najpóźniej do dnia 23 rb. do godz. 12, po którym to terminie bezpośrednio nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego powodu, oraz prawo dowolnego wyboru oferenta.

2147-G

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centrala Druków przy Centralnym Zarządzie Państwowych Zakładów Graficznych w Warszawie, ul. Słupecka 2a, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

2 maszyn do pisania z normalnym wałkiem (nowsze modele)

1 maszyny do liczenia (kalkulacyjna) 4 działania systemu „Facit" lub „Brunsviga".

1 maszyny z taśmą papierową, klawiszową elektryczną z równoczesną możliwością użycia ręcznego, system „Astra" lub innej marki.

Maszyny do pisania winy być nowe względnie używane, w bardzo dobrym stanie.

Stopień zużycie nieprzekraczający 10%.

Maszyny do liczenia w dobrym stanie.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na dostawę maszyn", należy złożyć najpóźniej do dnia 26 lipca 1948 r. godz. 10.

Przetarg odbędzie się dnia 26 lipca 1948 r godz. 11, w Centralnym Zarządzie Państwowych Zakładów Graficznych, Wydział Ogólny, Warszawa, ul. Słupecka 2a (parter).

Centrala Druków przy Centralnym Zarządzie Państwowych Zakładów Graficznych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

2149-K

GŁOS SPORTOWY

Skład ekipy olimpijskiej ustalony
Ogółem wyjedzie 43 osoby

Wczoraj na konferencji prasowej w Polskim Komitecie Olimpijskim, na której również był obecny zastępca dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej ppłk. Szemberg — oficjalnie podano skład polskiej ekipy olimpijskiej, która wyjedzie do Londynu na XIV Igrzyska Olimpijskie. Skład ten prawie niczym się nie różni od listy zawodników podanych przez nas w poprzednim numerze, jedynie zespół lekkoatletów został powiększony o Kuźmickiego, który będzie startować w dziesięcioboju.

Polska ekipa zawodnicza przedstawia się więc następująco:

Lekkoatletyka: **Adamczyk (10-ciobój), Gierutto (10-ciobój), Kuźmicki (10-ciobój), Łomowski (kula), Ways - Marcinkiewicz (dysk), Nowakowa (skok w dal) i Sinoradzka (oszczep). Razem 7 osób.**

Boks: **Kasperczak (w. musza), Bazarnik (w. kogucia), Antkiewicz (w. piórkowa), Chychła (w. półśrednia), Kolczyński (w. średnia) i Szymura (w. półciężka). Razem 6 osób.**

Szermierka: **dr Nawrocki, Karwicki, Zaczyk, Banas, Fokt, Sobik i Wójcik. Razem 7 osób.**

Kajakarstwo: **Sobieraj (jedynki), Matłoka i Jeżewski (dwójki). Razem 3 osoby.**

Ogółem ekipa zawodnicza liczyć będzie **23 osoby.**

Kierownikami poszczególnych drużyn będą: **dyr. Czesław Foryś** (lekkoatletyka), **prezes Bielewicz** (boks), **Friedrich** (szermierka) i **Jeliński** (kajakarstwo).

Poza tym z drużyną lekkoatletyczną pojadą: trener **Grzesik** i masażysta **Sporny**, a z pięściarzami — sędzia **Zapłatka** i trener **Stamm.**

Naczelną Radę dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej reprezentować będzie **gen. Zarzycki; Główny Urząd Kultury Fizycznej** — zastępca dyrektora **ppłk Szemberg** oraz szef Oddziału Sportu — **ppłk Czarnik; Akademię Wychowania Fizycznego** — dyrektor Akademii **płk Górny,** delegowany na Kongres Kultury Fizycznej, który odbędzie się przed Olimpialą w Londynie. Z ramienia **PKOl** pojedzie do Londynu **inż. Przeworski.**

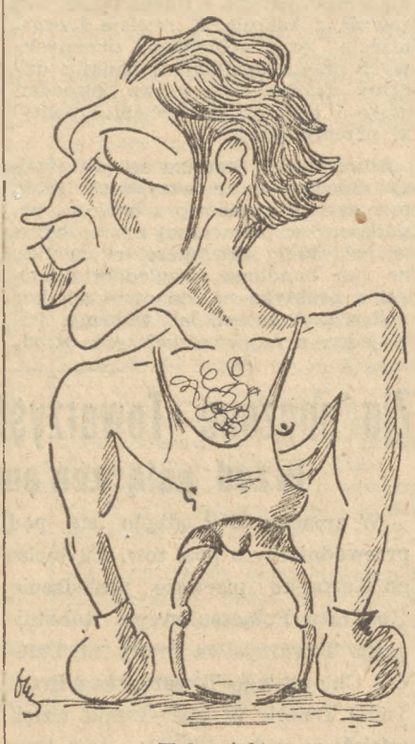

Kolczyński

Liczba 5-ciu „oficielów" z uwagi na to, że w czasie Olimpiady odbędzie się około 12 kongresów różnych dziedzin sportu — nie jest wcale wysoka. Ekipa dziennikarska składa ć się będzie z 8 osób.

Ogólna liczba osób wyjeżdżających wynosi 43 osoby.

Ekipa polska wyjedzie do Londynu trzema transportami.

Pierwszy transport wyruszy 21 bm. o godz. 8 rano samolotem i przybędzie do Londynu około godz. 14. Transportem tym pojadą: ppłk Szemberg, ppłk Czarnik, płk Górny, dyr. Foryś, Grzesik, Sporny, 7 lekkoatletów i 6 dziennikarzy.

Drugi transport wyruszy 24 bm. również samolotem i w skład jego wejdą: gen. Zarzycki, inż. Przeworski, prezes Bielewicz, dyr. Zapłatka, Stamm, 6 bokserów, 7 szermierzy, Friedrich i 1 dziennikarz.

Trzeci transport wyruszy 22 bm. drogą morską, a mianowicie statkiem polskim „Lech". Pojadą nim 3 kajakarze z kierownikiem ekipy Jelińskim oraz 1 dziennikarz.

Należy dodać, że jednym z tych trzech transportów wyjedzie również na Igrzyska pierwszy polski medalista olimpijski — **kompozytor Zbigniew Turski.** Dopiero w Londynie usłyszy on swoją „Symfonię Olimpijską", zagraną w dniu otwarcia Igrzysk.

Olimpijczycy nasi będą ubrani w jednakowe kostiumy. Mężczyźni będą mieli granatowe marynarki, szare spodnie, brązowe pantofle, białe koszule i granatowe krawaty. Kobiety — granatowe marynarki, szare spódniczki i brązowe pantofle. Wszyscy zawodnicy i zawodniczki będą mieli naszyte państwowe emblematy na lewej piersi (na marynarkach).

Pewne zastrzeżenie budzi w składzie olimpijskim ekipa kajakarzy. Inż. Przeworski motywuje wysłanie tych zawodników na Igrzyska tym, że najgroźniejsi dla Polaków przeciwnicy w tej dziedzinie sportu — Niemcy i Austriacy nie będą startować, a wyniki naszych reprezentantów są lepsze niż przed wojną. Należy zaś pamiętać, że Sobieraj zdobył wicemistrzostwo świata, nie jest jeszcze zbyt stary i znajduję się w doskonałej formie.

Powracając jeszcze do szermierzy należy zaznaczyć, że Polska startować będzie w szpadzie (w konkurencji drużynowej i indywidualnej) oraz w szabli (również w konkurencji drużynowej i indywidualnej).

(D)

Jak zmobilizowano rośliny
do walki z hitlerowcami?

Wojna narodu radzieckiego przeciw faszyzmowi mobilizowała nie tylko żołnierzy frontowych, walczących z hitlerowcami, nie tylko wysiłek wszystkich robotników, ale i wszystkich naukowców, którzy bez wahania rzucili swoją wiedzę i, umiejętności na szalę walki z wrogiem.

Zwykle nie docenia się roli biologów i botaników w tej gigantycznej walce. Po drugiej stronie linii bojowej biologowie niemieccy eksperymentowali na więźniach obozów koncentracyjnych. W Związku Radzieckim biologowie tamtejsi, można to już powiedzieć bez przesady, zaprzęgli olbrzymi rezerwuar roślinny, liczący przecież na obszarze Zw. Radzieckiego 20.000 różnych rodzajów roślin, do walki o zwycięstwo. Ta różnica między metodami naukowców tych dwóch walczących z sobą narodów, daje miarę przepaści dzielącej dwa systemy cywilizacyjne i ideologiczne.

MECH ZAMIAST WATY

Praca botaników radzieckich zmierzała przede wszystkim do tego, by uzupełnić braki w materiałach korpusów sanitarnych swojej armii.

Największą ilość roślin lekarskich znajdowali uczeni radzieccy na Ukrainie, Białorusi i Północnym Kaukazie. W pierwszym okresie wojny badania ich dotyczyły wyłącznie roślin na tym terenie. Później objęto badaniami dalsze tereny naprz. na półpustynną okolicę Środkowej Azji.

Piołun zużyto jako część składową specyfiku zwanego santoniną. Cedr w zastosowaniu leczniczym wzmacnia naczynia krwionośne podczas dożylnych zastrzyków. Mech zalegający olbrzymie przestrzenie wyżynnych bagien ZSRR zastąpił z powodzeniem watę hygroskopijną. Posiada on bowiem większą zdolność wchłaniania wilgoci niż wata. Rośliny Dalekiego Wschodu dostarczały witamin. Jednym słowem rośliny wszystkich stref klimatycznych od mchów tajg syberyjskich aż do środkowo - azjatyckich odmian berberysów użyto, by leczyły rany żołnierzy, by ratowały wyczerpanych, by służyły zwycięstwu.

RYCYNUS W NOWEJ ROLI

Wielkie usługi oddawał świat roślinny technice. Uczeni wykorzystywali w dużym stopniu właściwości roślin, które następnie stosowali z wielkim pożytkiem w różnych dziedzinach techniki. I tak w zakresie rolnictwa wielką rolę odgrywała mała, pospolita roślina — rumianek. Przez zniszczenie szkodliwych owadów, przyczyniła się ona do znacznego podniesienia wydajności ziemi. Znakomite usługi oddał pewien gatunek mlecza, rosnący w azjatyckich górach Tian-Szan, zwany Kok-Sagis. Grube korzenie tego mlecza zawierają gęstą ciecz, podobną do soków drzew kauczukowych i wytwarzają kauczuk, który co do swej jakości nie ustępuje kauczukowi brazylijskiemu.

Uniwersalną rośliną, mającą zastosowanie we wszystkich niemal przemysłach, jak np.: włókienniczym, garbarskim, lakowo - farbiarskim, mydlarskim okazał się dobrze nam znany rycynus. Selekcjoniści radzieccy usunęli z gron rośliny rycynusu kłujące kolce przy pomocy wynalezionych i zastosowanych specjalnych młocarń „szczotkowych". Instytut w Krasnodarze podjął wielką pracę nad krzyżowaniem roślin rycynusu. W obecnym stadium swego rozwoju przesuwa się tę nową kulturę na Ukrainę i nad Wołgę Środkową.

OWOCE WOJENNYCH WYSIŁKÓW

Wszystkie te fakty wskazują na to, że uczeni radzieccy to ludzie, umiejący powiązać swoją wiedzę z potrzebami własnej ojczyzny. Dzięki pracy swojej w okresie wojny doprowadzili do tego, że walczyli nie tylko ludzie, nie tylko maszyny, ale także rośliny. Dzisiaj owoce ich pracy będą wykorzystane dla potrzeb odbudowy. Obecnie laboratoria technologiczne radzieckie preparują z roślin cenne medykamenty i surowce techniczne.

W USA aresztują
białych za grę w tenisa z Murzynami

Każdy medal ma dwie strony. Nie zawsze jednak jedna strona jest tak piękna i miła dla oka — jak strona odwrotna. Podobnie jest ze sportem w USA. Z jednej strony podobają się nam wyniki sportowców amerykańskich — a z drugiej strony w sporcie amerykańskim gnieździ się korupcja, gangsterstwo, nie liczenie się ze zdrowiem i życiem zawodnika. Dopełnia zaś miary tej ciemnej strony — pogwałcenie wszelkich praw prawdziwej demokracji i człowieczeństwa. Oto jaskrawy przykład tej niereklamowej strony sportu w USA.

Policja w Baltimore aresztowała niedawno 24 białych i czarnych pod zarzutem przekroczenia ustaw miejskich **przez wspólny udział w turnieju tenisowym.** Turniej ten zorganizowany został w parku miejskim przez Związek Postępowej Młodzieży stanu Maryland.

Aresztowani, których zwolniono następnie za kaucją — staną przed sądem za „niewłaściwe zachowanie" i opór władzy.

Rzecznik Trzeciej Partii stanu Maryland oświadczył, że aresztowanie uczestników turnieju jest jaskrawym pogwałceniem konstytucji amerykańskiej.

Jak wiadomo, Murzynom w USA nie wolno również grać w golfa i koszykówkę. Mogą się natomiast boksować — bo są atrakcją i „kasą" dla żądnych wrażeń jankesów. „Demokratyczny" kraj — gdzie sport jest przywilejem białych — i to w dodatku dobrze sytuowanych...

Jędrzejowska i Skonecki
wygrywają grę mieszaną

W ostatnim dniu meczu tenisowego, rozgrywanego na korcie centralnym WKS „Legia", para polska **J. Jędrzejowska, Skonecki** pokonała parę jugosłowiańską **Crnadak, Bradovic** w stosunku 6:2, 6:1. Goście grali dość słabo i robili wrażenie pary zupełnie ze sobą nie zgranej. Jędrzejowska wypadła dobrze, a Skonecki — jak to zwykle u niego bywa — po szeregu ładnych zagrań popełniał najprostsze błędy.

Challier

W spotkaniach pokazowych **Bełdowski** uległ Branovicovi 2:6, 3:6, 2:6, a kpt. PZT **Challier** [illegible] z kierownikiem ekipy gości **Banianinem** w stosunku 3:6, 2:6.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

☐ **WARSZAWA.** Polski Związek Piłki Nożnej zatwierdził termin spotkania międzypaństwowego Polska — Norwegia. Mecz ten zostanie rozegrany w Warszawie w dniu 10 października br.

☐ **POZNAŃ.** Z okazji Wystawy Ziem Odzyskanych tegoroczne pływackie mistrzostwa polskie odbędą się we Wrocławiu w dniach 14 — 16 sierpnia. Organizator imprezy AZS Wrocław licząc się z licznym przyjazdem zawodników z całej Polski rezerwuje dla nich 400 kwater.

☐ **SZTOKHOLM.** W Sztokholmie rozegrane zostało międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacjami Szwecji i Austrii.

Mecz, po wyrównanej grze, zakończył się zwycięstwem drużyny szwedzkiej w stosunku 3:2 (2:1).

☐ **SAN REMO.** XI-ty etap Tour de France na trasie Marsylia — San Remo długości 245 km przyniósł zwycięstwo Włochowi Sciardisowi w czasie 7:23:53, przed Coffim (Fr.), Seghozim (Wł.), Rosselem (Belg.) i Geonanim (Fr.).

W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal Francuz Bobet przed Belgiem Lambrechtem i Włochem Sciardisem.

☐ **FILADELFIA.** Ike Williams, mistrz świata wagi lekkiej pokonał w obronie swego tytułu Beau Jacka w szóstej rundzie przez techniczny k. o.

☐ **WARSZAWA.** Wobec wprowadzenia w życie obowiązkowej przerwy dla graczy klubów klasy państwowej od dnia 11 lipca do końca sierpnia, zostały odwołane towarzyskie spotkania znanych czechosłowackich klubów „Sparty" i „Slavii" z drużynami polskimi. Oba te zespoły miały grać na Śląsku i w Warszawie (z „Ruchem" i „Legią").

☐ **GENUA.** W międzypaństwowym spotkaniu pływackim Jugosławia pokonała Włochy 78:73. W piłce wodnej Włochy zwyciężyły Jugosławię 3:1.

Ze sportu w ZSRR

Na zawodach lekkoatletycznych, rozgrywanych w ramach studenckiej „Spartiakiady" w Moskwie, uzyskano kilka dobrych wyników.

W pchnięciu kulą młodziutki REPKIN uzyskał wynik 13,72 m, co jest nowym rekordem studenckim ZSRR.

BAŁABANOW przebiegł 3.000 m z przeszkodami w czasie 9:59,8.

W spotkaniu piłki nożnej między reprezentacjami studentów LENINGRADU i MOSKWY, zwyciężyła drużyna moskiewska w stosunku 1:0.

*

Na Stadionie „Dynamo" w Moskwie rozegrany został mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR, między „Torpedo" a drużyną „Skrzydła Sowietów". Zwyciężyła drużyna lotników w stosunku 2:1.

*

KARAKUŁOW, znakomity sprinter radziecki, mistrz Europy w biegu na 200 m ustanowił przed kilkoma dniami nowy rekord ZSRR w biegu na 100 m, przebiegając ten dystans w 10,4 sek. Poprzedni rekord należał do tego samego zawodnika i wynosił 10,6 sek.

W Tule, na miejscowym torze kolarskim, rozegrane zostały torowe mistrzostwa ZSRR. W konkurencji męskiej tytuł mistrzowski zdobył Igor Ippolitow, który miał na 200 m czas 12 sek. Tytuł mistrzowski w konkurencji kobiecej zdobyła Mariana Wałowowa.

MIKOŁAJ DALECKI 4)

UŚMIECH

Przestraszona kobieta ciągnęła sanki, z tyłu szedł niemiecki żołnierz. Chłopak z tabliczką na piersiach leżał na sankach. Na tabliczce był napis: „Zabójca niemieckich żołnierzy". Ledwo, ledwo kącikiem oka spojrzałem na niego. Na jego wargach był jeszcze nieodtajały płatek śnieżny. Brwi ściągnięte tworzyły prawie jedną linię, widocznie chłopak wciąż jeszcze nieludzko cierpiał, lub też natężył się, by przemóc ból. Dlaczego mnie to wszystko obchodzi? Ja jestem niewinny. Mam przepustkę od komendanta z Połtawy, oni mnie muszą wypuścić.

W komendanturze nic się nie zmieniło. Tylko na środku kilima leżała zwinięta słomianka. Na podwórzu takie miejsce przysypano by piaskiem...

Nowy komendant siedział za stołem. Niespodzianie „ojczulek" otrzymał awans służbowy, a sądząc ze wszystkiego, nie wiedział, co ma z tym począć. Dwóch żołnierzy stało za nim, dwóch u drzwi. Przy ścianie, wysunąwszy nogę, stał gefreiter.

„Ojczulek" wstał od stołu i poprawił rzemień, usuwający mu się z brzucha.

— Chłopiec, ty powinien opowiedzieć cała prawda. Zrozumiał, cała! — Wziął ze stołu -gruby niebieski ołówek i groźnie nim zastukał.

Ten gest wydawał mi się skąd inąd znany i Niemiec, nie bacząc na jego srogość, wydawał mi się dobroduszny, a nawet trochę śmieszny.

To przecież nasz Iwan Karłowicz. „Dzieci, ciszej, Szumko, wynocha z klasy". Kubek w kubek nasz srogi nauczyciel niemieckiego języka.

A Niemiec wstał od stołu, w zdenerwowaniu przechadzał się po pokoju, trzymając się jak najdalej ode mnie (bo nuż ukąszę).

— Taki maleńki, a taki wielki drań, — krzyknął on rozdrażniony: — Co? ja cala prawda znaju! Zamilszeć!

Ostrożnie podbiegł do mnie, pociągnął mnie z całej siły za ucho, lecz w oka mgnieniu, jak gdyby sobie coś przypomniał, odskoczył od stołu i znów zastukał ołówkiem. Rzemień wciąż ześlizgiwał mu się z brzucha.

Spokojnie opowiedziałem wszystko, jak to było. Nie jestem winien. Oto przepustka od komendanta miasta Połtawy. Szedłem wymienić szmaty na chleb. Wymieniłem. I wróciłem, kiedy to wszystko się zdarzyło. Nawet na oczy nie widzałem tego rozbójnika — chłopaka. W czym zawiniłem? Ten ścinacz głów zabija Niemców, a ty odpowiadaj.

Zdenerwowany Niemiec machnął głową:

— Wi wszystki ścinacz glow.

Twarz moja wyrażała prostotę i niewątpliwą szczerość. I zdaje się, to podziałało na Niemca. Opowiedziałem mu wszystko bez ogródek. Otwarcie i szczerze spojrzałem mu w binokle. Trudno było nie uwierzyć. On zachmurzył się, coś sobie przypomniał...

Zamdliło mnie. Diabelski pasek. Zaraz on o tym wspomni.

— Byłeś na jedna droga z tym ścinacz glow?

— Tak, wtedy tylko co go spotkałem.

— Mieliście jednakowy worek.

— Acha, jednakowy worek. — On albo udaje, albo nieboszczyk nie zdążył mu opowiedzieć o granatowym pasku.

— Nie, mój worek był biały, a jego miał granatowy pasek.

Nie mrugnąłem. Przecież nie ma sensu, aby zginąć z byle jakiegoś granatowego paska. Stałem przed komendantem. Rozstrzygał się mój los.

Komendant zmarszczywszy brwi spojrzał na mnie i umilkł. O pasku słyszał gefreiter już na pierwszym przesłuchaniu. Teraz on stał po mojej prawej stronie. Czułem jego obecność skronią, poprzez skórę pleców, łokcia, nogi; i skronie, plecy i łokieć, zastygły od naprężonego oczekiwania. Gefreiter nic nie powiedział. O pasku mówili tylko po rosyjsku. Gefreiter umiał dobrze bić Rosjan, ale języka ich on nie znał.

Nowy komendant był w rozterce. Wieszać, czy nie wieszać? Przecież tamten chłopak grał w otwarte karty i gra skończyła się w stosunku 1 : 3½ (pana Sokurenko nie uważam za pełnowartościowego człowieka). Byłem zwyczajnym widzem. Czy mam za to naprawdę odpowiadać życiem?

Żadnych śladów, żadnych poszlak. Lecz komendant musiał coś przedsięwziąć. Roztargniony spojrzał na gefreitera. Ten zrozumiał wzrok na swój sposób. Gefreiter znał tylko jedno. „Walić"? — zapytało jego spojrzenie.

— „Walić"! — odpowiedział „ojczulek" i odetchnął z ulgą.

Gefreiter zbliżył się do mnie ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma. Przez dwie sekundy patrzał mi w oczy, potem z obojętnością odwrócił się i nieoczekiwanie na odlew wymierzył mi policzek. Pierwszym uderzeniem zwichnął mi szczękę, drugim wsadził mi ją z powrotem. Z nosa buchnęła krew. Uderzenia w pachwinę i brzuch nie sprawiały mi specjalnego bólu. Przygotowałem się do nich: pachwinę zasłoniłem kułakiem, a brzuchem odwróciłem się w bok, tak że pięść gefreitera za każdym uderzeniem trafiała w ścianę.

Gefreiter jęknął z bólu i walił we mnie okaleczoną rękę. Lecz uderzenia te były chaotyczne, złe i bezcelowe. Broniąc się nie zauważyłem, jak do mnie podszedł żołnierz. Nagle coś zachrzęściło o piersi, jak gdyby jakaś sucha gałąź. Ujrzałem z odległości żelazny pręt, twarz żołnierza i straciłem przytomność...

Gefreiter i żołnierz oporządzili mnie należycie. Oni nawet nie uwierzyli, że straciłem przytomność, wściekali się ze złości i klęli.

Kiedy oprzytomniałem, nowy komendant opryskiwał mi twarz wodą.

— Gdzie sprzątnąłeś minę?

— Żadnej miny nie widziałem.

— To jeszcze nie koniec na ciebie.

— Wy mnie zabijecie, — i wówczas rzeczywiście pragnąłem, aby mnie jak najprędzej wykończyli (nigdy sobie tego nie wybaczę).

Posadzili mnie na krześle. Zdaje się, że jęknąłem z bólu. Otarłem ręką twarz. Twarz znów zwilgotniała — to były łzy.

Do diabła z taką beksą! Złościłem się, i czapką wytarłem policzki. Komendant badawczym wzrokiem spoglądał na mnie. Gefreitrem jakby coś nagle podrzuciło, zaczął mówić głośno. Zwrócił się do komendanta wskazując to na mnie, to na swoje pięści i znowu na mnie. Słowa jego były namiętne i przekonywujące. Gdy skończył, spojrzał na mnie, wzruszył ramionami i odwrócił się.

(C. d. n.).

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa" — Warszawa, Smolna 12. B-52733